NAKŁAD 10.000 EGZ.

ROK I WARSZAWA W MAJU 1932 ZESZYT 1

RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK

WYDAWANY

PRZEZ RADĘ IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PRZY WSPÓŁUDZIALE IZB RZEMIEŚLNICZYCH

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. ŚW. TERESY 2/4

ODDZIAŁY:

BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; **BRZEŚĆ n/B.,** ul. Piłsudskiego 13; **BYDGOSZCZ,** ul. Gdańska 154; **GRUDZIĄDZ,** ul. Groblowa 29/31; **KATOWICE,** ul. Stawowa 10; **KIELCE,** ul. Wspólna 4; **KRAKÓW,** ul. Św. Anny 9; **LWÓW,** ul. Jagiellońska; **LUBLIN,** ul. Królewska 11; **ŁÓDŹ,** ul. Ewangelicka 18; **ŁUCK,** ul. Jagiellońska 39; **NOWOGRÓDEK,** ul. Piłsudskiego 6; **POZNAŃ,** ul. Fr. Ratajczaka 26/27; **STANISŁAWÓW,** ul. Sapieżyńska 18; **TARNOPOL,** Izba Rzemieślnicza, **WARSZAWA,** ul. Szkolna 2; **WILNO, ul.** Niemiecka 25; **WŁOCŁAWEK,** ul. Kaliska 1.

330

BIBLJOTEKA JAGIELLOŃSKA

TREŚĆ ZESZYTU

O D   R E D A K C J I

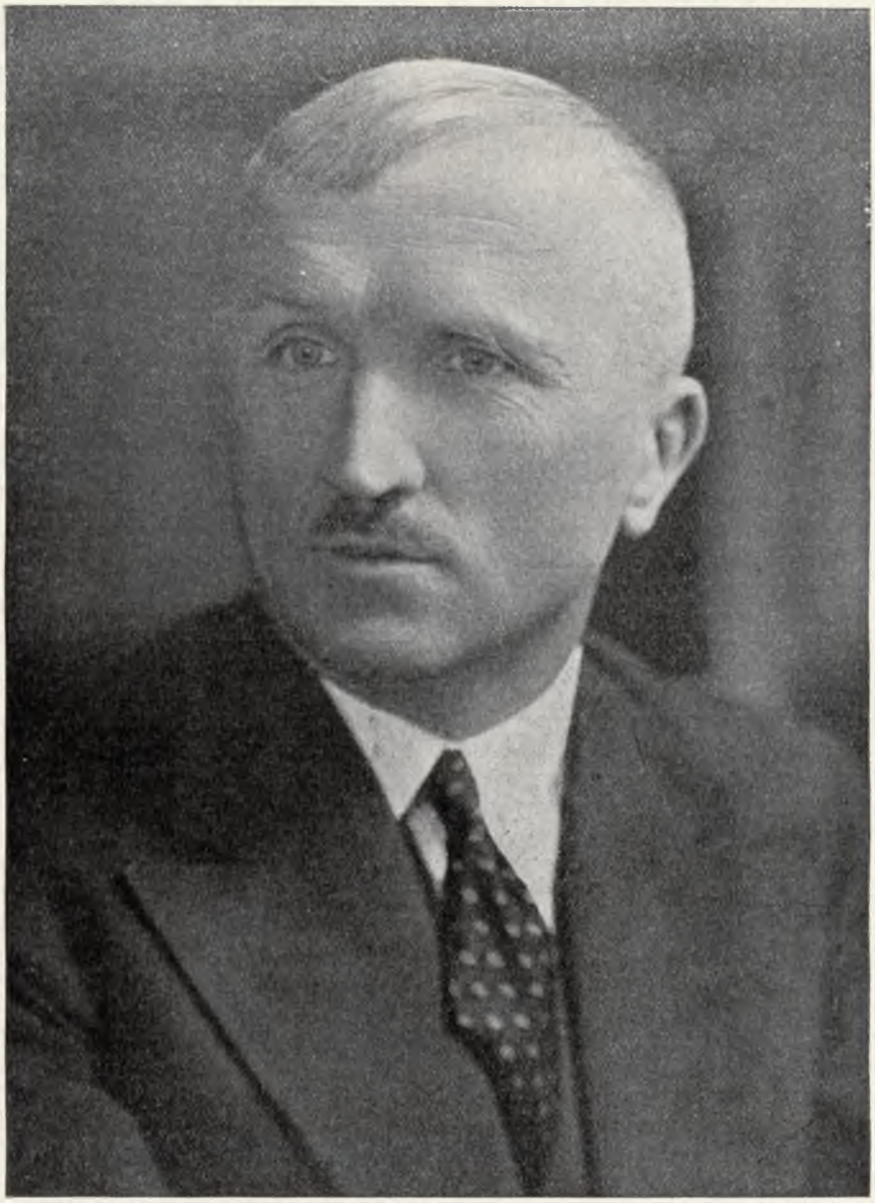
Konieczność wydawania własnego organu prasowego, poświęconego wyłącznie gospodarczym i zawodowym sprawom rzemiosła, uświadamiały sobie już od szeregu lat liczne rzesze rzemiosła polskiego a konkretnym wyrazem zamierzeń w tym kierunku, była jednomyślna uchwała Rady Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28-go października 1931 r., która zaleciła Prezydjum przystąpienie do prac przygotowaczych.

Prasa rzemieślnicza w Polsce była i jest jeszcze dotąd uboga. Wydawnictwa swe posiadają niektóre tylko bardziej zwarte zrzeszenia branżowe, a z ich charakteru wynikało siłą rzeczy, iż oświetlały one zagadnienia często bardzo skomplikowane, w sposób jednostronny i do pewnego stopnia zacieśniony. Po wejściu w życie ustawy przemysłowej, ogłoszonej dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 7 czerwca 1927 r., powstały też na terenach niektórych Izb oficjalne pisma, ponad wszelką wątpliwość bardzo pożyteczne, ale o zabarwieniu lokalnem, a więc i o niewielkim promieniu działania i wpływu na szerokie masy. To też z chwilą, kiedy oddajemy pierwszy numer „RZEMIOSŁA" do rąk czytelników, wydawnictwa izbowe za zgodą ich wydawców zostają zawieszone.

Tak więc „Rzemiosło" jako centralny organ samorządu rzemieślniczego staje się trybuną, skąd rozlegać się będzie na cały kraj głos najliczniejszego po rolnictwie odłamu życia gospodarczego naszego kraju, reprezentującego około 15% ludności i dającego chleb około trzem miljonom obywateli.

Celem i zadaniem pisma jest obrona interesów tych wielkich, dotąd nie dość ściśle organizacyjnie zespolonych mas rzemieślniczych, zwłaszcza w warunkach, które jak obecnie, w związku z głębokiemi przemianami w życiu gospodarczem nietylko Polski ale i całego świata, wymagają szczególnej czujności. Dalszem nie mniej ważnem zadaniem wydawnictwa będzie torowanie dróg rozwojowi rzemiosła, przez usuwanie przeszkód rozwój ten hamujących oraz wskazywanie tych twórczych czynników, które przyczynić się mogą do pomnożenia dobrobytu setek tysięcy warsztatów rzemieślniczych w kraju.

Ogrom prac, jaki spadł na barki społeczeństwa z chwilą odzyskania niepodległości, nie pozwolił na wysunięcie interesów rzemiosła w takiej mierze, jak tego wymagały żywotne jego potrzeby. Pierwszy okres minął wśród ogólnego chaosu gospodarczego i rozbieżnych dążeń. Jednak już w roku 1927, to jest w rok po zaistnieniu nowych warunków, weszła w życie od dawna oczekiwana ustawa przemysłowa, być może nie doskonała, ale ujmująca po raz pierwszy w ścisłe przepisy uprawnienia rzemiosła i jego ramy organizacyjne. Od tej chwili wzmaga się zainteresowanie władz państwowych sprawami rzemiosła i nic nie wskazuje na jego osłabienie. Okazało się, że i w tej dziedzinie kierownicy nawy państwowej znaleźli pełne zrozumienie i rozwinęli twórczą aktywność. Dlatego też, składając na tem miejscu wyrazy głębokiej czci i hołdu Wielkim Budowniczym Polski Panu Prezydentowi Profesorowi Ignacemu Mościckiemu i Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, rzemiosło wyraża głębokie przekonanie, że będzie i nadal otoczone Ich wysoką opieką.



W odrodzonej myśli państwowej uznano rzemiosło za jeden z zasadniczych czynników polskiego gospodarstwa narodowego. Wierzę, że z kryzysu rzemiosło wyjdzie zwycięsko, jednak musi ono wytrwale walczyć o lepsze jutro w zwartych szeregach

Zarzycki

J. KOŻUCHOWSKI
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

RZEMIEŚLNIK W XX WIEKU

Naczelnemi czynnikami postępu gospodarczego w świecie są: wolna wola człowieka, który stawia sobie za cel wyprodukowanie jakiegoś towaru przeznaczonego do wymiany na rynku i stosowanie środków produkcji, któremi ten człowiek może dysponować.

Na wolę człowieka oddziaływuje możność zaofiarowania towarów takich samych lub zastępczych, zapotrzebowanie rynku na towar, gust nabywców, zasobność gotówkowa rynku, zdolność osobista i doświadczenie zawodowe.

Wszystkie wyżej wymienione okoliczności mają charakter zmienny. W pierwszem lepszem muzeum zobaczymy jakim przekształceniom, w miarę rozwoju kultury, ulega wytwór pracy człowieka. Zobaczymy tam jeszcze coś więcej: jeżeli wola producenta nie chce zastosować się do potrzeb rynku lub smaku społeczeństwa, jeżeli nie ma dość siły indywidualnej, aby stworzyć nowe zapotrzebowanie, życie kulturalno-materjalne kraju w danej dziedzinie cofa się, degeneruje lub ulega wpływom kulturalnym obcego środowiska. Życie nie znosi próżni i stara się ją czemś zapełnić, choćby ze szkodą własnego wytwórcy. Równie potężną rolę odgrywają środki produkcji, które wola człowieka stosuje w procesie wytwórczym. Przedewszystkiem mamy na myśli narzędzia pracy.

Żyją one jakby własnym bytem i od czasu do czasu rewolucjonizują proces produkcji i wolę producenta.

Gdzieś w odległym kraju, o tysiące kilometrów od nas oddalonym, zastosowano w praktyce ulepszenie techniczne, które skróca czas pracy lub pozwala na użycie do produkcji nowego materjału, znajdującego się dotąd w dzikim stanie i oto zwycięski wynalazek idzie od warsztatu do warsztatu, od kraju do kraju, niszcząc niejedną egzystencję lub powołując nowe do istnienia (walizki z fibry w miejsce koszyków podróżnych lub kuferków).

Często maszyna okazuje się silniejszą od barjery celnej. W połowie zeszłego stulecia z jednego kraju do drugiego przenosili się producenci z własnemi maszynami i urządzeniami technicznemi od zachodu na wschód. Niedawno miała miejsce taka emigracja przemysłu włókienniczego z Polski do Rumunji, ostatnio z Czechosłowacji i Szwajcarji przechodzą do Polski inne przemysły, wprowadzając niewątpliwie wstrząśnienie w danej dziedzinie. Nie będziemy przywodzili przykładów ze średniowiecza i czasów późniejszych dotyczących wędrówek rzemieślników i przenoszenia umiejętności i urządzeń z jednego kraju do drugiego, bo nie pozwalają na to ramy artykułu.

W naszych czasach możemy tylko podkreślić, że konieczność zastosowania nowej organizacji i urządzeń technicznych w większym stopniu i z większą rychłością dotyczy wielkiego przemysłu niż rzemiosła, natomiast pośrednio często głębiej uderza w rzemiosło, jako w masową formę wytwarzania indywidualnego, niż w przemysł wielki, którego zasoby, organizacja wytwarzania i sposób zarządzania pozwala na łatwiejsze przystosowanie się do nowej sytuacji na rynku.

Wojna przyniosła wraz z rozwojem działań wojennych nowe skomplikowania w sytuacji światowego rzemiosła: nowe zadania i nowe trudności. Prowadzenie wojny związane jest zawsze z rozwojem potrzeb aprowizacji i uzbrojenia wojskowego. Jedno i drugie pobudza do wykorzystania przemysłu i stosowania wynalazków. Każdy pozornie najbardziej kosztowny wynalazek jest eksperymentowany przez sztaby i przemysł wojenny na rachunek prowadzonej wojny. Wojna już dawno skończyła się, ale skutki jej w rozwoju gospodarczym działają w dalszym ciągu. Rozwój automobilizmu jest typowym przykładem powołania jednych, zlikwidowania innych rodzajów pracy, zarówno w przemyśle jak w rzemiośle.

W Polsce, powojenne rzemiosło stanęło nieprzygotowane do rozstrzygnięcia zagadnień organizacji swoich zawodowych interesów z przyczyn zupełnie niezależnych od rzemiosła. Wojna zniszczyła dużą część warsztatów. Inflacja zabrała drobne kapitały. Stan prawny w każdej dzielnicy kraju inny. W jednej części kraju działają Izby Rzemieślnicze i cechy, w innej tylko cechy, we wschodniej części kraju w dużej części rozproszenie i brak tradycji organizacyjnej. Pozatem duża ilość rzemieślników znajduje się poza organizacją cechową. Trudności emigracji zamorskiej stają się przyczyną napływu ludności do miast i powiększenia kontyngentu poszukujących pracy. Z Rosji powracają tysiące obywateli polskich, którzy również powiększają zaofiarowanie pracy na rynku rękodzieła. Do tych przyczyn dochodzą ściśle gospodarczo-wojenne czynniki upośledzenia: brak taniego kredytu, rozwój, w związku z inflacją, różnych gałęzi przemysłowych, których przed wojną nie było, trudność zaopatrzenia się w tani surowiec, narzędzia pracy i siłę napędową z powodu powojennej konjunktury zwyżkującej na surowce i materjały napędowe.

Ten stan rzeczy spowodował decyzję Rządu w r. 1927 wydania ustawy w drodze rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem i izbach rzemieślniczych, która nadaje szerokie ramy dla organizacji samorządu rzemieślniczego w całem państwie.

Wprowadzenie w życie rozporządzenia napotkało na trudności, wynikające z istoty problemu: czy na pierwszem miejscu należy postawić podniesienie poziomu rzemiosła już zrzeszonego, czy organizowanie reprezentacji interesów gospodarczych rękodzieła całego, takiego jakiem ono jest w skutku kształtowania się stosunków gospodarczych XIX w. i w spadku stosunków powojennych.

Jeżeli wziąć za punkt wyjścia pierwszy problem, to cóż zrobić z olbrzymią rzeszą rękodzielników nie zrzeszonych lub mających tradycje organizacyjne dość słabe? Pytanie to domagało się tem gwałtowniejszej odpowiedzi, że system szkolnictwa zawodo-

wego domagał się daleko posuniętej reformy, a rozwój przemysłowy całego świata, a naszych sąsiadów w szczególności, narzucał Polsce szereg zagadnień, których rozwiązanie będzie niewątpliwie łatwiejsze, gdy powstanie jednolita reprezentacja samorządu rzemieślniczego. Ochrona celna, wykształcenie zawodowe, muzea próbek i wzorów artystycznych, sprawy kredytowe, opieka nad uczniami, kredyty surowcowe, taryfy kolejowe, tania siła napędowa, nabywanie maszyn, oto szereg przykładów spraw wspólnych dla wszystkich rękodzielników, a więc przedmiot zainteresowań i pracy nowego samorządu.

Jeżeli wprowadzenie w życie niektórych Izb napotkało na pewne trudności, to przyczyny tkwiły nie w negatywnym stosunku poszczególnych działaczy do samej racji istnienia samorządu, ale w ocenie ważności zagadnień i ich kolejności. Dlatego na początku tego artykułu położono nacisk na rewolucyjne znaczenie strony materjalnej produkcji każdej, a więc i rękodzielniczej (proces techniczny produkcji) oraz podkreślono, że wola producenta musi się liczyć ze skutkami tego czynnika nie tylko w drodze obrony negatywnej, ale i w drodze czynnego przystosowania się i walki z niemi.

Rzemiosło w swych dziejach posiada okresy samoobrony i reglamentacji; nie mogło jednak obronić swego stanu posiadania. Reglamentacja, obracająca się w dziedzinie normowania przez cechy popytu i podaży na rynku pracy rękodzielniczej z istoty swej była skazana przez rozwój życia gospodarczego, konkurencję miast z przedmieściami, miast i państw pomiędzy sobą, na załamanie już w ubiegłych wiekach.



JÓZEF KOŻUCHOWSKI
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Współczesne Izby Rzemieślnicze nie są negacją dawnej organizacji cechowej. Wnoszą one do życia nową konstrukcję związaną ściśle ze współczesnym rozwojem życia gospodarczego, opartego na czynniku woli producenta i na stronie technicznej procesu produkcji, który wysuwa się na czoło zagadnień jeszcze bardziej, niż to miało miejsce w ubiegłym stuleciu, które nazwano „stuleciem żelaza".

Jak wynika z całokształtu niniejszych rozważań rękodzieło jest niezbędnem ogniwem w życiu gospodarczem i kulturalno-społecznem państwa, którego brak dałby się dotkliwie odczuć. Rzemiosło jest w swoim rodzaju przemysłem przetwórczym lokalnego charakteru, zużywającym więcej siły ludzkiej niż mechanicznej. Nie jest to ścisła, lecz tylko przybliżona definicja. Poza tem rzemiosło uzupełnia przemysł przetwórczy wszędzie tam, gdzie seryjność produkcji jest nieopłacalna lub nie może być zastosowana (naprawy). Pole więc dla pracy rzemiosła jest bardzo wielkie. W naszych stosunkach jest ono tem większe, że brak komunikacji i organizacji handlowej ogranicza często pole działania seryjnego wielkiego przemysłu, co jednak nie może być uważane za objaw pomyślny dla prosperacji rzemiosła.

Izby Rzemieślnicze muszą więc objąć całość zagadnień, a mianowicie reprezentację interesów zawodowych, opinjowanie ustaw projektowanych i rozporządzeń ważniejszych, wreszcie opiekę nad wychowaniem i wykształceniem zawodowem. Natomiast wola indywidualna producenta może rozwijać pole swej działalności do granic opłacalności produkcji.

I tu jest również wielkie pole dla inicjatywy i działalności wychowawczej zarówno Izb jak wszelkich zrzeszeń i cechów.

Na pierwsze miejsce wysuwają się dwa kierunki działalności rzemieślniczej: kierunek 1-szy to dobroć wykonania posunięta do granic indywidualnego artyzmu, która może być stosowana nie we wszystkich działach produkcji rzemieślniczej. Kierunek drugi to solidność pracy, oparta na opłacalnej harmonji pracy ludzkiej i mechanicznych urządzeń procesu produkcji. Oba te kierunki mogą i muszą rozwijać się równolegle stosownie do potrzeb rynku i kwalifikacji pracy. Rzemieślnik polski w procesie produkcji krajowej ma wielkie zadania zarówno na rynku wewnętrznym jak na rynkach światowych. Skoro w granice celne Polski uderza raz po raz fala agresji cudzoziemskiej, rzemieślnik i jego organizacje winny swoją wolę zdobywczą wychować i uruchomić dla obrony i dla walki na rynkach obcych.

Obce Izby Rzemieślnicze z dobrym skutkiem organizują w swych państwach rękodzieło dla tych zadań.

Należy mieć niezłomne przekonanie, że współczesny rzemieślnik polski potrafi wyzyskać Izby swoje dla dobra stanu rzemieślniczego i Rzeczypospolitej!

STEFAN WIECHOWICZ
Przewodniczący Rady Izb Rzemieślniczych R. P.
Senator

O IDEOWOŚĆ PODSTAW

Powstanie pisma „Rzemiosło" jako organu Rady Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej uważam za jedno z dalszych, doniosłych ogniw spajających pracę organizacyjną ubiegłych lat z trudem i wysiłkiem na przyszłość, które zmierzają do jednego, wspólnego celu: obrony i odbudowy rzemiosła polskiego.

Jeżeli przyjrzymy się terytorjalnemu układowi poszczególnych odłamów naszego życia gospodarczego, spostrzeżemy, że np. wielki przemysł rozsiadł się i rozwinął głównie w miejscach bogatych w surowiec lub obfitujących w inne skarby przyrody, w innych połaciach kraju niema go wcale, rolnictwo związane z uprawą ziemi łączy się organicznie z pojęciem wsi lub dworu. W przeciwieństwie do tych dwuch gałęzi rzemiosło jest wszędzie: zarówno w ośrodkach wielkiego przemysłu jak i na wsi, jak wreszcie w miasteczkach i w miastach bez względu na stopień ich uprzemysłowienia. To rozprószenie rzemiosła, wynikające zresztą z jego zasadniczej struktury organizacyjnej i gospodarczej, w wyższym może stopniu, aniżeli ma to miejsce gdzieindziej, sprzyjało idei, a nawet wskazywało na konieczność stworzenia pisma o charakterze ogólnym, które byłoby dla całego rzemiosła wspólną areną dla wymiany myśli, krzyżowania poglądów, wypowiadania trosk lub dzielenia się radością w chwilach podniosłych.

Każda praca, która ma służyć dobru ogólnemu i która ma wydać oczekiwane owoce musi się opierać na pewnych głębokich założeniach ideowych, musi mieć swoją odrębną i właściwą sobie duszę. W zakresie naszych zainteresowań duszą tą, która jako potężne źródło energji, powinna nadawać kierunek biegowi i wzmagać natężenie naszych usiłowań, jest dążenie do wytworzenia uświadomionego pod względem obywatelskim i światłego zawodowo typu rzemieślnika-obywatela. Skojarzenie tych dwuch pierwiastków, które uważam za kardynalny ideowy warunek odbudowy rzemiosła i zapewnienia mu należnego stanowiska w gospodarstwie narodowem i społeczeństwie, siłą faktów ułatwi zrozumienie niedocenianego dotąd odpowiednio aksjomatu, że rzemiosło stanowi jedną wielką rodzinę o wspólnych celach o równych potrzebach nietylko gospodarczych, ale i moralnych i że o swą przyszłość walczyć musi ramię przy ramieniu w solidarnym wysiłku wszystkich swych pracowników.

Wytworzone w ten sposób poczucie solidaryzmu stanu rzemieślniczego, jako głównego trzonu stanu średniego, będzie etapem dalszej ewolucji pojęć zwłaszcza w zakresie obowiązków i odpowiedzialności. Każdy bowiem światły rzemieślnik, któremu leży na sercu, aby sztandar rzemiosła wznosił się coraz wyżej musi zrozumieć, że na dobro ogólne składa się dobro poszczególnych najmniejszych nawet warsztatów, i że o ile praca opierać się będzie na chwalebnych obyczajach i zdrowych zasadach o tyle podniesie się wartość warsztatu zarówno pod względem gospodarczym jak i moralnym. Nie należy bowiem zapominać, że warsztat rzemieślniczy nie jest tylko zwykłą pracownią, jest on i powinien być małą świątynią nauki i wiedzy, która daje uczniowi wykształce-

nie zawodowe i gdzie w okresie najwyższej wrażliwości, krystalizuje się i dojrzewa jego charakter, a tak pojęty staje się niezwykle doniosłą komórką twórczą, w której wykuwa się los przyszłych pokoleń i ich wartość dla Ojczyzny.

Tem większa odpowiedzialność właściciela warsztatu. I czy to będzie chodzić o solidność wykonania przedmiotu, czy o los wychowanka — terminatora, czy o sumienność wywiązywania się z zaciągniętych zobowiązań, czy wreszcie nawet o pewne szczegóły z życia codziennego, światły rzemieślnik-obywatel musi pamiętać o tem, że odpowiedzialny jest podwójnie: zarówno wobec swego stanu, którego godność reprezentuje jak i w obliczu dobra przyszłych pokoleń.

Jeżeli te pierwiastki ideowe wnikną tak głęboko w duszę rzemieślnika, iż staną się drugą jego naturą, to praca nad położeniem zrębów dla pomyślności rzemiosła pod względem gospodarczym, praca dziś niezwykle ciężka, gdyż obarczająca nieliczne stosunkowo jednostki stanie się udziałem wszystkich światłych rzemieślników i uwieńczona będzie niewątpliwie zasłużonem powodzeniem.

CZESŁAW KLARNER
Prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

WSPÓŁPRACA SAMORZĄDÓW GOSPODARCZYCH

Budowa fundamentów samorządu gospodarczego w Polsce, którego strukturę określają normy art. 68 Konstytucji, poczyniła w ostatnich kilku latach znaczne postępy. W dobie obecnej posiadamy już na obszarze całego Państwa Izby Przemysłowo-Handlowe oraz Rzemieślnicze, częściowo też i reprezentację interesów rolnictwa w postaci Izb Rolniczych.

Konstrukcja całego organizmu samorządu gospodarczego w stanie obecnym wykazuje jeszcze pewne luki — brak jest przedewszystkiem w południowych i wschodnich połaciach Państwa Izb Rolniczych. Jednak już obecnie musimy sobie jasno uzmysłowić, iż nadchodzi chwila, gdy wypada zastanowić się nietylko nad dalszem udoskonaleniem metod pracy i samej organizacji poszczególnych ciał samorządowych, lecz również nad ich wzajemnem ustosunkowaniem się, a więc nad wytworzeniem podstaw i warunków, któreby umożliwiły zainaugurowanie solidarnej i harmonijnej współpracy wszystkich form publiczno-prawnej reprezentacji interesów życia gospodarczego.

Życie gospodarcze, płynące nieustannie wartkim strumieniem, niemal codziennie wysuwa szereg skomplikowanych problemów wynikających z zagadnień ogólnej polityki gospodarczej, które zbyt głęboko sięgają w strukturę całego organizmu gospodarczego Państwa, aby mogły one być tratkowane i rozpatrywane jednostronnie wyłącznie z punktu widzenia interesów jednej tylko grupy gospodarstwa społecznego, w oderwaniu od innych, bez obopólnego porozumienia się i uzgodnienia opinji.

Czy to więc chodzi o zagadnienia z zakresu polityki handlowej czy też z dziedziny finansowo-kredytowej, czy też — wskażę tu na dziś właśnie aktualny problem — rozbudowę podstaw zdolności konsumcyjnej rynku krajowego w drodze t. zw. „preferencji wewnętrznej", — wszędzie w tych i innych jeszcze niezliczonych wypadkach narzuca się z nieprzepartą siłą potrzeba ciągłej współpracy i porozumiewania się celem skonstruowania w wspólnej płaszczyźnie jednolitego programu, sharmonizowanego we wszystkich kierunkach postępowania. A byłoby to z największym uszczerbkiem dla całej sprawy, gdyby samorządy gospodarcze w dziedzinie interesujących je wspólnie zagadnień głosiły rozbieżne opinje. Czynniki ustawodawcze i rządowe nie posiadając wypośrodkowanej krytycznej oceny ze strony życia gospodarczego, miałyby wówczas żmudne zadanie przy powzięciu praktycznych decyzyj. Na tem tle mogłaby się zrodzić potrzeba ingerencji Państwa, której w interesie Państwa jak i samego życia gospodarczego pragniemy uniknąć.

Jako naczelne zadanie współpracy samorządów gospodarczych uważam wspólne opracowanie poszczególnych zasadniczych zagadnień z dziedziny polityki gospodarczej. Stworzenie programu gospodarczego w atmosferze harmonijnej współpracy rolnictwa z przemysłem, rzemiosłami i handlem będzie dużem zwycięstwem ekonomicznej myśli polskiej. Tradycje polskie ostatnich kilku lat mogą stwarzać niepłonną nadzieję, że uzgodnienie poglądów na zasadnicze sprawy, jeśli nawet niektóre z nich, jak naprzykład zagadnienie organizacji handlu, powodują różnice zdań, jest do osiągnięcia przy zachowaniu atmosfery rozumnego kompromisu w imię faktycznie wspólnych interesów.

Uzgodnienie opinji sfer rolniczych, sfer przemysłowo-handlowych i sfer rzemieślniczych pogłębiłoby znaczenie programu gospodarczego, jako wychodzącego od całokształtu zorganizowanego samorządu gospodarczego.

Ujawnienie wspólnego credo gospodarczego w dobie obecnego kryzysu wskazywałoby w konsekwencji na metody postępowania, prowadzące do złagodzenia przesilenia.

Któż jest więcej miarodajny do rzucenia w społeczeństwie ważkiego słowa w zakresie obrony produkcji narodowej niż samorząd gospodarczy — w dobie, gdy zagrożone są zasadnicze fundamenty gospodarki kapitalistycznej, a tem samem i podstawy dochodu społecznego?

Szczególnie w chwili zaszłych wielkich przemian w międzynarodowym obrocie i wynikających stąd poważnych niebezpieczeństw dla bilansu handlowego Polski, zachodzi konieczna potrzeba ustosunkowania się do wytworzonej sytuacji na terenie światowym w związku z potrzebą ochrony rodzimej produkcji.

Dążenie państwa do ujęcia w swe ręce coraz szerszego zakresu zagadnień gospodarczych, do wprowadzenia ingerencji coraz wyraźniejszej w rozmaite dziedziny gospodarcze wymaga, aby to zagadnienie zostało należycie oświetlone i aby społeczeństwo zostało poinformowane, jakie poglądy reprezentują sfery gospodarcze w tej tak ważnej dziedzinie.

Również nie są dostatecznie określone kompetencje samorządu gospodarczego, chociaż normy prawne dawałyby ku temu dostateczne podstawy. Przez brak dostatecznego wykorzystania już zapoczątkowanego samorządu, administracja państwowa nie odciążyła się dotychczas z tych funkcyj, które z pożytkiem dla sprawy mogą być i powinny być przekazane samorządowi gospodarczemu.

Jest to tem ważniejsza sprawa w chwili, gdy zbyt często, samorząd gospodarczy jest pomijany przez czynnik urzędowy w zakresie przysługujących mu uprawnień, a jeszcze nie tak dawno projekty nowelizacji prawa przemysłowego dążyły do podporządkowania izb czynnikowi administracji politycznej, mającego mało wspólnego z ogólną polityką gospodarczą, w zakresie której izby współpracują z Rządem.

We wrześniu 1930 r. Izby Przemysłowo-Handlowe zorganizowały swój pierwszy kongres i przez oświetlenie szeregu ważkich zagadnień i powzięcie odnośnych uchwał zapoczątkowały pierwszą próbę naszkicowania swego programu gospodarczego w sprawach samorządu gospodarczego, podatkowych, socjalnych, finansowo-kredytowych, morskich, komunikacyjnych itp.

W marcu r. ub. odbyła się konferencja Prezesów Izb Rolniczych i Przemysłowo-Handlowych, w wyniku której po raz pierwszy została powzięta wspólna deklaracja w sprawie środków zmierzających do odbudowy zdolności nabywczej rolnictwa.

Obydwa wydarzenia spotkały się w społeczeństwie z dużą życzliwością, która jest najlepszym dowodem przychylnego ustosunkowania się czynnika społecznego do prac samorządu gospodarczego, świadcząc, iż potrzeba należytego rozbudowania samorządu gospodarczego w jego całokształcie oraz stworzenie należytych form wzajemnej współpracy jest całkowicie dojrzałą. Ramy tej pracy trzeba rozszerzyć.

Budowanie elementów wspólnego programu gospodarczego przez Izby Rolnicze, Przemysłowo-Handlowe i Rzemieślnicze będzie doniosłym i twórczym czynnikiem w życiu polskiem. Powszechnie obserwujemy, a zwłaszcza u naszego sąsiada zachodniego, jak poważne różnice zachodzą w poglądach i aspiracjach odnośnie ważnych spraw gospodarczych ze strony przemysłu i rolnictwa. Brak uzgodnienia na terenie polskim poglądów sfer przemysłowych i rolniczych, przy niedostatecznem nieraz przygotowaniu naszych czynników, wpływających na bieg polityki gospodarczej państwa, mógłby stać się źródłem poważnych trudności, do których żadna ze stron nie powinna dopuścić. Szukać tego porozumienia będzie naszym elementarnym obowiązkiem.

Oczywiście uzgodnienie programu gospodarczego stanie się najlepszą podstawą w zakresie zgodnej współpracy w bieżących sprawach gospodarczych obydwóch samorządów na terenie licznych wspólnych kontaktów.

I tu również na pierwszy plan wysunie się zagadnienie udziału samorządu gospodarczego w pracach nad ustawodawstwem gospodarczem. Jest ono w Polsce mało rozbudowane i będzie wymagać usilnej pracy. Zważywszy, że ani w ciałach ustawodawczych, ani wśród czynnika urzędowego, sfery gospodarcze nie są reprezentowane w sposób dostateczny, stoimy na stanowisku, iż nasz głos nie może być pominięty i dlatego będziemy przestrzegać, aby w obecnej sytuacji zdobyte prawo opinjowania nie było zlekceważone, a jednocześnie wszelkiemi sposobami będziemy dążyć, aby zdobyć mocniejsze stanowisko w akcji tworzenia prawodawstwa gospodarczego. Jedynie w zgodnym wysiłku samorządu gospodarczego, przez wspólną twórczą pracę, przez realne ustosunkowanie się do tych zagadnień głos nasz będzie w stanie zdobyć dla siebie posłuch. Ta współpraca samorządu gospodarczego jest szczególnie ważna, gdy na terenie ustawodawczym została poruszona sprawa rewizji Konstytucji, która bądź ureguluje, bądź zaniedba tak ważne dla nas zagadnienie udziału czynnika gospodarczego w pracy nad budową gospodarczą Państwa.

Gdyby nawet rewizja Konstytucji nie została zrealizowana, to w ramach obecnego prawno-państwowego stanu rzeczy, również mamy możność i prawo upominania się o należyte przyciągnięcie czynnika gospodarczego do pracy ustawodawczej pod postacią powołania do życia należycie wyposażonej w kompetencje Najwyższej Izby Gospodarczej.

Pamiętajmy, że za dużo mamy różnic, które osłabiają społeczeństwo nasze, abyśmy w imię wspólnego interesu gospodarczego nie dążyli na terenie zjawisk gospodarczych do stworzenia warunków zgodnej współpracy. Wszakże przemysł, rolnictwo, handel i rzemiosło są członkami jednego i tego samego organizmu, który jedynie wtedy może się rozwijać i prosperować, jeżeli jego poszczególne części, w płaszczyźnie rozumnego gospodarczego kompromisu, umożliwią sobie wzajemne współżycie. Wzbogacenie się jednej gałęzi gospodarstwa narodowego pociąga za sobą z reguły rozkwit drugiej — klasycznym przykładem dla tego rodzaju „wspólnoty interesów" jest współzależność ekonomiczna między przemysłem a rolnictwem, która szczególnie w naszem państwie w dobie obecnej nabiera zasadniczego znaczenia.

Zdrowe podstawy gospodarcze — oto najlepsza gwarancja rozwoju państwowości. Dobro publiczne Polski wymaga, aby samorząd gospodarczy wskazywał, że drogą ustępstw wzajemnych i poszanowaniem interesów poszczególnych grup stwarza najlepsze warunki współżycia i prosperacji.



I-szy ZJAZD SAMORZĄDÓW GOSPODARCZYCH.
Na pierwszym planie P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki. W pierwszych rzędach od lewej Ministrowie: pp. Boerner, Jan Piłsudski, Ludkiewicz, Zarzycki, w pośrodku: premjer p. Prystor, wicepremjer p. Zawadzki, min. p. Jędrzejewicz, Marszałek Sejmu p. Świtalski, Marszałek Senatu p. Raczkiewicz. Po lewej stronie delegaci Izb Przemysłowo-Handlowych, w środku Izb Rolniczych, po prawej Izb Rzemieślniczych.

(Do artykułu na str. 29.)

WITOLD KUCZEWSKI
Wicedyrektor Warszawskiej Izby Rolniczej

ROLNICTWO A RZEMIOSŁO

Procesy powstawania i rozwoju nowych warstw społecznych są szczególniej podatne do badań w krajach o przewadze rolnictwa nad pozostałemi działami życia gospodarczego. Może jednak w żadnym z większych krajów Europy rozwój struktury zawodowej nie sprzyja badaniom takim, jak w Polsce. Specyficzne warunki, które zadecydowały o opóźnieniu w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej rozwoju „stanu trzeciego" sprawiły, iż jeszcze dziś mamy w tym zakresie wiele do odrobienia i nadrobienia. Dlatego właśnie, zwłaszcza zaś w miarę postępu przeludnienia rolniczego, proces, który możnaby nazwać procesem „osmozy zawodowej", będzie zapewne w Polsce jeszcze przez czas dłuższy szczególniej intensywny. Sądzić należy, iż dalecy jesteśmy w Polsce od tego okresu, kiedy, jak to ma obecnie miejsce w niektórych krajach zachodnich, stanie się aktualne hasło walki z urbanizacją, hasło „powrotu na wieś". Przeciwnie, liczyć się raczej należy ze stałą, u nas, na dłuższy jeszcze okres czasu, dążnością odpływu nadwyżek ludności wiejskiej, niekoniecznie do miast, ale zawsze — do innych — poza rolnictwem — zajęć. W tem rozumieniu, traktować można dotychczas, a zapewne również będzie można traktować i w przyszłości przez długie lata, wszelkie zawody ludności w Polsce, jako pochodne od rolnictwa, jako zawody derywatywne, z pnia rolniczego wyrosłe i z pniem tym organicznie związane. Gdybyśmy zaś chcieli, w tem rozumieniu, stwierdzić, który mianowicie z zawodów najbliżej stoi rolnictwa — wówczas przekonalibyśmy się z łatwością, iż zawodem tym jest rzemiosło.

Rolnik, który nie może — ze względu na brak gruntu do podziału pomiędzy kilku synów — wszystkich ich utrzymać na roli, najchętniej skierowuje syna swego, który musi z zawodu rolniczego wyjść, zwłaszcza w okolicach nieuprzemysłowionych, — do zawodu rzemieślniczego: przyzwyczajony do pracy fizycznej, do ciągłego wysiłku mięśniowego znajduje pracę taką przedewszystkiem w rzemiośle. Zawód rzemieślnika daje się ponadto łatwo połączyć z zawodem rolnika-gospodarza na karłowatem zwłaszcza gospodarstwie, a bezpośrednia osobista styczność rolnika z rzemieślnikiem ułatwia niezmiernie młodemu terminatorowi w zawodzie rzemieślniczym, pochodzącemu z rodziny rolniczej, przebrnięcie przez okres nauki. Wszystkie te i wiele innych okoliczności sprzyjają w wysokim stopniu dopływowi nowych sił, nie znajdujących zatrudnienia w rolnictwie — do rzemiosła. Gdyby w okresie ostatnich lat kilkudziesięciu przed wojną światową, zahamowany został — z jakichkolwiek powodów — na ziemiach polskich proces uprzemysłowienia, a równocześnie powstrzymanaby została emigracja — wówczas rzemiosło byłoby głównym terenem zatrudniania nadwyżek ludności, wyrzucanych każdego roku przez wieś. Dziś stoimy w obliczu zjawisk, które upoważniają do przewidywań, iż problem zatrudnienia nadwyżek tych właśnie przez rzemiosło stać się może wkrótce w pełni aktualny. Konjunktury światowe tak się układają, iż trzy główne drogi, któremi odpływały dotychczas ze wsi masy ludności, zniewolone do opuszczenia rolnictwa, jako zawodu, — są niemal całkowicie zamknięte.

Intensyfikacja rolnictwa, dzięki której rosło stale zapotrzebowanie na robotnika na wsi, zwłaszcza ze strony większych warsztatów, wydaje się na poważniejszy okres czasu zahamowana.

Emigracja zarobkowa oraz stała poza granice kraju napotyka na coraz to większe przeszkody i utrudnienia różnego rodzaju, a wreszcie, rozbudowa wielkiego przemysłu i górnictwa, pochłaniająca masy robotnika, również ulega — na skutek wielu przyczyn — powstrzymaniu. W warunkach tych problem ludnościowy w Polsce, problem znalezienia pracy dla pół miljona przybywających rok rocznie nowych obywateli, nabiera cech, niepozbawionych swoistego tragizmu. Rozwiązanie problemu tego jest szczególniej trudne wobec notorycznego niedorozwoju kapitału w Polsce, uniemożliwiającego wyposażenie tych nowych obywateli do pracy w zakresie produkcji, wymagającej poważniejszego kapitału. Z tych względów niezmiernie trudne jest wyzyskanie nawet tak zdawałoby się sprzyjających możliwości, jak kolonizacji wolnych obszarów na wschodzie Polski. Z tych względów poszukiwać należy takich rozwiązań, któreby pociągały jaknajmniejsze nakłady kapitału. Gdybysmy zaś nie znaleźli pomyślnego rozwiązania dla problemu ludnościowego — wówczas, w niedługim już czasie stanąć możemy wobec perspektyw takiej pauperyzacji wsi i takiego sproletaryzowania miast, które stać się mogą przyczyną nowej katastrofy państwowej i narodowej.

Na tle powyższych rozważań, nasuwa się konieczność szukania rozwiązania problemu zatrudnienia nadwyżek ludności wiejskiej także na terenie produkcji rzemieślniczej. Zarówno łatwość przejścia z zawodu rolniczego do rzemieślniczego, jak i możliwość łączenia zawodów tych, o czem była mowa wyżej, wskazują na rozbudowę produkcji rzemieślniczej na wsi, jako na jedną z dróg właściwego wykorzystania wielkich sił ludzkich, wytwarzanych każdego roku przez wieś, a poszukujących ekspansji. Stać się może, iż wobec braku kapitału dla inwestycyj wielko-przemysłowych, jak również wobec wielu innych trudności, piętrzących się dziś na drodze rozwoju organizmów wielko-przemysłowych, — typem produkcji przyszłości, typem najbardziej przystosowanym do konieczności produkowania taniego, będzie właśnie rozbudowana produkcja rzemieślnicza oraz produkcja przemysłu ludowego, wymagająca niestosunkowo mniejszego nakładu kapitału i czynna z reguły zdala od wielkich ośrodków miejskich, a więc w warunkach niskich kosztów utrzymania. Na podłożu takiej konstrukcji wytwórczości rzemieślniczej wykształcić się może zapowiadany przez niektórych ekonomistów francuskich, obok przemysłu fabrycznego, system t. zw. „demokracji przemysłowej" — rozbudowanego rzemiosła i przemysłu rolniczego. — Nie tylko jednak te perspektywy decydują o stopniu zainteresowania, jakie ma rolnictwo w pomyślności rzemiosła, wobec konieczności zapewnienia wolnego odpływu ludności rolniczej do innych zawodów; zainteresowania te są bezpośrednio aktualne wobec aktualności tych trudności, które przechodzi rolnictwo, a które są powszechnie znane.

Problem ludnościowy, niezmiernie ważki dla rolnictwa, bo grożący dalszym upadkiem, nie jest jednakże problemem wyłącznie rolniczym, czy też rolniczo-rzemieślniczym. Jest to zagadnienie ogólno-państwowe i ogólno-narodowe, które winno być bliskie każdemu, komu na przyszłości Polski zależy. Obok tego wielkiego zagadnienia, mamy kilka mniejszych, ale jakże istotnych, dotyczących już bezpośrednio i bardziej wyłącznie obu, w tej chwili nas zajmujących, zawodów. Ludność wiejska jest największym odbiorcą wyrobów rzemiosła.

Rzemiosło zaopatruje wielkie masy gospodarstw rolnych i ich mieszkańców nie tylko w podstawowe środki produkcji, lecz również w artykuły gospodarstwa domowego. Żadne gospodarstwo rolne, nawet najbardziej prymitywne i samostarczalne, nie może się obyć bez takich, chociażby artykułów, pochodzenia rzemieślniczego, jak koła lub uprząż, lub też bez stałej pomocy ze strony kowala. Żadna gospodyni wiejska nie może się obyć bez najważniejszych sprzętów kuchennych, które znowuż są wytwarzane przez rzemieślników. Żaden rolnik — chyba w okolicznościach największej nędzy — niemoże się obyć bez obuwia i odzieży, dostarczanej mu przeważnie przez rzemiosło. Rola zaś rzemiosła w budownictwie wiejskiem jest bezwzględnie dominująca, jeśli nie wyłączna. Z drugiej strony, rzemiosło jest poważnym odbiorcą niektórych surowców pochodzenia rolniczego, zwłaszcza zaś niektórych artykułów produkcji hodowlanej, jak mięso lub skóry.

Przeprowadzone w przeciągu ostatnich paru lat badania nad kosztami produkcji rolniczej upoważniają do twierdzenia, iż w tych kosztach udział artykułów, wytwarzanych przez rzemiosło, jest nierównie poważniejszy, aniżeli udział produktów przemysłu. Ten stosunek udziału rzemiosła do udziału produktów przemysłu w kosztach produkcji rolniczej zmienia się w zależności od konjunktury rolniczej: w warunkach korzystniejszych — wzmaga się zapotrzebowanie na produkty przemysłu, w warunkach gorszych, w latach nieurodzaju lub wielkich zniżek cen, jaki np. panuje obecnie od par lat — maleje popyt na ar-

tykuły przemysłowe, gdy zapotrzebowanie wyrobów rzemieślniczych bądź pozostaje na poziomie równym, bądź też nawet wzrasta, wobec konieczności zastąpienia niektórych droższych wyrobów fabrycznych, wyrobami tańszemi, wytwarzanemi przez miejscowych rzemieślników.

Jest jasne, iż obniżenie cen na wyroby rzemieślnicze leży w interesie rolnictwa; jasne jest również, iż zniżka ta zależy od możliwości obniżenia kosztów produkcji rzemieślniczej. Zresztą, ceny na wyroby rzemieślnicze są na wsi nierównie bardziej elastyczne, aniżeli wyroby przemysłu; na tem polega ich siła konkurencyjna, i dlatego zapotrzebowanie na wyroby rzemieślnicze, dzięki elastyczności cen, jest bardziej oporne na wahania in minus — pod wpływem spadku siły nabywczej ludności wiejskiej — aniżeli zapotrzebowanie na artykuły przemysłowe. Wynika to niewątpliwie w pewnej mierze stąd, iż rzemiosło zużytkowuje surowce rolnicze, nabywane — w miarę powszechnego spadku cen rolniczych — po niższych cenach, jak również z faktu, iż rzemiosło w większej, aniżeli przemysł mierze korzysta ze zniżki kosztów utrzymania, będącej konsekwencją spadku cen rolniczych.

Artykuł niniejszy niema, bynajmniej na celu oświetlenia, chociażby najbardziej pobieżnego, zagadnienia wspólności interesów rolnictwa i rzemiosła.

Pragnę jedynie wskazać na najgłówniejsze okoliczności, które o tej wspólności zainteresowań decydują i dać wyraz przekonaniu, iż wszelka inicjatywa, zmierzająca ku umożliwieniu bezstronnego omawiania dotyczących obu działów wytwórczości zagadnień, znajdzie niewątpliwie całkowite uznanie na terenie rolniczym. Życzyć należy, aby na łamach „Rzemiosła" zagadnienia współpracy rolnictwa i rzemiosła były jaknajczęściej dyskutowane.

WACŁAW HAUSZYLD
Naczelnik Wydziału Administracji przemysłowej i rzemieślniczej
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

ROLA SPÓŁEK W RZEMIOŚLE

Sprawa rzemieślnicza i praca nad podniesieniem stanu rzemieślniczego, w naszych czasach, mało posuwa się naprzód. Przyczynę takiego stanu należy upatrywać w złem zrozumieniu interesów własnych przez samych rzemieślników, którzy jeszcze nie pojęli i nie odczuli dotąd konieczności łączenia się i wzajemnego wspierania. To ostatnie powinno się przejawiać w zakładaniu przeróżnych spółek rzemieślniczych, dostosowanych do poszczególnych potrzeb obecnego życia.

Ludzie, pracujący na tem polu, nieledwie już wątpią, że czegoś dokaża i że uda im się przekonać rzemieślników, iż gromada dobrze zorganizowana, to wielka siła, mogąca zdziałać wiele i polepszyć byt ekonomiczny słabych.

Mówiąc tak korzystnie o spółkach, bynajmniej nie chcę przez to powiedzieć, że spółka oznacza organizację, która zdoła zniwelować bogatych z biednymi, albo też, że jej uczestnicy mniej pracowici będą żyli kosztem pracowitszych, — tylko twierdzę, że bezwarunkowo połączenie się rzemieślników w spółkę przyniesie każdemu z członków pojedyńczych, jako też ogółowi zainteresowanych, duże korzyści.

Normalnie spółka powinna opierać się na funduszach, zebranych przez członków w formie udziałów, oraz na wypożyczonym obcym kredycie. Celem ułatwienia udziału najsłabszym członkom należy stawiać jak najłatwiejsze warunki przyjmowania. Przy prawidłowej organizacji zdobycie kredytu nie będzie zbyt trudne. Trzeba jednak pilnie przestrzegać zasady nierozpoczynania spółki na wielką skalę, lecz z małym kapitałem, jak najprostszem urządzeniem i najmniejszemi kosztami. Tak zorganizowana spółka rokuje największe szanse powodzenia.

Organizatorowie stanowczo nie powinni zniechęcać się nieudaną próbą. Niepowodzenie jakiejś spółki, może nieudolnie prowadzonej, nie powinno szkodzić zasadzie organizacji. Taka słaba wola i brak wytrwałości wskazywałyby, że u nas żadnych nowych prób w tej dziedzinie wprowadzać nie można, że zainteresowani nie dorośli jeszcze do nowych organizacyj i nowych zadań i że raczej powinniśmy pozostawać nadal w dawnych warunkach, wyczekując lepszego jutra z rękami założonemi; świadczyłoby to o nas bardzo źle, — o naszem ospalstwie duchowem. W rzeczywistości jednak tak nie jest.

Organizacja spółek w Polsce idzie bardzo powoli, jednak stwierdzić trzeba, że w gruncie rzeczy polski rzemieślnik jest przychylnie usposobiony do organizacji spółek, czego dowodem jest chęć należenia do tradycyjnych cechów, które w średniowieczu nie były niczem innem, jak silną organizacją spółkową, o celach ubezpieczeniowych na starość, inwalidzkich, na wypadek braku pracy itp.

Doba dzisiejsza wymaga również łączenia się rzemieślników, tylko w innym celu.

Dzisiejsze spółki mają za podstawę tworzenie instytucyj gospodarczych, które pomagałyby w usuwaniu różnych niedomagań zawodowych. Do tych niedomagań w pierwszym rzędzie należy zaliczyć: anormalny stan finansowania warsztatów pracy, brak funduszów obrotowych i inwestycyjnych, wadliwą dostawę surowców, bez należytego doboru i o cenach spekulacyjnie wyśrubowanych, wadliwe urządzenia magazynowe, czyli oddanie produkcji rzemieślniczej w ręce spekulantów.

Tego rodzaju spółki w naszych czasach są jedyną ostoją rzemiosła.

Spółki rzemieślnicze powinny być rozsiane po całym kraju. Jednak powołując je do życia, należy baczyć, aby zakładane były tam, gdzie najwięcej mają widoków powodzenia, np. w większych miastach, skąd brałyby wzór do naśladowania mniejsze

miasta i osady prowincjonalne, jako też tam, gdzie znajdują się ludzie odpowiednio uzdolnieni do ich prowadzenia.

Przystępując do organizacji spółek, należy podpatrzeć słabe strony miejscowego rzemiosła, które właśnie wymagałyby większej opieki, a jednocześnie wybrać rodzaj i charakter spółki.

Organizacja spółek o charakterze gospodarczym służy rzemieślnikom, względnie warsztatom pracy, niemogącym pojedyńczo bronić swych interesów ekonomicznych, jako ochrona przed wyzyskiem i spekulacją i dopomaga im w zdobyciu dobrobytu na podstawie pracy wytwórczej.

Rzesze pracujących o słabych zdolnościach ekonomicznych nie są w stanie walczyć pomyślnie z wyzyskiem przy nabywaniu surowców, potrzebnych w przemyśle, oraz przeciw spekulacji pośredników w zbycie wyrobów. Nie potrafią one również zdobyć sobie potrzebnych kapitałów obrotowych, jakoteż zastosować różnych ulepszeń techniki w wytwórstwie swojej pracy. Za temi niedomaganiami natury czysto przemysłowej ciągnie się cały łańcuch innych z niemi związanych usterek, np. obniżenie fachowości i niski poziom dobrobytu.

Znając wszystkie niedomagania natury gospodarczej, możnaby łatwo wynaleźć system organizacji, która zapobiegłaby złemu położeniu.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że rzemiosła w innych krajach zupełnie inaczej odnoszą się do tego rodzaju organizacyj i stale pracują nad ich rozbudową, jak np. Niemcy. Tam to w roku 1849 Hermann Schulze założył pierwsze dwie spółki dla szewców i stolarzy. Spółki te na początku organizacji zakupiły większą ilość surowców; materjał rozdzielano w miarę zapotrzebowania między członków. Działalność ta pokazała, że pomimo, iż spółki liczyły cenę materjału o 8% wyższą nad własny koszt, to jednak członkowie dostawali surowiec tańszy o 15%, aniżeli gdyby go brali ze zwykłych źródeł. Ta pierwsza próba wypadła tak zachęcająco, że w krótkim czasie powstały w całej okolicy podobne spółki do zakupu surowca. Następnie zaczęto organizować wspólne składy, magazyny itp.

Liczby wzięte z pierwszego okresu powstawania wykazują:

Założono	*spółek szewskich*	*krawieckich*
w roku 1858	42	10
„ 1880	92	22
„ 1889	66	15
„ 1892	34	7

Z powyższego zestawienia widać, że liczba zarejestrowanych spółek od roku 1880 zmniejszyła się, dopiero statystyka roku 1904 wykazuje znaczne zwiększenie. Wówczas było 688 spółek rzemieślniczych, do których należało 51.000 rzemieślników, to znaczy co 20-ty rzemieślnik był członkiem spółki.

Rok 1926 wykazuje jeszcze silniejsze skonsolidowanie się rzemiosła, bo 1.000.000 rzemieślników jest członkami 3.087 kooperatyw różnych typów, (Schultze-Delitsch), zrzeszonych w Związku Kooperatyw Niemieckich.

Każda zmiana, czy też nowa teorja ma swoich przeciwników, to też prawdopodobnie znajdą się jednostki niechętnie usposobione do spółek, nielubiące wysiłków nowych, ani pracy. Będą one utrzymywać, że spółki nie dają korzyści rzemieślnikowi, gdyż nie tworzą nowych źródeł zbytu i że dla ich utworzenia nieodzowne są duże kapitały.

Natenczas społeczeństwo rzemieślnicze winno wymagać od tych jednostek wskazania innej drogi, na której każdy rzemieślnik będzie mógł znaleźć wygodną egzystencję.

Nie łudźmy się jednak, bo innej drogi nie znajdziemy, gdyż jedynie organizacja zbiorowa sił zainteresowanych broni rzemiosło przed potęgą kapitałów i fabryk.

ROBERT TAILLEDET

Prezes Konfederacji Generalnej Rzemiosła Francuskiego
Prezes Międzynarodowego Instytutu Rzemiosła

ZAGADNIENIE MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI RZEMIOSŁA

Na prośbę Redakcji „Rzemiosła", Prezes Międzynarodowego Instytutu Rzemiosła p. Robert Tailledet przesyła nam następujące uwagi o rzemiośle francuskiem, oraz o znaczeniu międzynarodowego zrzeszenia się drobnych wytwórców dla dobra ludzkości.

(REDAKCJA)

Chętnie spełniam prośbę o dokładne określenie organizacji rzemiosła francuskiego, jego rozwoju, jego przyszłości, jego miejsca i roli we współczesnym świecie międzynarodowym.

Rzemiosło francuskie zostało przebudowane w roku 1922. W ciągu dziesięciu lat szło naprzód wielkiemi krokami, świadcząc tem samem, jak bardzo sprzyja Francja jego rozwojowi.

Francuz jest indywidualistą, zamiłowanym w swej wolności i zazdrośnie przestrzega swej niezależności w pracy; można rzec nie narażając się na zarzut zbyt pośpiesznego uogólnienia, że umysłowość przeciętnego Francuza jest umysłowością małych rzemieślników i rolników. A znakomity ekonomista Andrzej Siegfried, profesor Szkoły Nauk Politycznych sam potwierdza nasz rozkwit w swej autorytatywnej książce „Sytuacja partyj we Francji".

Lecz chociaż okoliczności sprzyjały, należało szukać sposobów osiągnięcia naszych korzyści i dlatego trzeba było dążyć do wywarcia nacisku na parlament, ażeby zdobyć ustawy niezbędne dla naszego równouprawnienia. To też dziś Grupa Obrony Rzemiosła liczy w Izbie Deputowanych 300 posłów, a w Senacie 147 senatorów, to jest więcej niż połowę członków w każdem z tych dwuch ciał ustawodawczych. Należy przytem podkreślić, że wszystkie ustawy na korzyść rzemiosła uchwalone zostały bez dyskusji, to jest jednogłośnie.

Stwierdzając to winniśmy z drugiej strony pamiętać, że nasza teorja odrodzenia rzemiosła jest ziszczalna, gdyż zbudowana jest na faktach i dąży do logicznych rozwiązań.

Ustaliliśmy i stale bronimy zasady podstawowej, iż rzemiosło jest klasą pośrednią między kapitałem i pracą najemną i dlatego musi mieć własny ustrój fiskalny, prawny, ekonomiczny i socjalny.

Te naczelne dyrektywy są dokładnie wyrażone w naszym programie wyborczym. Nie mieszając się do czystej polityki, nasza akcja wyborcza nie ogranicza się tylko do afiszów i zebrań. Mamy swoich działaczy, których zadaniem jest wyzyskać zebrania wyborcze, aby były szkołą dla publiczności i miejscem, gdzie wyjaśniamy swe dążenia. Nie nadajemy bynajmniej naszym metodom cech sztywności i niezmienności, ale staramy się, aby harmonizowały one jak najlepiej z temperamentem francuskim. Jedna z fundamentalnych podstaw naszej doktryny jest ta, że rzemiosło winno reprezentować ziemię, rasę i klimat.

Opierając się na naszej potężnej zasadzie, szacując naszą osobowość, my spadkobiercy historji, doskonale pamiętamy, że zmarli przewodzą żywym i możemy popierać wielki ruch międzynarodowy, czyli innemi słowy wszyscy jesteśmy gotowi uszanować dziedzictwo innych.

Dla nas międzynarodowość, daleka od zasady mechanicznego złączenia się, jest wywyższeniem zalet, właściwych każdej rasie, dla tem większego dobra całej ludzkości.

Z tych wszystkich względów wierzę w międzynarodowe zbliżenie narodów w drodze wstępnego porozumienia ich małych, a niezależnych wytwórców, na zasadzie realnego programu w zgodnem poszanowaniu rodziny i w zgodnem poszanowaniu rzemiosła, wytwórczości i pracy.

Te myśli poddaję na Wasze zaproszenie pod rozwagę Rzemieślników Polski, których zdolność i zręczność zdobyła już dla nich na świecie dyplom szlachetności.



ROBERT TAILLEDET

MARJAN TURSKI
Dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego

ZNACZENIE RZEMIOSŁA DLA EKSPORTU

Racjonalna polityka eksportowa zmierzać musi do osiągnięcia możliwie zróżnicowanej struktury wywozu, t. j. do wprowadzenia doń wielkiej ilości towarów, co jest ściśle związane ze zróżnicowaniem pod względem rynków przeznaczenia. Wywóz bowiem kształtujący się zbyt jednostronnie, opierający się na nielicznych towarach lub rynkach, naraża na niebezpieczeństwo saldo bilansu handlowego, które może być poważnie naruszone wskutek perturbacyj lokalnych. Z drugiej strony wskazanem jest, aby w wywozie uczestniczyły możliwie wszystkie działy produkcji, jednem z ważnych bowiem jego zadań jest utrzymanie produkcji na właściwym poziomie, w chwili zacieśnienia rynku wewnętrznego.

Uwagi te wydają się być szczególnie aktualnemi dziś, gdy powszechnie panująca polityka restrykcyj importowych zamknęła przed wywozem polskim jego najważniejsze rynki, na wszystkich innych zaś poważnie utrudniła lokatę naszych artykułów sztandarowych. O potrzebie utrzymania aktywnego bilansu handlowego zbędnem jest mówić obszernie, trudno zaś przypuszczać, aby można w tym kierunku poważniej oddziałać przez redukowanie importu, już dziś stojącego na poziomie bardzo niskim. Pozostaje więc rozszerzanie wywozu, stanowiące dziś dla gospodarstwa polskiego zagadnienie zgoła kapitalne. W tej zaś sytuacji międzynarodowych rynków towarowych ogólne zwiększanie wywozu jest możliwe jedynie przy zasadniczych zmianach jego konstrukcji, a mianowicie przez pieczołowite badania możliwości zbytu na wszelkich rynkach zagranicznych, nawet tych, które uważano do niedawna za zbyt trudne lub zbyt małe, oraz przez wciąganie w działalność eksportową nowych działów produkcji, nawet reprezentujących indywidualnie pozycje małe, lecz w sumie zdolnych do stworzenia pozycji bardzo znacznej. Postępowanie takie jest tem słuszniejsze, że wchodzi tu w grę produkcja przetwórcza, przeważnie drobna, zatrudniająca znaczną ilość rąk roboczych, przez co akcja eksportowa staje się jednocześnie najracjonalniejszą, bo produkcyjną metodą walki z bezrobociem.

Uwagi powyższe wskazują już dosyć wyraźnie na znaczenie, jakie polska polityka eksportowa przywiązywać musi do eksportu produktów rzemiosła. Państwowy Instytut Eksportowy od dawna już zwracał na tę dziedzinę uwagę nader pilną, przechodząc do porządku dziennego nad głosami wskazującemi, że rozdrabnianie eksportu jest błędem. Słuszność stanowiska Instytutu wykazał przebieg wypadków, bowiem jedynie dzięki przeprowadzonym swego czasu pracom badawczym i tranzakcjom próbnym, udało się w pewnym przynajmniej stopniu przesunąć wywóz z zamkniętych tradycyjnych rynków i towarów na inne, zastępcze. Wytwory rzemiosła odegrały przytem rolę poważną. Dość przypomnieć eksport konfekcji, zapoczątkowany niedawno, a stanowiący dziś pozycję dużą, w znacznej części wywodzącą się z produkcji rzemieślniczej. Istnieje cały szereg innych działów rzemiosła, które możliwości eksportowe posiadają niewątpliwie, choć nie zostały one jeszcze ujawnione w dostatecznej mierze; istnieje też szereg działów, które wogóle nie brały dotąd udziału w wywozie, a przy odpowiedniej organizacji i zabiegliwości mogłyby się w nim korzystnie zaangażować. Instytut Eksportowy nie pomija żadnych takich możliwości, wychodząc z założenia, że niema dziś pozycji wywozowej tak drobnej, by nie było warto interesować się nią. Współpraca Instytutu z organizacjami rzemieślniczemi, a zwłaszcza z Izbami jest w tym względzie niezmiernie pożądana.

Najważniejszą trudnością napotykaną przez eksporterów wyrobów rzemieślniczych, jest kwestja organizacji handlowej eksportu. Zrozumiałe jest, że pojedyńczy warsztat rzemieślniczy jedynie w wyjątkowym wypadku zdobyć się może na wykonanie tych trudnych zadań, jakie stoją przed eksporterem. Zwrócić też należy uwagę, że w handlu zagranicznym z reguły wchodzą w grę tranzakcje duże, obejmujące większą ilość towaru, niż może dostarczyć pojedyńczy rzemieślnik. Płynie stąd wniosek, że dla rozwijania wywozu rzemieślniczego, nieomal konieczne jest zespalanie wysiłków indywidualnych, tworzenie branżowych lub regionalnych porozumień, któreby mogły wykonywać funkcje eksportowe na rzecz swych członków, nie krępując ich aktywności własnej. Byłoby niecelowe narzucanie szkicu takich form organizcayjnych, muszą one bowiem być ściśle przystosowane do wymagań danego towaru i rynku; jedną z form, bynajmniej nie najgorszych, jest stałe porozumienie się grupy rzemieślników z odpowiednio poważną firmą handlową, reprezentującą ich interesy na rynkach zagranicznych.

Zagadnienie eksportu rzemieślniczego jest sprawą wymagającą badań wnikliwych i drobiazgowych, nie może więc być wyczerpane w krótkim artykule. Z tym większym jednak naciskiem stwierdzić wypada, że waga tej kwestji jest w całej pełni doceniana przez czynniki sprawujące pieczę nad wywozem. W szczególności Instytut Eksportowy z całą skrupulatnością bada wszelkie nastręczające się w tej dziedzinie możliwości i pożądanem byłoby, aby świadomość tego nadal istniała i pogłębiała się wśród organizacyj i szerokich sfer rzemieślniczych, których współpraca z Instytutem dać może i powinna rezultaty doniosłe.

MIECZYSŁAW GRZYBOWSKI
Dyrektor Rady Izb Rzemieślniczych R. P.

METODY WSPÓŁPRACY SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO W ZAKRESIE OPINJODAWCZYM Z CZYNNIKAMI RZĄDOWEMI

(Z referatu wygłoszonego na I. Zjeździe Samorządów Gospodarczych w Warszawie w dniu 26 kwietnia br.)

Rozwój produkcji i wymiany w ostatnich dziesiątkach lat pod wpływem przyrostu ludności, wzrostu potrzeb konsumcyjnych, przy jednoczesnym postępie techniki wytwórczości i handlu spowodował, że problemy życia gospodarczego stały się zasadniczemi dla każdego społeczeństwa i w każdym ustroju państwowym.

Z biegiem czasu, kiedy zrozumiano i ustalono, że rozwój życia gospodarczego jest jednym z najważniejszych czynników pomyślności państwa, wyłoniła się konieczność dopuszczenia samorządów do stanowienia o życiu gospodarczem przez wpływ na przedłożenia ustawodawcze o charakterze gospodarczym.

Wyrazem woli narodu polskiego w odniesieniu do zagadnień gospodarczych są postanowienia konstytucji z r. 1921 normującej zasadniczy stosunek państwa polskiego do życia gospodarczego.

Na mocy art. 68 Konstytucji samorządy gospodarcze mają współpracować z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych.

W ten sposób Konstytucja ustala, że o bycie i przyszłości gospodarstwa narodowego stanowić będzie w Polsce odrodzonej wspólnie z władzami państwowemi, samorząd gospodarczy. Ustanowioną współpracę w „kierowaniu życiem gospodarczem" należy rozumieć jako nieodzowny udział samorządu gospodarczego w administracji stosunków gospodarczych i polityce gospodarczej wszystkich działów. Konstytucja dla usunięcia wątpliwości ustanawia niezależnie od udziału samorządu gospodarczego w kierowaniu niem, również współpracę w zakresie zamierzeń ustawodawczych.

Zapewnienie powyższych uprawnień ujawnia intencje ustawodawcy, który pragnął z jednej strony zapewnić życiu gospodarczemu możliwie szeroki zakres samorządu, z drugiej zabezpieczyć je przed niezgodnem z interesami życia gospodarczego ustawodawstwem.

Podobny, konstytucją przewidziany wpływ na ustawodawstwo gospodarcze posiadają samorządy również w innych państwach, jak w Niemczech, Italji, Francji, Szwajcarji, Rumunji itd.

Forma, metody i jakość współpracy gospodarczej w wymienionych państwach stale się pogłębia i udoskonala, a można ponadto stwierdzić, że stosownie do zaostrzania się kryzysu ogólnoświatowego, kolaboracja ta staje się tembardziej zwarta, solidarna, wszechstronna i w rezultatach wysoce pożyteczna. Kierowanie skomplikowaną machiną gospodarstwa narodowego jest zawsze trudne, nawet w okresach pomyślnej konjunktury, a cóż dopiero mówić o tem kierownictwie w chwili prawdziwej wojny gospodarczej między zaprzyjaźnionemi nawet państwami, kiedy niemal każdy dzień przynosi nowe zarządzenia, restrykcje i ograniczenia gospodarcze! Czyż podkreślić trzeba jakiej czujności wymaga sytuacja, a przedewszystkiem jak dokładnej znajomości przedmiotu, aby tem czy innem niedość przemyślanem zarządzeniem nie przynieść szkody gospodarce narodowej?

Współpraca władz państwowych z samorządem w Polsce nie zawsze stoi na właściwym poziomie. Bywają wypadki, że samorząd gospodarczy nie jest wzywany do przedłożenia opinji o projektach, które mają wielkie znaczenie dla całego życia gospodarczego, a jeżeli idzie o przykład to przytoczymy, że wysunięty ostatnio przez Rząd niezmiernie ważny projekt scaleniowy ustaw socjalnych, samorząd gospodarczy poznał dopiero z druków sejmowych.

Życie i dotychczasowa praktyka czynią niezbędnem ustalenie metod współpracy zarówno w interesie samorządu gospodarczego, któremu chodzi o rozwój gospodarstwa narodowego, jak i w interesie Rządu, który ma na celu pomnożenie dobrobytu publicznego, a co zatem idzie i dochodów państwa.

Współpraca ta winna więc być przedewszystkiem możliwie dokładna i stała, a nie dorywcza i przypadkowa. Z tego względu wydaje się wskazanem, aby władza państwowa pojęcie interesu gospodarczego traktowała raczej rozszerzająco niż zwężająco i przedstawiała Izbom do zaopinjowania projekty ustaw i rozporządzeń nie tylko ściśle gospodarczych, ale i ustaw i rozporządzeń, mających choćby tylko pośredni wpływ na interesy gospodarcze.

Kwestja, czy dany projekt ustawy, choćby pozornie nie mającej bliższego związku z życiem gospodarczem, dotyczy interesów gospodarczych może być w każdym wypadku rozstrzygnięta przez wyczucie jej wagi i ewentualnych skutków. Wyczucie to oczywiście większe jest u zainteresowanych przedstawicieli życia gospodarczego i dlatego Rząd mógłby, polegając na tem wyczuciu, przesyłać Izbom do zaopinjowania wszystkie projekty, prócz nie mających żadnego związku z życiem gospodarczem.

Powinna ustać dotychczasowa praktyka, że projekty ustaw i rozporządzeń nadsyłane są do opinji tylko sporadycznie, w miarę swobodnego uznania władz państwowych. Powoduje to bowiem, że Izby Samorządu Gospodarczego zmuszone są dopiero po wydaniu ustawy zabiegać o nowelizację w duchu potrzeb gospodarczych, bądź wyjednywać spóźnione rozporządzenia wykonawcze, albo dorywcze okólniki ministerjalne w celu naprawienia luk i niedokładności ustawy.

Przesyłanie Izbom projektów do opinji wiąże się bezpośrednio z zagadnieniem, w jakim terminie Izby mają udzielić swej opinji. Ze względu na warunki,

w jakich pracują Izby i ze względu na to, że nie wszystkie projekty wymagają równoważnych studjów, ustalenie z góry terminów byłoby niewskazane i krępujące. W każdym poszczególnym wypadku należy liczyć się z tem, że Izby muszą mieć odpowiedni czas i rzeczywistą możność należytego zbadania sprawy. Wyznaczone terminy powinny wynosić od 2—6 tygodni w zasadzie jednak nie powinny być definitywne a raczej informacyjne. W wyjątkowych tylko wypadkach, gdy władzom z ważnych powodów zależy na określonym czasie, mogą one wskazywać termin prekluzyjny ze ścisłą datą.

W stadjum przygotowawczem projektu, w którem współpraca Izb może trwać krótszy lub dłuższy czas, projekt uważać należy za będący jeszcze w toku i w tym toku kontakt z Izbami nie powinien być związany ze szczególnemi formalnościami. Natomiast powinna być ustalona zasada, że projekt jest gotów z chwilą, kiedy ma być skierowany do międzyministerjalnego uzgodnienia, względnie wprost do Rady Ministrów i z tą chwilą projekt winien być udzielony Izbie.

Należy jeszcze wspomnieć w wypadkach, gdy projekt resortowego Ministerstwa, zaopinjowany już przez Izbę, ulegnie zmianie w uzgodnieniu międzyministerjalnem i zostanie zwrócony wymienionemu Ministerstwu do uzupełnienia. W tych razach Izby Samorządu winny być o tem powiadomione celem przedstawienia dodatkowej opinji.

Również rozporządzenia wydawane przez Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustaw winny być opinjowane przez właściwe Izby.

Zastrzeżenie poufności powinno być ograniczone do wypadków szczególnej wagi, albowiem przedstawiciele świata gospodarczego nie są związani obowiązkiem zachowania tajemnicy służbowej.

Życie wykazało, że Izby rychlej, aniżeli resortowe Ministerstwa wyczuwają potrzebę nowelizacji istniejących ustaw i rozporządzeń, a nawet uchwalenia nowych ustaw i że posiadają w tych wypadkach poważne argumenty i materjały. Dlatego też należy dać Izbom możność wykorzystania tego prawa w większym stopniu niż dotąd i nie ograniczać się do przyjmowania od nich jedynie memorjałów i dezyderatów, lecz uwzględnić także ich własne projekty ustaw, nowel i rozporządzeń, które Izby opracowują przy udziale czynników kompetentnych, t. j. rzeczoznawców oraz prawników i ekonomistów.

Realizacja wszystkich powyższych postulatów, zmierzających do ustalenia norm współpracy Izb Gospodarczych z Rządem, przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia pracy ustawodawczej a zarazem do ustalenia ściślejszej współpracy państwa z kołami gospodarczemi.

Konkretnym wyrazem w tym kierunku winno być zwołanie w najbliższym czasie konferencji z udziałem przedstawicieli Rządu i organizacyj samorządu gospodarczego, na której poddanoby szczegółowej dyskusji postulaty samorządu gospodarczego w sprawie ustalenia metod współpracy czynników rządowych z samorządem gospodarczym w zakresie opinjowania ustaw i rozporządzeń mających znaczenie dla życia gospodarczego.

CZEGO NAS UCZY HISTORJA

Powstanie rzemiosła jest znacznie dawniejsze aniżeli znana nam historja i sięga tych prastarych dziejów ludzkości, kiedy jedyną komórką gospodarczą była rodzina. Z różnorodności obowiązków rodzinnych siłą faktów musiał się wytworzyć pewien prymitywny podział pracy, a więc kobiecie przypadło w udziale gospodarstwo domowe, a nawet nieco później rolne, do zajęć mężczyzn należał wypas bydła, myślistwo, wreszcie przysposobienie bitewne. I jeden i drugi dział pracy wymagał sporządzania niezbędnych narzędzi. Zadanie to wykonywały pierwotnie, każde w swoim zakresie, głowy rodziny i dopiero znacznie później, kiedy rodziny rozrosły się w rody i szczepy, przerzucono je na pojmanych w walce zwycięskiej niewolników. Praca niewolników przyczyniła się do wzmożenia prymitywnej produkcji rzemieślniczej oraz rozgraniczyła z biegiem czasu dwie grupy gospodarcze: wytwórców i konsumentów.

W związku z dyferencjacją socjalną pomiędzy wytwórcami a konsumentami, wyłoniła się dążność do organizowania zrzeszeń głównie wśród słabszych społecznie, lecz licznych i rozrastających się w miarę wzrostu popytu pracy, warstw wytwórczych. Związki rzemieślnicze powstały już w czasach staroegipskich, a w Europie w szczególności w Grecji, występują one już za czasów wielkiego prawodawcy Solona jako zwarte organizacje, posiadające swe przywileje, prawa i pewną autonomję. Podobnie w Rzymie za czasów legendarnego króla Numy Pompiliusza powstały jakoby zrzeszenia rzemieślnicze, miały one jednak charakter towarzyski, z silnem zabarwieniem religijnem (bractwa). Naogół w czasach starożytnych rzemiosło uzależnione było w zupełności od głowy domu, a więc o jakiemś ekonomicznem jego znaczeniu nie mogło być mowy.

Z chwilą upadku cesarstwa zachodnio-rzymskiego (476 r. po Chr.) nastąpił okres średniowiecza trwający do roku 1492, t. zn. do odkrycia Ameryki. W pierwszej połowie tej epoki trwał nieustanny chaos, spowodowany wędrówką narodów, która w całej prawie Europie uniemożliwiła wewnętrzną konsolidację polityczną i gospodarczą. Dopiero w X wieku po Chr. zaczyna się pewna planowa praca gospodarcza, zapoczątkowana najpierw przez licznie na terytorjach państw chrześcijańskich rozsiane klasztory, które były wówczas ośrodkami wszelkich poczynań kulturalnych, a następnie kontynuowana przez rozwijające się miasta. Powstały one z targowisk, dokąd zdążały rzesze kupców, rozwożących wyroby rzemieślnicze, pożądane przez wszystkie państwa średniowieczne.

W okresie tym rzemieślnicy byli podwładnymi swych panów feudalnych. Z biegiem czasu pieczę nad szeregiem rzemiosł, oddawał książę lub hrabia, wysokim dostojnikom dworskim, a więc np.: rzeźnicy i piekarze podlegali stolnikowi, krawcy i szewcy podkomorzemu itd. Dopiero później wspólnota interesów połączyła rzemieślników, napływających gromadami do miast w silne zrzeszenia, które walcząc o swe prawa, w solidarnym wysiłku zdołały nabrać w miastach nietylko politycznej przewagi, ale i ukrócić dotychczasowe przywileje możnowładców, ogra-

OBCIĄŻENIE PODATKAMI RZEMIOSŁA POLSKIEGO

Rzemiosło zajmuje pokaźne miejsce w gospodarce społecznej, a dochód z niego stanowi poważne źródło dochodu Polski. Wystarczy przytoczyć, że dochód z rzemiosła przyjęty za podstawę do wymiaru podatku dochodowego wynosił w r. 1928 przeszło 270 milj. zł, a w r. 1929 — 272 milj. zł, co stanowi w odpowiednich latach 7,6 względnie 7% ogólnego dochodu podatkowego całkowitej produkcji Polski. Należy zaznaczyć, że liczby powyższe wykazują dochód z rzemiosła li tylko dla celów wyłącznie podatkowych, a więc dochód niecałkowity. Najwięcej, gdyż przeszło ⅓ dochodu społecznego przypada na handel; lecz handel jest to obrót wytworami produkcji, a w tem i rzemieślniczej, wobec czego rzemiosło na równi z innemi gałęziami produkcji powinno partycypować w dochodzie z handlu. W związku z tem, rzeczywisty dochód z rzemiosła jest znacznie wyższy i nie popełnimy wielkiego błędu, jeżeli powiemy, że dochód z rzemiosła stanowi około 10% ogólnego dochodu społecznego Polski.

Jeżeli rzemiosło odgrywa ważną rolę w gospodarce Polski zanalizujemy jego: 1) liczebność, 2) dochodowość i wreszcie 3) obciążenie podatkami. Obliczenia przeprowadzamy dla r. 1929, gdyż dane za r. 1930 jeszcze nie zostały opracowane. Posługujemy się materjałami statystycznemi Ministerstwa Skarbu, które niestety dotychczas jeszcze nie zostały ogłoszone drukiem.

W roku 1929 na obszarze Rzeczypospolitej było 132.674 zakładów rzemieślniczych posiadających świadectwa przemysłowe (w r. 1928 — 141.901). Z powyższej liczby najwięcej zakładów rzemieślniczych przypada na woj. poznańskie (15.715), następnie na m. st. Warszawę (13.981), a na woj. warszawskie (8013). Prawie tyleż zakładów znajduje się na terenie woj. łódzkiego (13.427). Później idzie woj. lwowskie (10.146), krakowskie (10.136), kieleckie (9493), śląskie (8328), stanisławowskie i tarnopolskie łącznie (8193), lubelskie (7129), pomorskie (6230) i wołyńskie (5117). Po przeszło 3 tys. zakładów rzemieślniczych przypada na pozostałe województwa ziem wschodnich: wileńskie, poleskie i nowogródzkie. Jeżeli absolutne liczby powyższe (wykupionych świadectw przemysłowych) porównać z liczbą mieszkańców w poszczególnych województwach, to najwięcej przypadnie na m. st. Warszawę, następnie na Wielkopolskę, Śląsk, Pomorze i woj. łódzkie, pokaźne miejsce przypadnie w udziale woj. krakowskiemu. Poniżej jednakże przeciętnej dla całej Polski, przypada w pozostałych województwach, jak np. białostockiem, kieleckiem, lwowskiem, warszawskiem, poleskiem itd.

Przechodząc od poziomego podziału warsztatów rzemieślniczych według województw, do podziału pionowego według rodzajów rzemiosła, to stosownie do przyjętego przez Min. Skarbu układu na grupy i gałęzie, najwięcej świadectw przemysłowych wykupionych było w r. 1929 w całej Polsce przez grupę odzieżową (30.707) i spożywczą (25.745); średnie miejsce zajmuje grupa metalowa (17.919); niższe

---

niczając je do prawa egzekucji pewnych podatków w czasie targów, jarmarków itd. Równocześnie z opanowaniem miast przez żywioł rzemieślniczy, wytwarza się nie krępowana już przez nikogo swoboda pod względem organizacyjnym. W ten sposób powstają cechy (nazwa zapożyczona od Niemców, a mianowicie od słowa Zeichen — znak, godło, które wywieszane było na szyldach zakładów rzemieślniczych w formie np. nożyc, obuwia itd., gdyż rzadko kto umiał w owych czasach czytać), a historia ich jest ściśle związana z dalszemi losami rzemiosła, tak że musimy się zająć ich dziejami. Powstanie cechów w Europie przypada na koniec XI wieku, a ich rozkwit na okres od r. 1300—1550.

Produkcja rzemieślnicza w tym okresie jest nawkroś ręczna, wykonywana pod względem technicznym na zasadzie tradycji. Dalszy postęp techniczny powoduje powstanie nowych rzemiosł i prowadzi do pomnożenia samoistnych warsztatów. Tymczasem zadaniem i programem cechów było: 1) równouprawnienie członków pod względem zdolności zarobkowej za pomocą: standaryzowania jakości i ceny towaru, akceptowania lub odrzucania wynalazków, reglamentacji produkcji na określonych terenach, ustalania ilości zatrudnionych pracowników — (najwyżej 2), wyłączenia z orbity interesów rzemieślniczych niečłonków cechu, niedopuszczenia do uzależnienia się od kapitalistów (nie wolno było zaciągać indywidualnych pożyczek, gdyż w ten sposób naruszonoby równouprawnienie), 2) monopolizacja siły zarobkowej rzemiosła. Należy rozróżnić tutaj trzy okresy: a) w okresie pierwszym cechy przyciągają do siebie członków, chcąc nabrać sił liczebnych, b) okres drugi, będącv najwyższym wyrazem rozkwitu rzemiosła, zawdzięcza swe powodzenie wysokiemu poziomowi technicznemu, a również i moralnemu członków cechu. Dzięki wyjątkowej sile ekspansji cechy opanowują nietylko produkcję miejską, ale niszczą również rzemiosło wiejskie, zmuszając wieśniaków do załatwiania swych zakupów w miastach. c) okres ekslusywności. Nasycone liczbowo i wzbogacone rzemiosło buduje tamy przeciw przypływowi nowych majstrów i zaczyna stosować bardzo daleko idące ograniczenia. Do cechu trzeba wkupywać się ogromnemi nieraz sumami, przedłuża się ilość lat szkolenia, wprowadza się dowód uzdolnienia oraz przymus wędrówki czeladników. Prawa mistrzowskie stają się często dziedziczne, związane z jedną rodziną i nawet domem.

Te represje uniemożliwiły czeladnikom uzyskanie mistrzowstwa dzięki czemu stan czeladniczy przestał być przejściową formą między uczniem a mistrzem i nabrał charakteru najmu robotniczego. Pozbawienie pozatem czeladników również wszelkich praw w wykonywaniu jurysdykcji rzemieślniczej sprawiło, iż ostatecznie rzemiosło podzieliło się na dwa organizacyjnie różne odłamy, gdyż czeladnicy, przeciwstawiając się cechom, poczęli tworzyć własne organizacje, głównie w postaci bractw kościelnych. Powstają konflikty prowadzące do późniejszej walki klasowej, w której dominującą rolę odgrywają zagadnienia wysokości płacy i długości dnia roboczego. W związku z przymusowemi wędrówkami rzemieślników, ta walka domowa wśród rzemiosła staje się zagadnieniem międzynarodowem, trwa ona z górą 100 lat i kończy się klęską czeladników w 17 wieku.

— drzewna (13.522) i obuwiana (14.969) i najniższe skórzana (3151). Jeżeli teraz od grup przejdziemy do poszczególnych gałęzi rzemiosła, to analogiczne liczby wykupionych świadectw przemysłowych w całej Polsce wykażą kolejno następujące rzemiosła: krawiectwo (23.178), piekarstwo (14.192), szewstwo (12.344), stolarstwo (9498), kowalstwo (8443), wędliniarstwo (8133), ślusarstwo (4148), cholewkarstwo (2449), blacharstwo (2179), kapelusznictwo (1927), czapnictwo (1601), kołodziejstwo (1533), kuśnierstwo (1343), rymarstwo (1255) i cukrownictwo (1147). Następnie idą rzadziej spotykane rzemiosła, wykupujące świadectwa przemysłowe w całej Polsce poniżej 1000.

Przechodzimy z kolei do zagadnienia dochodów rzemiosła polskiego, jako podstawy obciążenia podatkami bezpośredniemi. Już na początku zaznaczyliśmy, że omawiamy dochód rzemiosła li tylko podatkowy, a ściślej mówiąc — dochód ustalony za podstawę do wymiarów podatku dochodowego. Ogólny dochód ten w wysokości 272,193 tys. zł ustalony jako dochód całego rzemiosła w r. 1929, rozkładał się według województw jak następuje. Najwięcej przypadało na m. st. Warszawę, gdyż wykazuje dochód z rzemiosła w wysokości 63 milj. zł. O połowę mniejszy dochód z rzemiosła przypada na woj. łódzkie (34 milj. zł). Następnie idą cztery o zbliżonym dochodzie z rzemiosła, województwa: kieleckie (29 milj. zł), śląskie (24), krakowskie (23) i poznańskie (23). W następnej grupie należałoby umieścić dwa województwa o prawie jednakowym dochodzie z rzemiosła, a mianowicie: warszawskie (16 milj. zł) i lwowskie (15 milj. zł). Znaczny również dochód z rzemiosł wykazują kolejno województwa: pomorskie (10 milj. zł), lubelskie (9 milj. zł), białostockie 9 milj. zł), stanisławowskie i tarnopolskie łącznie (7 milj. zł). Następnie jeszcze wspomnieć należy o woj. wołyńskiem z dochodem około 5 milj. zł, jako województwie o dochodzie nie dającym się połączyć z jakąś grupą. Dochód z rzemiosła pozostałych województw waha się w granicach 1—2 milj. złotych.

Z zagadnieniem wysokości dochodu z rzemiosła w całej Polsce i w poszczególnych województwach, łączy się sprawa obciążenia rzemiosła podatkami bezpośredniemi, a ściślej mówiąc podatkiem przemysłowym od obrotu i podatkiem dochodowym. Mówiąc o obciążeniu podatkowem mamy na myśli wymiar podatku, gdyż tylko co do wymiaru podatków mamy odnośne dane statystyczne. Natomiast statystyka wpływu podatków nie różniczkuje zupełnie płatników.

Ogólna kwota obciążenia rzemiosła polskiego podatkami przemysłowym i dochodowym wynosiła w r. 1929 kwotę zł 34.137 tys. Najbardziej obciążone jest rzemiosło w samej Warszawie, gdyż w wysokości 8020 tys. zł. Następnie z kolei co do wysokości po Warszawie obciążone jest rzemiosło woj. łódzkiego (3925 tys. zł), woj. śląskiego (3573 tys. zł), woj. poznańskiego (3051 tys. zł). Dalej idą woj. krakowskie (2880 tys. zł), kieleckie (2839 tys. zł) i lwowskie (2176 tys. zł). Ponad miljon złotych przypada podatków bezpośrednich na rzemiosło woj. warszawskiego (1,7 milj. zł), pomorskiego (1,4 milj. zł) i lubelskiego (1,2 milj. zł). Natomiast rzemiosła pozostałych województw są obciążone poniżej miljona złotych. W związku z ogólnem obciążeniem najwięcej podatków na jeden warsztat rzemieślniczy przypada w Warszawie (573 zł) i na Śląsku (429 zł). Prawie jednakowo jest obciążony jeden warsztat rzemieśl-

z chwilą ustabilizowania się władzy udzielnych książąt, którzy poparli mistrzów. W Niemczech w roku 1731 związki czeladnicze zostały wogóle rozwiązane, co doprowadziło rzemiosło do ruiny, albowiem liczne, twórcze zastępy czeladników musiały przejść do innych zawodów względnie do rozmaitych formacyj wojskowych.

Jednym z naczelnych obowiązków cechów, było wychowanie uczniów. Już w najstarszych kronikach znajdujemy pod tym względem pewne zwyczajowe prawa, jak prawo kary, prawo ilosciowego zatrudnienia uczniów w warsztatach itd. Obowiązki szkolenia, przy patrjarchalnem stanowisku mistrzów obarczały głównie czeladników. To też z chwilą zaistnienia walki mistrzowsko-czeladniczej, wprowadzono numerus clausus dla uczniów, a mistrzowie rozpoczęli system eksploatacji zajętych u siebie pracowników nie dopuszczając do ich usamodzielnienia się.

Stan mistrzowski odgrywał w okresie rozkwitu rzemiosła ogromną rolę. Chcąc jednak zachować dla siebie gros korzyści, zastrzegał dla siebie daleko idące przywileje, wprowadził reglamentację produkcji i zbytu, wykluczył wszelką konkurencję. Stąd z biegiem czasu wytworzyła się stagnacja, rozpęd twórczy załamywał się na sztucznie stawianych barjerach, a egoistyczne stanowisko mistrzów przyczyniło się w wysokim stopniu do wstecznego ruchu w dalszych dziejach rzemiosła.

Z upadkiem indywidualnej potęgi miast, z któremi interesy rzemieślnicze były jak najściślej związane rozpoczął się proces uzależniania się rzemiosła od zewnętrznych czynników gospodarczych. Wraz z powstającemi zagadnieniami eksportu, czynnik kupiecki wszedł decydująco w krąg zainteresowań rzemiosła, albowiem bez kupca eksport jest w zasadzie nie do pomyślenia. Z drugiej strony kupiec staje się również pośrednikiem przy nabywaniu surowca, dzięki czemu rzemieślnik traci swą dotychczasową wszechstronną samodzielność gospodarczą.

Rozwijający się eksport wyrobów rzemieślniczych wysunął siłą faktów na pierwszy plan sprawę masowej produkcji. Z początkiem XVII w. powstaje prawie równocześnie z jednej strony, nastawiony na masową produkcję przemysł domowy, z drugiej mechaniczny, a jest rzeczą zrozumiałą, iż oba te rodzaje produkcji nie mogły się pomieścić w kostniejących ramach cechowych. W miarę utrwalania się zasad kapitalizmu dojrzewa proces uprzemysłowienia rzemiosła w szeregu branż, powodując pauperyzację związków cechowych. Organizacje cechowe zaczęły się cofać, ich stan posiadania kurczył się coraz bardziej, a kiedy z początkiem XVIII w., po zniesieniu edyktu Nantejskiego, który, jak wiadomo, spowodował masową emigrację niekatolickich rzemieślników francuskich, mogli oni wrócić do kraju, rząd francuski wydał specjalne zarządzenia zapewniające reemigrantom prowadzenie swych warsztatów, ale już bez oparcia o cechy.

Bankructwo polityki gospodarczej cechów, jak to wynika z tej krótkiej historji, było również pognębieniem samego rzemiosła, a złożyły się na to następujące przyczyny: 1) ekslusywność cechów i skoncentrowanie interesów w ręku nielicznych wybranych, 2) usunięcie poza nawias młodego, twórczego ele-

niczy w woj. kieleckiem (299 zł), łódzkiem (292 zł) i krakowskiem (284 zł). Nieco niższe i poniżej przeciętnego obciążenia warsztatu w Polsce (257 zł) wykazuje obciążenie podatkowe rzemiosła woj. pomorskiego (229 zł), warszawskiego (222 zł), lwowskiego (214 zł) i poznańskiego (194 zł). Odrębne miejsce w powyższej klasyfikacji obciążenia podatkowego zajmuje rzemiosło woj. lubelskiego, o ciężarze podatkowym w wysokości 168 zł na jeden zakład rzemieślniczy. Zbliżone do poprzedniego co do wysokości obciążenia jest rzemiosło woj. białostockiego (143 zł) i nieco niższe — woj. wileńskiego (115 zł). Z kolei niższe obciążenie zakładu rzemieślniczego wykazuje woj. tarnopolskie i stanisławowskie (109 zł), woj. wołyńskie (94 zł), poleskie (92 zł) i nowogródzkie (66 zł).

Poruszyliśmy sprawę dochodów i obciążenia rzemiosł według województw. Pozostaje jeszcze rozpatrzeć to samo zagadnienie w odniesieniu do poszczególnych rodzajów rzemiosła. Mówiąc o dochodzie podatkowym tego lub innego rodzaju rzemiosła nie mamy na myśli jego rentowności, lecz sumę dochodu przyjętego za podstawę do opodatkowania. Na ogólny dochód z rzemiosła w kwocie, jak już wyżej zaznaczyliśmy, zł 272,193 tys., składa się przedewszystkiem dochód grupy odzieżowej w wysokości 63,850 tys. zł, następnie grupy spożywczej (58,400 tys. zł), grupy metalowej (35,540 tys. zł), drzewnej (26,183 tys. zł) i obuwianej (25.377 tys. zł). Najniższy dochód wykazuje grupa skórzana w wysokości 7,489 tys. zł. Dla porządku zaznaczymy jeszcze, że na pierwszem miejscu dochodu podatkowego figuruje dochód z krawiectwa w wysokości około 47 milj. zł, znacznie ustępuje dochodowości krawiectwa, dochodowość piekarstwa, która wynosi przeszło 30 milj. zł. Należy też wspomnieć o zbliżonym dochodzie z szewstwa (20 milj. zł) i poniekąd stolarstwa (18,8 milj. zł). Znacznie niższe dochody wykazują ślusarstwo (10,6 milj. zł), kowalstwo (7,3 milj. zł), blacharstwo (6,8 milj. zł), kapelusznictwo (4,5 milj. zł), cukiernictwo (3,9 milj. zł) i kuśnierstwo (3,8 milj. zł). Nie sposób jest w ramach niniejszego artykułu wyliczyć szczegółowo dochody wszystkich rzemiosł, zaznaczymy jednak, że pozostałe rzemiosła co do wysokości dochodu mniejszą odgrywają rolę w granicach od kilkuset tysięcy do paru miljonów złotych.

Od dochodu poszczególnych rodzajów rzemiosła, jako też od liczby opodatkowanych zakładów zależy wysokość teoretycznego obciążenia podatkowego. Przeciętne obciążenie jednego przedsiębiorstwa podatkami przemysłowym i dochodowym nie wykazuje znacznych odchyleń w zależności od rodzaju przedsiębiorstwa, a raczej od rodzaju grupy, np. drzewnej, metalowej itp. Różnice w obciążeniu jednego przedsiębiorstwa danej grupy są znacznie mniejsze niż jednego przedsiębiorstwa w poszczególnych województwach. O ile przeciętne obciążenie jednego przedsiębiorstwa wynosi 257 zł, to obciążenie przedsiębiorstwa według województw waha się od 66 zł (woj. nowogródzkie) do 573 zł (w Warszawie). Natomiast najniższe obciążenie jednego przedsiębiorstwa grupy obuwianej wynosi 135 zł, a najwyższe grupy spożywczej wynosi 350 zł. Na zakończenie podamy jeszcze obciążenie jednego przedsiębiorstwa według grup rzemiosł w ogniwach pośrednich. Jak już przed chwilą zaznaczyliśmy, najwięcej jest obciążone przedsiębiorstwo grupy spożywczej (350 zł), następnie idą mało różniące się obciążenia grup: skórzanej (283 zł), metalowej (247 zł), drzewnej (234 zł) i odzieżowej (222 zł). Wreszcie najniższe obciążenie wykazuje grupa obuwiana (zł 135).

F. O.

---

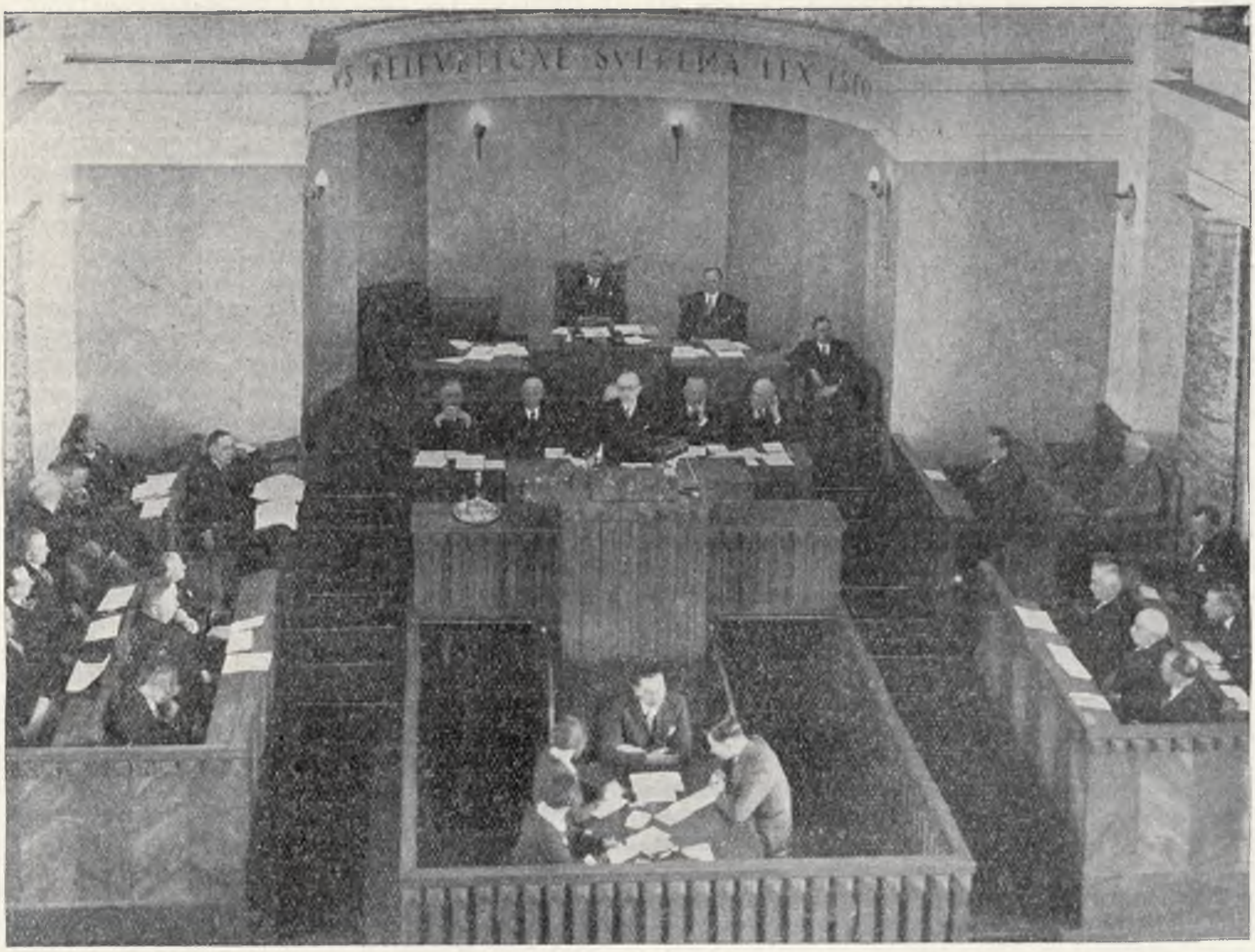
mentu, jakim byli czeladnicy, 3) nieprzystosowanie formy produkcji rzemieślniczej do ciągle zmiennych form ewolucji gospodarczej świata, dzięki czemu rzemiosło zeszło do roli narzędzi w ręku czynników zewnętrznych. 4) zaniedbania w zakresie wyszkolenia nowych kadr rzemieślniczych, 5) przewaga interesów egoistycznych nad ogólnemi oraz zanik ideologji państwowo-twórczej.

Tak więc głównie dzięki własnym błędom, rzemiosło weszło na arenę dziejową z początkiem 19-go stulecia nie jako zwarty w sobie i państwowo-twórczy żywioł społeczny, — lecz rozbite, niezdolne opanować potężnych zjawisk gospodarczych jakie wiek ten przyniósł układowi stosunków gospodarczych całego świata. W naszych dziejach, był to moment istotnie tragiczny, albowiem w okresie degeneracji rządzącej od wieków szlachty, zabrakło silnie zorganizowanego stanu średniego, który losy państwa mógłby ująć w swe spracowane, lecz dzielne i niewątpliwie wartościowe dłonie.

Tymczasem burze dziejowe ciskały na organizacje cechowe nowe pioruny. Wielka rewolucja francuska zniosła organizacje cechowe z powierzchni Francji, inne państwa nie tak radykalnie — przeszły również do innych form wprowadzając cechy dobrowolne, a wreszcie ogłosiły równouprawnienie cechów ze wszystkiemi innemi działami produkcji. Łatwo było przewidzieć, że z walki konkurencyjnej rzemiosło nie może wyjść zwycięsko tembardziej, iż z początkiem 19 wieku było ono zubożałe. Wiele warsztatów poginęło, a niektóre tylko idąc za duchem czasu dzięki przedsiębiorczości i inicjatywie znalazły się niedługo w szeregach przemysłu. Pozostała jednak wielka rzesza sproletaryzowanego rzemiosła, stanęła bezradnie przed piętrzącemi się trudnościami. Masami temi i ich losem, wobec niemocy własnej, musiały się zająć rządy i parlamenty poszczególnych państw.

Już w drugiej połowie XIX wieku pojawiają się prądy zmierzające do uregulowania zagadnień rzemieślniczych na mocy ustaw. Wchodzą one w życie w rozmaitych okresach najpierw w Austrji, następnie w Niemczech, Francji, Belgji, Danji itd. Jednostka gospodarczą staja się Izby Rzemieślnicze (lub syndykaty, jak np. we Francji), pozostające pod patronatem powołanych resortów ministerjalnych, a ich zadania dadzą się ująć w trzy grupy: 1) reprezentacja zawodowych interesów przemysłu rzemieślniczego, 2) opinjowanie ustaw, względnie rozporządzeń z mocą ustaw dotyczących rzemiosła, 3) piecza nad wychowaniem i wykształceniem zawodowem młodego pokolenia. W ten sposób najistotniejsze zagadnienia wchodzące dotychczas w zakres kompetencji cechów przejmują Izby. Niemniej jednak organizacje cechowe spełniają i dziś rolę doniosłą, są one bowiem, jak powiada poeta, arką przymierza pomiędzy starem a młodem pokoleniem, a stojąc na straży godności zawodowej członków, pielęgnując ducha łączności, roztaczając pieczę nad sprawami młodzieży przemysłowej oraz rozstrzygając wynikłe spory, mają możność oddziaływania na szerokie warstwy rzemieślnicze w duchu świetnej tradycji moralnej i zawodowej.

W. G.



I-szy ZJAZD SAMORZĄDÓW GOSPODARCZYCH (PREZYDJUM).

Przewodniczy Senator S. Wiechowicz. Obok po prawej p. Esden-Tempski, prezes pomorskiej Izby Rolniczej, dalej na prawo p. W. Stopa, prezydent Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, poniżej pp. M. Glaserman wiceprezydent Izby Rzemieślniczej we Lwowie i W. Szumański Prezydent Izby Rzemieślniczej w Wilnie. Po lewej w pierwszym rzędzie Dyr. M. Grzybowski. Z prawej strony w drugim rzędzie p. prezes K. Wendt. Na mównicy p. prezes Cz. Klarner.

(Do artykułu na str. 28.)

WŁADYSŁAW STOPA
Prezydent Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

RZEMIOSŁO WIELKOPOLSKIE WOBEC PRZESILENIA GOSPODARCZEGO

Przesilenie gospodarcze, które się rozpoczęło w połowie 1929 r. jako światowe, strukturalne przesilenie całego życia gospodarczego, już w roku 1930 zachwiało podstawami bytu rzemiosła wielkopolskiego, jednakże zasoby i rezerwy, nagromadzone w latach poprzednich umożliwiły rzemiosłu przetrwanie coraz więcej pogarszającego się stanu gospodarczego bez spowodowania znacznego uszczerbku liczby samoistnych warsztatów rzemieślniczych. Rzemiosło wielkopolskie, mające za sobą wiekowe tradycje i ustrój, w którym częstokroć wykonywanie rzemiosła przechodzi z pokolenia na pokolenie, musiało przy daleko rozwiniętym zmyśle oszczędnościowym stworzyć sobie fundusze, z których obecnie korzysta, ażeby wyjść obronną ręką z trudnej sytuacji gospodarczej. Zasoby, któremi dysponuje rzemiosło wielkopolskie zostały jednak już swego czasu mocno uszczuplone tak przez masowe oddanie złota na utworzenie skarbu narodowego, jak też przez straty spowodowane pożyczkami państwowemi. Część zaś rezerw jest uwięziona w nieruchomościach. Słabsze warsztaty rzemieślnicze musiały już w roku 1930 ulec likwidacji, chociaż w stosunkowo nieznacznej liczbie. Ponieważ rok 1931 nietylko nie przyniósł żadnej poprawy życia gospodarczego, lecz w czasie tego roku przesilenie gospodarcze pogłębiło się w rzemiośle znacznie, spotęgował się upadek liczby samoistnych warsztatów rzemieślniczych. We wszystkich zawodach i gałęziach rzemiosła wielkopolskiego bez wyjątku zaznaczyło się znaczne zmniejszenie tak obro-

tów jak i produkcji, gdyż kurczący się coraz więcej rynek zbytu musi automatycznie oddziaływać na możność produkcji rzemiosła, które przecież z reguły wytwarza swoje wyroby nie na zapas, lecz na zamówienie.

Kurczenie się produkcji rzemiosła spowodowało też nieznane w Wielkopolsce objawy, a mianowicie wytworzył się typ bezrobotnego samoistnego rzemieślnika, który warsztat swój ma zamknięty przez przeważną część roku, a tylko od czasu do czasu, w razie nadarzającej się okazji uzyskania zlecenia, przeważnie o charakterze reparacyjnym, otwiera swój warsztat na czas przejściowy. Drugim objawem spowodowanym bezrobociem czeladników, jest wytworzenie się czeladników domokrążców. Bezrobotni czeladnicy w sposób domokrążny ofiarowują swą pracę w szczególności w tych zawodach, w których wykonanie czynności rzemieślniczych nie wymaga specjalnych urządzeń. Brak pracy w warsztatach rzemieślniczych jest również powodem, oddziałującym ujemnie na kształcenie uczniów w rzemiośle, gdyż z powodu braku zamówień na nowe wyroby uczniowie nie mają możności kształcić się wszechstronnie w zawodzie i mogą się uczyć tylko przy pracach reparacyjnych. Oprócz tego bardzo często nie może być utrzymana ciągłość nauki, gdyż z powodu braku jakichkolwiek zamówień muszą powstać dłuższe okresy czasu przerwy tak, że uczeń przy bezrobotnym mistrzu, pozbawiony jest możności należytego kształcenia.

Dotkliwy brak gotówki spowodował niektóre nowe formy obrotu handlowego wyrobami rzemieślniczemi. W Wielkopolsce w małych miastach coraz więcej rozszerza się u piekarzy zwyczaj wypieku chleba za dostarczone zboże. Piekarze przyjmują od okolicznych włościan zboże, za które im co tygodnia dostarczają pewną ilość gotowego pieczywa, przyczem piekarz rozwozi po okolicznych wsiach chleb dla tych gospodarzy, którzy mu dostarczyli zboże. Ustaliła się nawet wpraktyce pewna norma, ile kilogramów chleba należy dać za centnar zboża. Brak gotówki powoduje jeszcze dalsze charakterystyczne zmiany form handlu w szczególności w tych warsztatach rzemieślniczych w mniejszych miastach, które są nastawione przedewszystkiem na sprzedaż swoich wyrobów nie tyle ludności miejskiej oraz właścicielom gospodarstw wiejskich, ile służbie folwarcznej i robotnikom dominjalnym, którzy obecnie nie otrzymują swojego wynagrodzenia z powodu niemożności uiszczania im należnej zapłaty przez właścicieli ziemskich. Kasy dominjalne, nie mogąc wypłacać zarobków robotnikom, wystawiają im kwity dłużne za ich zarobki, a robotnicy zmuszeni do kupna wyrobów rzemieślniczych starają się płacić za towary danemi im kwitami. Ponieważ rzemieślnicy uważają, że w przyszłości będą mogli z kas dominjalnych otrzymać gotówkę, przyjmują oni takie kwity zamiast pieniędzy celem pozbycia się gotowych wyrobów, na które nie mają innych odbiorców.

Ponieważ całe życie gospodarcze Wielkopolski uzależnione jest przedewszystkiem od sytuacji gospodarczej rolnictwa, od którego z powodu konieczności intensywnego prowadzenia gospodarki rolnej wymaga się większych stosunkowo nakładów finansowych, niż w innych stronach kraju, to również i rzemiosło musi w Wielkopolsce silniej odczuwać skutki trudności gospodarczych swego największego konsumenta.

Jednakże pomimo wszelkich trudności, które przechodzi rzemiosło, nie można twierdzić, że przesilenie gospodarcze ma wyłącznie swoje ujemne strony, gdyż piętrzące się trudności, zmuszają rzemieślnika do większej ruchliwości, do szukania nowych odbiorców i stosowania nowych metod produkcji. Ciężar sytuacji powoduje również o wiele żywszą działalność organizacyj rzemieślniczych, a tem samem większe zainteresowanie się rzemieślnika swojemi zrzeszeniami zawodowemi, w których szuka pomocy i oparcia celem przetrwania kryzysu. To też na obszarze Województwa Poznańskiego można zaobserwować wzmożony ruch w organizacjach rzemieślniczych.

To spotęgowanie ruchliwości rzemieślnika wielkopolskiego w czasach obecnych spowodowane jest temi walorami, które tkwią niezmiennie w rzemieślniku wielkopolskim, a jeżeli przesilenie gospodarcze mogło nadszarpnąć położeniem materjalnem rzemiosła, to nie wpłynęło ono na istotne wartości moralne i społeczne wielkopolskiego rzemieślnika. Przywiązanie do swojego zawodu, słuszna duma zawodowa, oparta na wysokim poziomie wiedzy fachowej i intelekcie powodują przecież, którzy rozwinęli swoje warsztaty wysoko ponad miarę przeciętnych warsztatów rzemieślniczych, i są nieraz już nietylko średnimi, lecz dużymi przemysłowcami. Tytuł mistrza uważa rzemieślnik wielkopolski niejako za dyplom nobilitacyjny, to też garnie się rzemiosło wielkopolskie do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich wiedząc, że w Wielkopolsce tylko ten uchodzi za pełnowartościowego rzemieślnika, kto posiada dyplom mistrzowski. Warsztat jego jest chlubą i dąży on zawsze do tego, ażeby najzdolniejszy z synów objął po nim kierownictwo warsztatu. Nie dziwnem jest więc, że produkcja rzemieślnicza stoi w Wielkopolsce na wysokim poziomie, a rzemieślnicy skwapliwie korzystają z każdej możności zdobycia nowych wiadomości zawodowych. To też w kursach dokształcających obok młodego rzemieślnika czeladnika częstokroć zasiada sędziwy rzemieślnik mistrz.

Ocena ta rzemieślnika wielkopolskiego w dzisiejszej sytuacji przesileniowej nie byłaby jednak zupełna, gdyby pominięto charakterystyczny dla Wielkopolanina rys pewnej zaciętości i zdecydowanej postawy przetrwania tego ciężkiego okresu w nadziei na lepsze czasy, które w niepodległej Polsce dla rzemieślnika polskiego według naszej najgłębszej wiary przyjść muszą. W rzemiośle wielkopolskiem stanowczo nie panuje nastrój rezygnacji, nie załamuje ono rąk, lecz pełne wiary w własne siły oczekuje lepszego jutra.

PIOTR JAKUBOWSKI
Prezydent Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu

RZEMIOSŁO NA ZACHODNICH RUBIEŻACH POLSKI

„Niema Polski bez Pomorza". Hasło to coraz częściej powtarzane w każdym zakątku Rzeczypospolitej Polskiej, najbardziej dobitnie odzwierciedla wzrastające znaczenie Pomorza dla Państwa Polskiego.

W istocie rzeczy, znaczenie Pomorza dla Polski doceniane jest także przez inne państwa, a w szczególności wrogo nam usposobionych i dlatego ataki na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej skoncentrowane są ze zdwojoną energją na granice Pomorza.

Społeczeństwo Pomorza w zupełności zdaje sobie sprawę ze swego powołania historycznego i świadome tego znaczenia celowo dąży w kierunku spełnienia swego zadania.

Obok innych warstw rzemiosło zajmuje w społeczeństwie jedno z czołowych miejsc. Istniejące warsztaty w ilości 12.000 wraz z pracownikami, których jest równe 10.000, stanowią czynnik niezmiernej wagi. Wartość produkcji rzemiosła na Pomorzu wynosiła w r. 1930 — mimo zastoju 160 miljonów złotych. Samego podatku obrotowego płaciło rzemiosło w r. 1929 od 97 miljonów złotych, a w r. 1930 od 93 miljonów złotych.

Rzemiosło stanowi na Pomorzu warstwę bardzo elastyczną, gdyż nawet w obecnym kryzysie nietylko, że nie upada, ale odwrotnie wzrasta liczbowo. Fakt powyższy stwierdzono na podstawie statystyki Izby Rzemieślniczej, według której ilość zakładów rzemieślniczych wzrosła w r. 1931 o przeszło 500 warsztatów. Rzemiosło na Pomorzu zorganizowane jest w 258 cechach, 7 związkach cechowych oraz kilkudziesięciu towarzystwach rzemieślniczych, dorost zaś organizowany jest w kilkuset wydziałach czeladniczych oraz podobnych stowarzyszeniach czeladzi. Życie w tych organizacjach tętni w całej pełni. Zebrania spełniają w zupełności swe zadanie w kierunku uświadomienia obywatelskiego. Do tego przyczynia się nie mało intensywna praca Izby Rzemieślniczej. Kilkaset kursów dla czeladników i mistrzów, przeprowadzone w ostatnich latach we wszystkich nieomal miejscowościach Pomorza, o różnych programach, przyczyniły się wydatnie do podniesienia poziomu wiedzy zawodowej. Inicjatywa i czynne poparcie Izby przy wydawaniu i rozpowszechnianiu podręczników zawodowych w kilkunastu tysiącach egzemplarzach, jest dowodem, że nie brakło rzemieślnikom na Pomorzu możliwości do rozszerzenia swego horyzontu wiedzy. Pozatem wychodzący od 12 lat „Rzemieślnik" jako organ urzędowy Izby Rzemieślniczej, stanowił doradcę dla organizacji jak i jednostek w sprawach dotyczących rzemiosła. Istniejąca w gmachu Izby Rzemieślniczej Stała Wystawa Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych, stanowi niezmiernie ważną i dogodną okazję do zapoznania się z postępem w technice. Dla wzbudzenia szlachetnego współzawodnictwa wśród uczniów Izba organizuje obecnie Wystawę Prac Uczniowskich na większą skalę.

Jednem słowem, uczyniono wszystko, co zmierza do uświadomienia rzemiosła i podniesienia poziomu wiedzy zawodowej.

Że rzemiosło pomorskie dorosło do spełnienia swego zadania, tego najlepszym dowodem rozbudowujący się w tempie iście amerykańskiem port polski „Gdynia". Bez intensywnego współudziału pomorskiego rzemiosła, bez współudziału świadomego swego powołania pomorskiego obywatela, to gigantyczne dzieło „Gdynia" niewątpliwie nie przedstawiałoby się dziś tak wspaniale.

Mrówczą pracą, celowo, nieugięcie i równomiernie — jak te fale Bałtyku, pomorski rzemieślnik dąży wśród codziennych trosk do wielkiego celu. Celem tym — to rozwój i potęga Polski, do którego prowadzą jednak zacięte walki. Jednym z najbardziej zagrożonych frontów, to Pomorze. Dlatego też padło hasło: „Frontem ku morzu". Na tym odcinku rzemiosło broni szczególnie zagrożoną pozycję. Z przysłowiową upartością rzemieślnik pomorski pełni nałożone nań obowiązki mimo trudów i pełnić je będzie „do krwi ostatniej kropli z żył".

JAN WOLNY
Prezydent Izby Rzemieślniczej w Krakowie

SPÓŁDZIELCZOŚĆ KREDYTOWA W RZEMIOŚLE

Warunki bytu wśród rzemiosła są ogromnie niejednolite. Obserwujemy w tych sferach z jednej strony skrajną nędzę, z drugiej dostatek, a nawet znaczną zamożność.

Niezawodnie liczne przyczyny składają się na tak różnorodną skalę powodzenia. Bardzo ważnym czynnikiem rozwoju warsztatu rzemieślniczego są kwalifikacje osobiste jego posiadacza, w szczególności: dokładna znajomość zawodu, pracowitość, uczciwość, energja, pomysłowość przy rozwiązaniu różnych zadań zawodowych — wreszcie umiejętność kalkulacji i stosowne gospodarowanie funduszami obrotowemi i dochodami. Czynniki niezależne od woli jednostki działające od zewnątrz, wpływają również na sytuację warsztatu rzemieślniczego, mają jednak znaczenie drugorzędne, np. środowisko, a więc miejsco-

wość, w której znajduje się dany warsztat rzemieślniczy, konjunktura wytworzona w tym lub owym czasie dla poszczególnych zawodów, liczba warsztatów danej branży w stosunku do popytu na jej wytwory i t. p.

Zdolność rozwojowa warsztatu, której wykładnikami są osobiste cechy, a więc zalety lub wady rzemieślnika, jest zależna przedewszystkiem od czynników wewnętrznych. Jednostki gospodarcze obdarzone dodatniemi kwalifikacjami osobistemi, będą w mniej lub więcej sprzyjających warunkach rozwoju wybijały się i uniezależniały gospodarczo, inne zaś mniejszemi zdolnościami wyposażone, będą prowadziły żywot mierny lub wegetatywny. Tę sytuację pogłębiają czynniki drugorzędne, a więc zła lub dobra konjunktura, nadmiar warsztatów danej branży i słabe ich środowisko.

Szybki rozwój wielkiego przemysłu, opartego na specjalizacji i mechanizacji pracy, przesunął rzemiosło na inną płaszczyznę życia gospodarczego i zmienił rolę jego na czynnik uzupełniający. Z drugiej strony zmusił rzemiosło do zmodernizowania metod pracy i zastosowania maszyn czasem nawet w małych warsztatach.

W walce z wielkim przemysłem i wielkim kapitałem, instynkt samozachowawczy każe poszczególnym grupom społecznym organizować się gospodarczo i dążyć do stworzenia organizacyj popierających ich interesy zawodowe. Powstaje idea solidaryzmu, która znajduje doskonałe zastosowanie w dziedzinie drobnej produkcji w formie zbiorowej współpracy i samopomocy kredytowej. Współpraca zbiorowa w przeróżnych postaciach pozwala niejednokrotnie wykonać duże prace, czy dostawy, które przekraczają możność i siłę jednego warsztatu. Praca zbiorowa w tem właśnie pojęciu, może nawet skutecznie konkurować z wielkim przemysłem.

Podstawą systemu kredytowego są jedynie wartości realne. Większość rzemieślników jest materjalnie słaba, stąd liczne warsztaty są odcięte od kredytów, płynących z dużych instytucyj finansowych, a również nie mogą korzystać z kredytów towarowych. Rzemieślnik musi zatem szukać drogi innej dla zdobycia surowców i pieniądza obrotowego. Tą drogą jest spółdzielczość. Dzięki rozwojowi spółdzielczości i w zrozumieniu jej zadań oraz korzyści z niej płynących, ludzie słabsi garną się dla zbiorowego podjęcia wysiłku i dla zaspokojenia swoich potrzeb.

I tak powstają spółdzielnie wytwórców, spółdzielnie konsumentów, spółdzielnie kredytowe itp. O ile pewne formy spółdzielczości nie przyjęły się w całej pełni, to idea spółdzielczości kredytowej, przeniknęła nasze społeczeństwo już dość głęboko. Przez skumulowanie w organizacji spółdzielczej licznych drobnych wartości, stwarza się podstawę dla dopływu kapitałów obcych, a w pierwszej linji Państwa i instytucyj powołanych do popierania życia gospodarczego, w dalszym rzędzie zaś funduszów prywatnych i drobnych oszczędności.

Ruch spółdzielczy wśród rzemiosła liczy sobie kilka dziesiątek lat. W tym też okresie tworzone były, wzrastały i padały poszczególne organizmy spółdzielcze, a choć wysiłki ludzi ideowych szły często na marne i rozbijały się o opór bierny i brak poczucia solidaryzmu — optymizm kazał tył pionierom stwarzać na gruzach nowe organizmy społeczne i szerzyć kulturę spółdzielczości wśród najszerszych warstw drobnych wytwórców.

W zakresie spółdzielni kredytowych, praktyka i doświadczenie wykazały, że spółdzielnie czysto stanowe nie są najlepszym typem i wśród zmienności konjunktur, działalność ich ulega wahaniom, które niejednokrotnie doprowadzają je do upadku. Rzemiosło ma swoje okresy sezonowe, liczne zawody przystosowane są do kolejności przejawów życia gospodarczego poszczególnych grup społecznych. Stąd też wyłania się postulat, wiązania interesów różnych warstw społecznych na terenie jednej organizacji. W ten sposób pojęte spółdzielnie kredytowe obejmujące np. rzemiosło, handel i rolnictwo umożliwią ciągłość pracy i pozwalają wzajemnie wykorzystywać siły i zasoby jednej grupy społecznej na rzecz drugiej, wymagającej w pewnym momencie silniejszego poparcia. Ważnym czynnikiem rozwojowym spółdzielni kredytowej jest umiejętna polityka finansowa. Wśród zagadnień wybija się na pierwszy plan finansowanie robót i dostaw, czy to pojedyńczych warsztatów, czy też pewnej grupy warsztatów, podtrzymanie warsztatu w okresie martwego sezonu lub złej konjunktury, wreszcie prowadzenie takich interesów, które nie wiążą funduszów obrotowych instytucji na długi termin. Organizowanie warsztatów, rozbudowa już istniejących i wszelkie inwestycje powinny zasadniczo być oparte na specjalnych funduszach długoterminowych.

Oficjalna akcja interwencyjna na rzecz rzemiosła ma charakter dorywczy i jest w związku z ciężkiem położeniem gospodarczem niewystarczająca. Pozatem forma rozprowadzania za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności, ma tę ujemną cechę, iż tylko ocena majątkowa pojedyńczych osób lub warsztatów jest tu jedynem kryterjum regulującem uzyskanie kredytów.

W spółdzielniach natomiast panuje zasada, wszyscy za jednego — jeden za wszystkich, stąd wniosek, że stosunek członka do danej spółdzielni oparty jest w pierwszej linji na jego wartościach i kwalifikacjach osobistych, dopiero w dalszej linji na wartościach materjalnych. Na zasadzie wzajemnego zaufania, może pewna liczba słabych jednostek w łonie organizacji nabrać wartości produkcyjnej i majątkowej i być w przyszłości podstawą do podniesienia się dalszego zastępu słabych, lub młodych sił.

Jednem z naczelnych zadań Izb Rzemieślniczych, powołanych do czuwania nad organizacją zawodową i do regulowania różnych przejawów życia rzemiosła, jest propagowanie tworzenia terenowych organizacyj spółdzielczych i popieranie rozwoju istniejących, przez wywieranie wpływu na miarodajne czynniki w kierunku finansowego wyposażenia tych organizacyj. Praca propagandowa na powierzonym sobie terenie i interwencja na rzecz gospodarczych organizacyj rzemieślniczych, jest dużem i wdzięcznem zadaniem Izb Rzemieślniczych, na którego spełnienie rzesze rzemieślników czekają.

CECYLJAN PTASIŃSKI
Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Lublinie
Poseł na Sejm

PRAWO RZEMIEŚLNICZE

Celem uprzystępnienia i spopularyzowania prawa rzemieślniczego wsród szerokich warstw czytelników, rozpoczynamy cykl artykułów posła Cecyljana Ptasińskiego, ktory poza teoretyczną znajomością przedmiotu, ma możność, jako dyrektor jednej z większych Izb Rzemieślniczych w kraju, obserwować jej właściwości w oświetleniu szeregu wypadków z życia codziennego. Chcielibyśmy, aby artykuły, które rozłożone na szereg numerów utworzą jednolitą całość, były dla rzemieślnika tym niezbędnym, w sposób przystępny ujętym kodeksem podręcznym, do którego w razie potrzeby zajrzeć może w każdej chwili dla zorjentowania się we własnych uprawnieniach i obowiązkach. (REDAKCJA).

Część I.

PRZEMYSŁ i RZEMIOSŁO. WŁADZE PRZEMYSŁOWE. SANKCJE KARNE.

ROZDZIAŁ 1.
O PRZEMYŚLE.

1. *Ustawowe określenie przemysłu.* Za przemysł w rozumieniu prawa przemysłowego uważane jest wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające handlowe lub usługowe. Będzie więc przemysłem (według prawa) wielki przemvsł fabryczny, handel, rzemiosło, drobny przemysł, różne przedsiębiorstwa pośredniczące i usługowe, przemysł okrężny itd. Specjalnie jeżeli chodzi o rzemiosło bywa ono nazywane „przemysłem rzemieślniczym".

2. *Zajęcia nie będące przemysłem.* Nie są uważane za przemysł i prawu przemysłowemu nie podlegają (wymieniamy najważniejsze): rolnictwo, przedsiębiorstwa górnicze, monopole państwowe, przedsiębiorstwa kolejowe, zakłady elektryczne, zakłady naukowe, przedsiębiorstwa bankowe, praca adwokatów, budowniczych, lekarzy, wydawanie czasopism, przemysł domowy itd.

ROZDZIAŁ 2.
WOLNOŚĆ PRZEMYSŁOWA i RODZAJE PRZEMYSŁU.

3. *Wolność przemysłowa.* Prawo polskie hołduje zasadzie wolności przemysłowej. Prowadzenie przemysłu jest wolne i dozwolone każdemu, o ile prawo przemysłowe nie zawiera pod tym względem wyjątków lub ograniczeń. W rzeczy samej wolność prowadzenia przemysłu jest posunięta bardzo daleko, a ograniczenia dotyczą tylko: 1) nielicznych zawodów, zaliczonych do przemysłu koncesjonowanego, 2) wykonywania przemysłu okrężnego, 3) wykonywania przemysłu rzemieślniczego, 4) urządzenia zakładu przemysłowego. Specjalnie o ile chodzi o ograniczenie wolności przemysłowej w wykonywaniu rzemiosła przez wprowadzenie dowodu uzdolnienia zawodowego zauważyć trzeba, że władza przemysłowa wojewódzka może zwalniać poszczególne osoby od tego obowiązku, wobec czego, chociaż prawo przemysłowe zachowało i koncesje, i licencje, i dowód uzdolnienia i zatwierdzenie urządzenia zakładu przemysłowego, postawione być musi w rzędzie praw liberalnych.

4. *Prawa nabyte.* Zachowanie jednostce praw nabytych stanowi przedmiot wyraźnych przepisów prawa przemysłowego, które stanowi, że prawa prowadzenia przemysłu (a więc również rzemiosła), nabyte na podstawie dotychczasowych przepisów, pozostają w mocy. Tak więc na obszarach b. zaborów pruskiego i austrjackiego ten, kto wykonywał rzemiosło stosownie do obowiązujących przepisów ustaw zaborczych, zachowuje to prawo i nadal, choćby nie odpowiadał wymaganiom, stawianym rzemieślnikowi przez polskie prawo. Jeszcze dalej idzie prawo przemysłowe w zachowaniu praw nabytych w stosunku do tych, którzy samoistnie wykonywali rzemiosło w b. zaborze rosyjskim. Mianowicie w województwach: warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, białostockiem, poleskiem, nowogródzkiem, wileńskiem, wołyńskiem i w m. st. Warszawie wystarczy stwierdzenie przez urząd gminny (magistrat), że dana osoba rozpoczęła samoistne wykonywanie rzemiosła przed dniem 16 grudnia 1927 r., t. j. przed dniem wejścia w życie prawa przemysłowego. Fakt samoistnego wykonywania rzemiosła wystarcza do posiadania uprawnienia pod rządem nowego prawa. Również w zakresie urządzenia zakładu przemysłowego oraz dawniej uzyskanych dowodów kwalifikacyj zawodowych szanowane są prawa nabyte, jak o tem będzie mowa na właściwem miejscu. Uzyskana karta rzemieślnicza stanowi dla danej osoby nabycie uprawnienia przemysłowego raz na zawsze: rzemieślnik, posiadający kartę rzemieślniczą, jeżeli nawet zwinie swój zakład, to otwierając go nanowo nie potrzebuje przedkładać żadnych innych dowodów, jak tylko zaświadczenie, że już uprawnienie przemysłowe posiadał.

5. *Różne rodzaje przemysłu.* Obszerne pojęcie przemysłu (por. 1 i 2) w samem prawie przemysłowem podzielone zostało na kilka rodzajów. Przedewszystkiem rozróżnia się dwie gałęzie: 1) przemysł ze stałą siedzibą, oraz 2) przemysł okrężny. Z kolei przemysł ze stałą siedzibą dzieli się na: a) przemysł koncesjonowany, b) przemysł rzemieślniczy, i c) przemysł wolny. Istotne różnice prawne pomiędzy temi rodzajami przemvsłu są następujące: przemysł *koncesjonowany* wolno rozpocząć prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji; przemysł *okrężny* wolno rozpocząć prowadzić dopiero po uzyskaniu licencji, czyli pozwolenia; przemysł *rzemieślniczy* wolno rozpocząć prowadzić bez uprzedniego pozwolenia, ale właściwą władzę przemysłową należy niezwłocznie zawiadomić i wykazać równocześnie uzdolnienie zawodowe; przemysł *wolny* można rozpocząć i prowadzić bez uprzedniego pozwolenia, ale właściwą władzę należy bezzwłocznie o tem powiadomić.

6. *Przemysł koncesjonowany.* Następujące rodzaje przemysłu wolno rozpocząć i prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji: 1) przedsiębiorstwa instalacyj wodociągowych, gazowych, elektrycznych; 2) przemysł kominiarski; 3) wyrób i sprzedaż wszelkiego rodzaju materjałów i przedmiotów pyrotechnicznych i wybuchowych. 4) wyrób i sprzedaż broni i amunicji; 5) wyrób i sprzedaż statków powietrznych; 6) przemysł gospodni (hotele, domy zajezdne, pensjonaty, utrzymywanie lokali gier w karty); 7) przedsiębiorstwa pośredniczące w nabywaniu biletów podróży kolejami, okrętami itp., w ekspedjowaniu bagażu podróżujących oraz w uławianiu wszelkiego rodzaju udogodnień w podróży; 8) przedsiębiorstwa trudniące się dochodzeniem roszczeń, powstających z umowy o przewóz towarów, do zarządów kolejowych i innych zakładów przewozowych; 9) przedsiębiorstwa informacyjne o stosunkach kredytowych i zdolności płatniczej przemysłowców i innych osób; 10) handel starzyzną (handel używanemi już ubraniami, używanem obuwiem, używaną pościelą i innemi używanemi przedmiotami z tkanin i metalu, o ile przedmioty te nie przedstawiają wartości artystycznej lub historycznej); 11) przemysł oprawczy (rakarski).

Minister Przemysłu i Handlu może z ważnych powodów wyłączyć niektóre z wymienionych przemysłów z pod przymusu koncesyjnego, nie może jednakże dodać innych rodzajów przemysłu.

Pragnący zajmować się przemysłem koncesjonowanym winien złożyć odpowiednie podanie do władzy przemysłowej I instancji. Dla wykonywania przemysłów, wymienionych pod numerami: 1, 2, 3, 4 i 8 należy wykazać odpowiednią umiejętność zawodową.

Wykwalifikowani rzemieślnicy niektórych zawodów mogą łatwo wykazać umiejętność do prowadzenia niektórych przemysłów koncesjonowanych, mianowicie:

a) umiejętność zawodową do prowadzenia przemysłu instalacyj wodociągowych lub gazowych wykazuje się: albo przedłożeniem świadectwa ukończonej nauki w blacharstwie, kotlarstwie, kowalstwie lub ślusarstwie i udowodnieniem praktycznego zatrudnienia w przemyśle instalacyj wodociągowych lub gazowych przez 6 lat, albo dowodem uzdolnienia do samoistnego wykonywania blacharstwa, kotlarstwa, kowalstwa lub ślusarstwa i udowodnieniem praktycznego zatrudnienia w przemyśle instalacyj wodociągowych lub gazowych przez 3 lata;

b) umiejętność zawodową do prowadzenia przemysłu wyrobu broni siecznej wykazuje się taksamo, jak dla przemysłu instalacyj wodociągowych i gazowych, z tą różnicą, że czas praktycznego zatrudnienia wynosi 5 lat (o ile petent posiada tylko ukończoną naukę w rzemiośle), albo 2 lata (o ile petent posiada dowód uzdolnienia w jednem z wyżej wymienionych rzemiosł);



II-gi ZJAZD DELEGATÓW IZB RZEMIEŚLNICZYCH.
Fragment sali obrad. (Do artykułu na str. 41.)

c) umiejętność zawodową do prowadzenia przemysłu wyrobu broni palnej wykazuje się: albo przedłożeniem świadectwa ukończonej nauki w kotlarstwie, kowalstwie lub ślusarstwie i udowodnieniem praktycznego zatrudnienia w tym przemyśle przez lat 7, albo dowodem uzdolnienia do samoistnego wykonywania kotlarstwa, kowalstwa lub ślusarstwa i udowodnieniem praktycznego zatrudnienia w tym przemyśle przez lat 4.

Należy zwrócić uwagę, że w określeniu „wyrób broni" mieści się również naprawa broni.

7. *Przemysł okrężny*. Za przemysł okrężny uważa się następujące zatrudnienia, wykonywane samoistnie, zawodowo i osobiście bez stałej siedziby przemysłowej: 1) sprzedaż towarów; 2) skupywanie w celu odsprzedaży towarów u innych osób, niż u kupców, albo w innych miejscach, niż w przeznaczonych do sprzedaży towarów; 3) proponowanie drobnych świadczeń natury przemysłowej (jak drutowanie naczyń, naprawianie parasoli, ostrzenie nożów, wprawianie szyb itp.).

Nie wolno skupywać ani sprzedawać sposobem okrężnym napojów alkoholowych, drogich kamieni i kruszców, kart do gry, papierów wartościowych, materjałów wybuchowych, łatwo zapalnych płynów, broni, amunicji i ekwipunku wojskowego oraz środków leczniczych i trucizn. Nie wolno sprzedawać (ale wolno skupywać) starzyznę, w szczególności pierze z pościeli i włosy ludzkie.

Ponadto zwracamy uwagę, że handel domokrążny wyrobami mącznemi (pieczywem, jak chleb, bułki itp., wyrobami z ciasta, jak makaronami itp., wyrobami cukierniczemi, jak ciastami, ciastkami, pączkami, piernikami itp.) jest wzbroniony.

Prowadzącemu przemysł okrężny nie wolno sprzedawać towarów sposobem przetargu lub losowania.

Nie potrzebuje licencji ten, kto prowadzi przemysł okrężny jedynie na targach (jarmarcznik). Winien on jednak donieść właściwej władzy przemysłowej o rozpoczęciu tego przemysłu.

Kto zamierza prowadzić przemysł okrężny winien uzyskać licencję (pozwolenie) władzy przemysłowej I inst., właściwej dla miejsca jego zamieszkania.

Licencję wydaje się na jeden rok kalendarzowy i na obszar danego województwa. Zamierzający wykonywać przemysł okrężny na obszarze innego województwa musi uprzednio uzyskać rozszerzenie ważności licencji w tem województwie.

Licencję należy zawsze mieć przy sobie i okazywać ją na żądanie właściwych władz, które ponadto mają prawo kontroli towarów.

8. *Przemysł rzemieślniczy*. Ponieważ cała praca niniejsza jest poświęcona przepisom, obowiązującym w rzemiośle, odsyłamy czytelnika do dalszych rozdziałów (punkt 10 i następne, w następnym numerze pisma).

9. *Przemysł wolny*. Jeżeli jakiś przemysł nie jest ani koncesjonowanym, ani okrężnym, ani rzemieślniczym, to jest wtedy przemysłem wolnym. Zamierzający prowadzić przemysł wolny nie potrzebuje ani koncesji, ani licencji, nie potrzebuje też wykazywać się posiadaniem zawodowego uzdolnienia. Wystarczy, jeżeli o rozpoczęciu prowadzenia przemysłu doniesie władzy przemysłowej I instancji, skąd niezwłocznie otrzyma potwierdzenie zgłoszenia, poczem może swój przemysł prowadzić bez przeszkód. Zawsze jednak powinien przedtem upewnić się, czy nie jest potrzebne zatwierdzenie urządzenia jego zakładu, o czem niżej będzie mowa. *(D. c. n.)*

H. FEUERING

REFORMA USTAWY O PODATKU PRZEMYSŁOWYM A RZEMIOSŁO

Dawno przez przedstawicieli życia gospodarczego oczekiwana reforma ustawy o podatku przemysłowym stała się wreszcie rzeczywistością. Nie jest ona reformą idealną i nie czyni bynajmniej zadość wszystkim potrzebom życia gospodarczego. Idealna reforma bowiem mogłaby mieć miejsce tylko przez ogłoszenie ustawy znoszącej podatek od obrotu. Niejednokrotnie podkreślano, że istota podatku od obrotu jest sprzeczna z życiem gospodarczem, albowiem obowiązek ponoszenia ciężaru podatku od obrotu jest niezależny od efektu finansowego dokonanych tranzakcyj, że przeto opodatkowane są również obroty deficytowe, co w znacznym stopniu przyczyniać się musi do kurczenia się obrotów, do powstrzymywania inicjatywy przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w ich ekspansji handlowej. Idealną więc reformą byłoby zniesienie podatku obrotowego i zastąpienie go sprawiedliwym progresywnym podatkiem dochodowym.

Jest to jednak ze względów na ogólno-państwowe potrzeby nieosiągalne i jak nas doświadczenie uczy, żadne z państw europejskich, które wprowadziły podatek obrotowy jako fiskalne źródło dochodów podatku tego nie zniosło, natomiast widzimy, że niektóre państwa, które stopę podatkową zmniejszyły zmuszone były ją z powrotem podwyższyć, jak n. p. Niemcy.

To też należy uznać za duży krok naprzód zmniejszenie ciężaru podatku obrotowego na mocy ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, w szczególności jeśli chodzi o rzemiosło. Obowiązująca bowiem do tego czasu ustawa o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. nie czyniła żadnej różnicy między przemysłowcem a rzemieślnikiem w ich obowiązku podatkowym, mimo, że struktura organizacyjna i handlowa i związane z tem położenie gospodarcze przedsiębiorstwa przemysłowego i rzemieślniczego są zupełnie różne.

Dlatego też z całym naciskiem podkreślić należy doniosłe znaczenie odgraniczenia w ustawie z dnia 19. XII. 1931 r. warsztatów rzemieślniczych od przedsiębiorstw przemysłowych, albowiem uznając normy prawne w rozporządzeniu Prezydenta R. P. o pra-

wie przemysłowem z dnia 7. VI. 1927 r. ustawa przyznaje charakter rzemieślniczy tym przedsiębiorstwom, których właściciele posiadają kartę rzemieślniczą, ustalając dla nich od roku 1932 ulgową stawkę podatkową 1,5% zaś w roku 1933 1% od obrotu, w odróżnieniu od przemysłu, dla którego ulgi rozpoczynają się od roku 1934 i wyrażają się w tym roku w 0,25% i dopiero w roku 1937 osiągają ulgową stawkę 1%.

Ulgi te jednak byłyby iluzoryczne, gdyby nie były ustabilizowane z jednej strony rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 4 lutego 1932 r. w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw (Dz. U. Nr. 14 poz. 86), z drugiej zaś strony rozporządzeniem o uproszczonych księgach handlowych, które się ukaże w najbliższym czasie.

Rozporządzenie o ryczałcie ustala bowiem wsposób bezsporny i co najważniejsza niezmienny w okresie 2 lat (1932 i 1933) wysokość opłat z tytułu podatku od obrotu dla przedsiębiorstw rzemieślniczych VI, VII i VIII kategorji, których właściciele posiadają kartę rzemieślniczą, a których przeciętna od obrotu ostatnich 2 lat podatkowych wynosi od 3.500 do 45.000 względnie 35.000 zł, w zależności od klasy miejscowości.

Dla przykładu zaznaczamy, że np. krawiec X miał w latach podatkowych 1928 zł 36.000 — w roku 1929 zł 42.000 — i w roku 1930 zł 30.000, łącznie przeto w wyżej wskazanych latach obrót jego wynosił zł 108.000, przeciętna przeto wynosi 108.000:3 36.000 złotych i od tej sumy 36.000 zł obliczony będzie podatek od obrotu przy zastosowaniu stawki 1%.

W ten sposób wysokość podatku jest uniezależniona od wymiaru Komisji Szacunkowej, eliminuje dowolność, na którą się rzemieślnicy stale żalili, wprowadza w okresie 2-ch lat stabilizację podatku obrotowego, która pozwoli właścicielom warsztatów rzemieślniczych rozwijać swe przedsiębiorstwa bez obawy o komplikacje podatkowe.

Ustawa z dnia 19. XII. 1931 r. rozciąga obowiązek podatkowy na wszystkich bez wyjątku rzemieślników, ustalając dla pracujących bez żadnej pomocy albo przy pomocy najwyżej jednego członka rodziny obowiązek wykupienia samego tylko świadectwa przemysłowego VIII-ej kategorji, dla pracujących zaś z jedną siłą pracowniczą ustala obowiązek opłacania podatku od obrotu, który w rozporządzeniu o ryczałcie jest ustabilizowany w wysokości zł 16 rocznie, co wraz z dodatkami wynosi 21.60 zł.

Postanowienia ustawowe zmierzające do zmniejszenia ciężaru podatku obrotowego nie byłyby jednak zupełne, gdyby zabrakło rozporządzenia o księgach uproszczonych. Rozporządzenie to bowiem umożliwi tym rzemieślnikom, których obroty przekraczają górny szczebel określony w rozporządzeniu o ryczałcie, przy posługiwaniu się uproszczonemi księgami handlowemi korzystanie w roku 1932 z ulgowej stawki w wysokości 1,5% od obrotu zaś w roku 1933, 1% od obrotu.

Skoro się zważy, że jak to powyżej zanalizowaliśmy, drobne warsztaty rzemieślnicze przy pomocy ryczałtu osiągają bardzo znaczne korzyści i stają się uniezależnione w swoich obrotach handlowych od wymiarów komisyjnych, wszyscy zaś inni rzemieślnicy opłacać będą już w roku 1932 ulgową stawkę 1,5% to należy stwierdzić, że ostatnie reformy podatku obrotowego przyniosły istotnie rzemiosłu znaczne ulgi.

WŁADYSŁAW GINDRICH

WYPŁACALNOŚĆ RZEMIOSŁA W CYFRACH

Wyniki ankiety rozpisanej przez Radę Izb celem ustalenia stopnia wypłacalności rzemiosła były wprost rewelacyjne. W poniższej tabeli uwidoczniony jest stan rzeczy na terenach poszczególnych województw z tem, że tereny Izb Poznańskiej i Bydgoskiej zgodnie z rozsiedleniem Komunalnych Kas Oszczędności trakto-

WOJEWÓDZTWO	Ilość kas	Odpow.	Kredyty B. G. K.	Z funduszów własnych K. K. O.	Ilość w prot	Sumy w proteście	Ilość w doch.	Sumy w dochodzeniu	% protestów	% w dochodzeniu
Białystok	14	8	190 000	89 440	67	17.722	2	1.612	6,5%	0,6%
Brześć	10	8	93 000	33.521	10	1.820	—	—	1,5%	—
Kielce	20	11	566.145	79.134	47	11 815	54	10 650	2%	1,8%
Kraków	29	29	470 000	954.408	2	1.800	9	6.178	0,2%	0,6%
Lublin	19	19	493.150	126.048	118	17.814	35	5.905	3%	1%
Lwów	38	28	1.090.500	2.748 900	54	29 000	40	17.090	0,7%	0,4%
Łódź	18	9	386.000	195 000	45	6 329	8	2.111	1.2%	0,4%
Łuck	13	7	275 000	54.650	72	22.782	34	7.678	6%	2,5%
Nowogródek	7	7	325 000	25.235	8	4.013	—	—	1,2%	—
Pomorze	45	25	1.814 000	701.020	83	100 077	408	171.091	4%	7%
Poznań	88	77	702.830	3.633.094	85	58 587	44	34.094	1,4%	0,8%
Stanisławów	19	14	749 510	456.951	160	64.466	344	32.071	6%	3%
Tarnopol	17	17	644 275	173.585	19	5.380	3	840	0,8%	0,1%
Warszawa	36	29	688.900	1.094 563	119	32 122	60	24 278	2%	1,2%
Wilno	8	7	125 000	11.611	1	750	—	—	0.6%	—
Razem	381	295	8 613 315	10.378 160	890	374 477	1041	313 598		

wane są łącznie. Tabela zawiera następujące rubryki: 1) województwo, 2) ilość Kas Komunalnych na terenie województwa, 3) ilość nadesłanych odpowiedzi, 4) kredyty udzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego, 5) kredyty z funduszów własnych Komunalnych Kas Oszczędności, 6) ilość weksli w proteście, 7) wysokość sum w proteście, 8) ilość weksli w dochodzeniu, 9) wysokość sum w dochodzeniu, 10) procentowy stosunek weksli w proteście, 11) procentowy stosunek weksli w dochodzeniu.

Najwyższą sumę uzyskanego kredytu z funduszu B. G. K. wykazuje województwo pomorskie (1.814.000 złotych), najniższą brzeskie (93.000 zł). Z funduszów własnych Komunalnych Kas Oszczędności rzemiosło korzystało w najwyższej sumie w województwie poznańskiem (3.633.094 zł), w najniższej w województwie wileńskiem (11,611). Zaprotestowano weksli najwięcej w województwie pomorskiem (100,077 zł), najmniej w wileńskiem (750 zł). Również weksli w dochodzeniu było najwięcej w woj. pomorskiem (171.091 zł), w województwach: brzeskiem, nowogródzkiem i wileńskiem, weksli w dochodzeniu wogóle nie było. Procentowo zaprotestowano najwięcej weksli w woj. białostockiem 6,5%, najmniej w krakowskiem (0,2%). Weksli w dochodzeniu miało procentowo najwięcej województwo pomorskie (7%).

Uwzględniając wszystkie województwa dojdziemy, iż przeciętnie dopuszczono do protestu 2% weksli, w dochodzeniu było 1,8%.

Jak dalece trafne były wyniki ankiety świadczy fakt, iż Bank Gospodarstwa Krajowego, opierający się na innych źródłach, w zupełności potwierdził wymienione rezultaty. Jedno jeszcze należy dodać, a mianowicie, że ankieta, która zawiera dane za r. 1930 rozpisana była pod koniec 1931 r., a więc Komunalne Kasy miały możność uwzględnienia również prawie całego roku 1931. Otóż na 295 nadesłanych odpowiedzi, zaledwie *dwie* Kasy sygnalizowały osłabienie tempa spłat. Jest to liczba wręcz znikoma i wskazuje, że nawet tak ciężki rok gospodarczy, jak 1931, w niczem nie zmienił obrazu przemawiającego tak wymownie na korzyść rzemiosła.

Poza tem należy podkreślić, że w omawianym okresie rzemiosło wpłaciło Kasom Komunalnym z tytułu procentów z górą dwa miljony złotych, przyczyniając się w ten sposób do dalszej kapitalizacji tych instytucyj, tak ważnych dla wszystkich gałęzi życia gospodarczego w Polsce.

I-SZY ZJAZD SAMORZĄDÓW GOSPODARCZYCH

Pierwszy Zjazd Samorządów Gospodarczych, który odbył się dnia 26 kwietnia br. w sali Senatu Rz. P. stanowi w dziejach odrodzonej Polski wyjątkowo ważny punkt zwrotny w kierunku współpracy Rządu z reprezentacją szerokich sfer gospodarczych. Przemysł, handel, rolnictwo i rzemiosła — te podstawowe gałęzie gospodarstwa narodowego, reprezentowane przez swych legitymowanych delegatów, wysunęły wobec P. Prezydenta Rz. P. i członków rządu, przez sam fakt zebrania się na wspólną naradę postulat solidarności i jednolitego frontu w walce o lepsze jutro.

Na Zjazd, który zaszczycił swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, przybyli z ramienia rządu pp.: Premjer Prystor, Wicepremjer Zawadzki, Ministrowie: Jan Piłsudski, Ludkiewicz, Hubicki, Boerner, Wiceministrowie: Starzyński i Korsak. Obecni byli również Marszałkowie Senatu i Sejmu.

Obrady zagaił Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. Esden-Tempski, poczem przewodnictwo objął czołowy reprezentant rzemiosła, przewodniczący Rady Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej Senator Wiechowicz udzielając głosu przedstawicielowi Rządu Wicepremjerowi Zawadzkiemu dla powitania Zjazdu.

Z ramienia wolnych organizacyj społecznych witali Zjazd pp.: Wierzbicki w imieniu Centralnego Związku Przemysłu, Handlu, Finansów i Górnictwa, Fudakowski w imieniu Centralnego Związku Towarzystw i Kółek rolniczych, Herse w imieniu Stowarzyszenia Kupców Polskich, Wiślicki w imieniu Związku Kupców Żydowskich, Steinberg w imieniu rzemieślników żydów. Imieniem Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego p. K. Wendt wygłosił następujące przemówienie:

Dostojny Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!

Wzruszony zaszczytem, jaki mnie spotkał, witam Cię, Panie Prezydencie, z głębi serca w imieniu całego rzemiosła polskiego, które na tej trybunie mam honor reprezentować.

Obecność Twoja, Panie Prezydencie na pierwszym Zjeździe Przedstawicieli Samorządu Gospodarczego napawa nas rzemieślników wiarą, że jak dotychczas, tak i nadal będziesz naszym wysokim protektorem, a zwłaszcza w pracach naszych nad dalszem podniesieniem i rozwojem rzemiosła polskiego, które swą mrówczą pracą przyczynia się do fundowania trwałych podwalin pod wielkość i siłę naszej Ojczyzny.

Wyrażam głębokie przeświadczenie, że dzień dzisiejszy rozpocznie nową erę w życiu Samorządu Gospodarczego przez planową, wspólnym wysiłkiem ustaloną akcję, opartą na koordynacji prac poszczególnych dziedzin Samorządu Gospodarczego.

Prace te ułatwią realizację wielkich zadań, jakie życie przed nami stawia, a czego z niecierpliwością oczekuje całe społeczeństwo.

Rzemiosło polskie, które mam zaszczyt reprezentować, dokumentuje żmudną codzienną pracą, że chlubne karty z najświetniejszych lat swego rozkwitu o jakich wzmiankują historycy, nie są tylko wspomnieniem o minionej sławie.

Nie może więc pozostać i nie pozostanie ono biernym świadkiem wyścigu pracy, jaki obserwujemy we wszystkich państwach współczesnych. Nie zabraknie przeto rzemiosła na szańcach w walce o gospodarczą niezależność kraju, tak jak go nie brakło w walkach o niepodległość Polski. Rzemiosło polskie, związane najściślej z życiem gospodarczem państwa, jako niezbędne ogniwo pomiędzy kapitałem a światem pracy, opierając swą gospodarkę na dogmacie poszanowania własności prywatnej przeżywa narówni z innemi gałęziami wytwórczości obecne ciężkie przesilenie gospodarcze i zdaje sobie sprawę z tego, że tylko łączne i zespolone przeciwstawienie się całego społeczeństwa może przyczynić się do przezwyciężenia panującego kryzysu.

Dlatego też, podkreślając doniosłe znaczenie Zjazdu, który należy uważać za parlament przedstawicieli życia gospodar-

czego, składam w imieniu rzemiosła i jego organizacyj społecznych najserdeczniejsze życzenia, ażeby podjęte tutaj prace dla dobra reprezentowanych odłamów gospodarstwa narodowego, dla dobra całego społeczeństwa w rezultacie przyczyniły się do ugruntowania siły i potęgi wewnętrznej i zewnętrznej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie dłuższy referat na temat zadań wytycznych państwowej polityki gospodarczej wygłosił Prezes Związku Izb Przem.-Handlowych p. Czesław Klarner.

Wobec zachwiania się pod wpływem kryzysu wiary w obecny ustrój społeczny i gospodarczy Zjazd pragnie dać wyraz przekonaniu, iż tylko ustrój kapitalistyczny oparty o zasadę własności prywatnej może zapewnić ludzkości dalszy postęp, dobrobyt i spokojną ewolucję.

Potrzeba zrównoważenia wytwórczości i spożycia oraz unormowania cen wysuwa konieczność rewizji kosztów produkcji, celem obniżenia składników tych kosztów bez uciekania się do nowych nakładów kapitału.

Podniósł następnie prezes Klarner, że sfery gospodarcze poczytują utrzymanie równowagi budżetu państwa za nieodzowny warunek stabilizacji gospodarczej. Mówca przeciwstawił się wszelkiej koncepcji inflacji, a następnie uzasadniając tezę, że Polska powinna być krajem niskich cen omówił sprawę reformy systemu podatkowego i systemu ubezpieczeń społecznych.

Po treściwem przemówieniu prezesa Klarnera rozwinęła się dyskusja, w której brali udział profesor Adam Krzyżanowski, Dr. Wacław Fajans, poseł Hołyński i in.

Prezes Winiarski mówił o potrzebie ograniczenia prywatno-gospodarczej działalności państwa, p. Dziewanowski zgłosił rezolucje dotyczące samorządu terytorjalnego.

W dalszym ciągu obrad prof. Adam Chełmoński wygłosił referat o wpływie samorządu gospodarczego na ustawodawstwo w Polsce wysuwając tezę zapewnienia reprezentacji gospodarczej bezpośredniego udziału w działalności ustawodawczej.

Referat Dyrektora Mieczysława Grzybowskiego o współpracy samorządu gospodarczego w zakresie opinjodawczym podajemy w innem miejscu.

Następnie Zjazd wysłuchał referatów Dr. Konopnickiego z Poznania o udziale samorządu gospodarczego w administracji publicznej, jak również referatu St. Wartalskiego na temat międzynarodowej polityki handlowej.

W rezultacie obrad Zjazd powziął szereg uchwał jak również rezolucję ogólną w sprawie współpracy Izb.

Rezolucja ta brzmi:

„W celu koordynacji prac wszystkich działów samorządu gospodarczego w zakresie zadań wspólnie na nie przypadających, pierwszy zjazd samorządu gospodarczego Rzeczypospoliteej Polskiej powołuje do życia stałą komisję porozumiewawczą Izb Przemysłowo-Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych w składzie pięciu przedstawicieli poszczególnych działów Izb, których wyznaczą w przeciągu miesiąca od daty niniejszego zjazdu: Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P., zjazd prezesów Izb Rolniczych oraz Rada Izb Rzemieślniczych R. P.

Trzej przewodniczący zjazdu upoważnieni są przez zjazd do przygotowania na pierwsze zebranie wspomnianej komisji stałej projektu jej regulaminu oraz programu prac.

Specjalnem zadaniem powołanej komisji stałej będzie kontynuowanie prac, podjętych przez zjazd, a zwłaszcza uzgodnienie kierunku działalności wszystkich działów samorządu gospodarczego, w zakresie rozwoju kompetencji i organizacji samorządu gospodarczego, oraz dalsze kontynuowanie prac porozumiewawczych w odniesieniu do całości problemów, będących przedmiotem ogólnych zainteresowań trzech grup samorządu gospodarczego."

KRONIKA RZEMIEŚLNICZA

Zjazd rzemiosła wielkopolskiego w Poznaniu

Dnia 5 maja br. odbył się w Poznaniu wielki Zjazd rzemiosła wielkopolskiego, zwołany przez Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła i Radę Naczelną Rzemiosła polskiego, na który prócz delegatów Rady wojewódzkiej przybyli reprezentanci rzemiosła z całej Polski, w liczbie około tysiąca osób.

Zjazdowi patronował z ramienia Rządu p. Wojewoda Roger hr. Raczyński, który w dłuższem przemówieniu wyraził przekonanie, że tylko zjednoczone w silnych organizacjach rzemiosło może skutecznie przeciwstawić się trudnościom i osiągnąć swe cele.

Zjazd witali następnie sztandarowi działacze: pp. Prezes K. Wendt, Senator Wiechowicz, Prezydent Wolny, Prezydent Mencel, poseł Piętka, poseł Dr. Jeszke, prezydent Pamer, Prezes Żuk i in.

Wśród referatów wygłoszonych przez pp. red. Zabęskiego, posłów Snopczyńskiego, Idzikowskiego, Ptasińskiego i inż. Namysła, szczególne zainteresowanie wywołał referat p. Prezesa Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła inż. Namysła, jednego z najwybitniejszych pionierów odbudowy i rozwoju rzemiosła w Wielkopolsce na temat „Organizacja rzemiosła".

Po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja poczem uchwalono szereg rezolucyj, z których najważniejsze dotyczyły następujących ważnych zagadnień bieżących:

1) Zjazd zwraca się do Banku Gospodarstwa Krajowego o uruchomienie kredytów dla rzemiosła w wysokości przyznanej w r. 1930.

2) Zjazd podkreśla konieczność uruchomienia niskoprocentowych kredytów budowlanych.

3) Zjazd nawołuje rzemiosło do zorganizowania własnego Związku rewizyjnego.

4) Zjazd wita z uznaniem powołanie do życia Komisji porozumiewawczej samorządów gospodarczych i wzywa reprezentację rzemiosła w tej Komisji do wytężenia wszystkich sił w kierunku obrony interesów rzemiosła i znowelizowania wadliwych ustaw z uwzględnieniem warunków pracy społeczno-kulturalnej rzemieślników, jako nauczycieli i wychowawców przyszłego pokolenia.

5) Ujednolicenie i wspólne związanie działalności wszystkich organizacyj opartych o prawo przemysłowe — a więc cechów, związków, Izb Rzemieślniczych i Rady Izb Rzemieślniczych — uporządkuje nasze życie samorządowo-gospodarcze — zawodowe a przy równoczesnem powiększeniu kompetencji Izb Rzemieślniczych zrówna nasz samorząd z samorządem rolnictwa, handlu i przemysłu.

Współpraca organicyj samorządowo-zawodowych ze związkami centralnemi cechów i Radą Izb Rzemieślniczych na czele wraz z organizacjami społeczno-gospodarczemi pod egidą Naczelnej Rady Rzemiosła Polskiego, współpraca polegająca na ścisłem rozgraniczeniu zależności działania i kompetencji każdej komórki organizacyjnej z jednej strony, a złączeniu interesów zawodowych, gospodarczych i społecznych w jednolitą i uzgodnioną akcję z drugiej strony — musi dać jako rezultat równomierny rozwój rzemiosła.

Na zakończenie zjazdu, odbyła się w Domu Rzemieślniczym uroczysta akademja ku czci Jana Kilińskiego, którą zagaił prezes Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła p. inż. Namysł. Wobec licznie zgromadzonej publiczności, przybyłej na zjazd poznański z całego kraju, p. wojewoda hr. Raczyński w imieniu Ministra Przemysłu i Handlu udekorował kilkudziesięciu rzemieślników za długoletnią, ofiarną pracę dla dobra gospodarki narodowej i rzemiosła, wygłaszając przytem do odznaczonych krótkie serdeczne przemówienie.

Uroczystości ku czci Jana Kilińskiego

Dnia 17 kwietnia z okazji przypadającej 138-ej rocznicy oswobodzenia stolicy od Moskali i 125-ej rocznicy wręczenia sztandarów pułkowych przez Kilińskiego Napoleonowi, Zrzeszenie rzemieślników Chrześcijan im. Kilińskiego urządziło w sali Rady Miejskiej uroczystą akademję. Nad akademją objęli protektorat i zaszczycili swą obecnością pp. ministrowie: Spraw Wewnętrznych Bronisław Pieracki, Przemysłu i Handlu dr. Ferdynand Zarzycki, Wojewoda Władysław Jaroszewicz oraz Prezydent m. st. Warszawy p. inż. Słomiński. Akademję zagaił prezes Zrzeszenia pos. A. Snopczyński, podkreślając znaczenie uroczystości i dziękując pp. protektorom i delegatom organizacyj za liczne przybycie. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.



JAN KILIŃSKI (według sztychu francuskiego). Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Rapperswylu.

Zaproszony na przewodniczącego p. Prezydent miasta inż. Słomiński powołał do prezydjum sen. Wiechowicza — przew. Rady Izb Rzemieślniczych, posła A. Snopczyńskiego, prezesa Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego — prezesa Karola Wendta, potomka zasłużonego bohatera rzemieślnika pułk. Kilińskiego dyr. Zakładu Instytutu W. F. i P. W., prawnuka Jana Antoniego Kilińskiego, prezesa Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych ławnika Zielińskiego, prezesa Komitetu Budowy pomnika — radcę Nowickiego, prezydenta Izby — A. Mencla i prezesa Buczkowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zabrał głos p. Paweł Nowicki i w krótkich, ale gorących słowach skreślił zebranym życie i czyny szewca pułkownika, który stanął obok Kościuszki, aby wypędzić z Warszawy najeźdźców. Następnie red. A. Zabęski wygłosił referat o Kilińskim jako o uosobieniu rzemieślnika polskiego — patrjoty. Poseł A. Snopczyński wręczył dyplomy honorowych członków Zrzeszenia płk. Władysławowi Kilińskiemu i Antoniemu Kilińskiemu.

W drugiej części akademji, na które złożyły się występy artystów, orkiestra 21 p. p. wykonała szereg utworów muzycznych.

W akademji, którą cechował podniosły nastrój wzięło udział przeszło 1000 osób, na estradzie zaś umieszczono portret Kilińskiego, ozdobiony żywem kwieciem, otoczony pocztami sztandarowemi najstarszych organizacyj rzemieślniczych i cechów stolicy.

Równocześnie odbyły się podobne uroczystości w całym kraju, które w większych środowiskach przybrały charakter manifestacyj narodowych. Świadczy to, iż kult nieśmiertelnego bohatera pogłębia się coraz bardziej porywając masy rzemieślnicze zarówno starszego pokolenia jak i młodzieży rzemieślniczej, której udział w manifestacjach był wprost żywiołowy.

Uroczystość poświęcenia Bursy rzemieślniczo-handlowej w Stanisławowie

Dzięki ofiarnej pomocy, niezliczonym wysiłkom i patrjotyzmowi członków Tow. „Zjednoczenie Mieszczan Polskich" oraz całego społeczeństwa polskiego miasta Stanisławowa — stanęła w Stanisławowie przy ul. Sobieskiego L. 37 nowa polska placówka: Bursa rzemieślniczo-handlowa.

W dniu 10 stycznia 1932 r. Przewielebny Ksiądz Dr. Baziak Proboszcz Kolegjaty Obrz. Rzym.-Kat. w Stanisławowie po uroczystem nabożeństwie dokonał poświęcenia Bursy, gdzie tłumnie zebrały się cechy z chorągwiami, członkowie Zjednoczenia Mieszczan Polskich i Tow. Młodzieży rzemieślniczo-handlowej „Jedność".

Pięknie udekorowana sala nowej Bursy ledwie pomieściła licznie przybyłych przedstawicieli władz, urzędów, instytucyj, towarzystw oraz członków „Zjednoczenia Mieszczan Polskich" i Młodzieży rzemieślniczo-handlowej.

O godzinie 12-ej min. 45 rozpoczął się akt poświęcenia.

Prezes Zjednoczenia i równocześnie Prezydent Izby Rzemieślniczej p. Włodzimierz Dąbrowski dziękując zebranym za obecność na uroczystości streścił historję budowy Bursy rzemieślniczo-handlowej.

Budowa Bursy trwała niespełna 1½ roku od uchwały Walnego Zgromadzenia „Zjednoczenia Mieszczan Polskich".

Myślą zasadniczą inicjatorów budowy było — dać młodzieży rzemieślniczo-handlowej nietylko schronienie, zastępujące ciepło ogniska domowego, ale stworzenie prawdziwej polskiej placówki, w której młodzież ta mogłaby się kształcić na prawych obywateli naszej Odrodzonej Ojczyzny.

W wychowankach Bursy — starsi mieszczanie pragną znaleźć przyszłych budowniczych podupadłego stanu mieszczańskiego.

Obecny kryzys ostatecznie spauperyzował mieszczaństwo. To też podniesienie stanu mieszczańskiego, na którym zdaniem mówcy, Państwo winno głównie się opierać, winno być dziełem młodzieży rzemieślniczo-handlowej.

Mieszczaństwo nie zwątpiło jednak i w czasach dzisiejszej depresji gospodarczej, lecz owszem organizuje się i pracuje dla przyszłości, a widomym tego znakiem to gmach Bursy rzemieślniczo-handlowej.

Mówca jako prezes składa serdeczne podziękowanie Księżom: D-rowi Baziakowi Proboszczowi Kolegjaty rzym.-kat., Komusiewiczowi Proboszczowi Orm. Kat., Kummerowi, Opalińskiemu i Bargowi za moralne poparcie przy budowie i uświetnienie uroczystości, wyraża wdzięczność Min. Przemysłu i Handlu i Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Min. Pracy i Opieki Społecznej za subwencję, PP. Ministrowi Dr. Bronisławowi Klukowskiemu, Wojewodzie Zygmuntowi Jagodzińskiemu, Posłowi i Burmistrzowi miasta Stanisławowa Wacławowi Chowańcowi za cenną poradę i poparcie w staraniach o subwencję.

Słowami „Bóg zapłać" podziękował Drowi Lauferowi Prezesowi Kasy Oszczędności za subwencję i pożyczkę udzieloną na budowę oraz Bankowi Ziemi Stanisławowskiej za subwencję — oraz wszystkim, którzy złożyli cegiełki 100 zł, a było ich 235 — wkońcu za ofiarną pracę nad wykonaniem planów, projektów i kosztorysów Inż. Trelli, za solidne wykonanie prac rzemieślniczych mularskich p. Pawłowiczowi i Szlezerowi, betoniarskich p. Serafiniemu, ciesielskim p. Kozakiewiczowi, blacharskich p. Nossorowi, stolarskich p. Roszkiewiczowi, rzeźbiarskich p. Sopliwemu, kaflarskich p. Pieniążkowi, ślusarskich pp. Jakubowskiemu, Szererowi i Ruszlowi.

Za robotę nad centralnem ogrzewaniem i instalację wodociągów pp. Inż. Cieślikowskiemu, instalacją elektryczną Rowińskiemu, za dostarczenie lamp Schiffnerowi, — roboty malarskie Tuzinkiewiczowi,



Bursa Rzemieślniczo-Handlowa w Stanisławowie.

lakiernicze Jackowowi i Eckertowi, parkieciarskie Türklowi, szklarskie Lichtenbergowi, kamieniarskie Antoniakowi.

W serdecznych słowach podziękował również członkom trzech Komitetów budowy, a mianowicie: technicznemu, finansowemu i propagandowemu, na czele których stali pp. Wójcik, Jasielski, Kramarczyk, dalej Walnemu zgromadzeniu, i za żmudną pracę, Wiceprezesom Zjednoczenia Mieszczan Polskich pp. Wołątowskiemu, Dr. Ziobrowskiemu i Miksiewiczowi.

Pan Prezes Dąbrowski, kończąc swe przemówienie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie przemawiali przedstawiciele miejscowych władz, w imieniu pana Wojewody, Naczelnik wydziału admnistracyjnego p. Radca Jaworski, w imieniu miasta burmistrz, poseł Wacław Chowaniec i inni.

Następnie Prezes Stowarzyszenia Młodzieży Rękodzielniczej „Jedność" podziękował w imieniu ko-

legów w serdecznych słowach „Zjednoczeniu Mieszczan Polskich", za podjęcie się trudu wybudowania tak wspaniałego gmachu dla młodzieży rzemieślniczej.

W końcu p. dyr. Ziobrowski zwrócił się do zebranych z apelem o dalsze popieranie Bursy rzemieślniczo-handlowej. Dzieło budowy jeszcze nieukończone, albowiem obciążenie wynosi poważną sumę 140.000 złotych. Spodziewamy się, zakończył dyr. Ziobrowski, iż społeczeństwo polskie należycie oceni wytrwałe prace „Zjednoczenia Mieszczan Polskich", a znane ze swej ofiarności w dalszym ciągu popierać będzie Bursę rzemieślniczo-handlową materjalnie i moralnie.

Rzemiosło na „Targach Wschodnich.

W związku ze zbliżającemi się „Targami Wschodniemi" we Lwowie (18—30 czerwca br.), Dyrekcja Targów Wschodnich doceniając ważność udziału rzemiosła w Targach oraz w uwzględnieniu ciężkiej sytuacji finansowej, przyznała wystawcom rzemieślniczym znaczne ulgi.

Celem zrealizowania udziału rzemiosła w Targach Lwowska Izba Rzemieślnicza zwołała wspólnie ze Związkiem Cechów Rzemieślniczych zebranie przedstawicieli rzemiosła, na którem dyrektor Targów p. Grosman przedstawił znaczenie Targów oraz korzyści, jakie każdy biorący udział w wystawie może osiągnąć. Zebrani postanowili mimo ciężkich czasów wziąć w Targach udział.

Powołano specjalny komitet, w skład którego weszli pp. Kurczyński jako przewodniczący, prezydent Izby Rz. Pammer (wicepr.), Drzewicki prezes Związku cechów, prez. Glaserman i in.

Instytut Rzemieślniczy na Pomorzu

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu uchwaliła utworzyć specjalny Instytut Rzemieślniczy przy Pomorskiej Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu. Instytut ten jako ciało doradcze będzie popierał dążenia Izby w zrealizowaniu zakreślonych przez nią planów.

Wobec tego Instytut Rzemieślniczy będzie miał za zadanie zorganizowanie i przeprowadzanie kursów zawodowych zgodnie z obowiązującemi przepisami, odczytów, radjoodczytów, wykładów itp. dla rzemiosła; urządzanie wystaw i konkursów, udzielanie nagród i premij, wydawanie podręczników fachowych dla rzemiosła; porady techniczne i artystyczne, oraz propagandę rzemiosła pomorskiego; badanie konjunktur gospodarczych ogólnych i specjalnych Pomorza i możliwości eksportowania; wyjazdy w związku z badaniem rynku zbytu i badaniem naukowem; udzielanie psychotechnicznej porady dla młodzieży, szukającej zawodu; opieka nad losem młodzieży rzemieślniczej; współdziałanie z władzami, instytucjami i szkołami w zakresie opieki nad rzemiosłem.

Zaznaczyć należy, że takich instytutów rzemieślniczych posiadamy już kilka.

RZEMIEŚLNICZE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

W obronie rzemiosła szewskiego

Poseł na Sejm w Paryżu Dr. Basset wniósł do sejmu projekt ustawy mający na celu ochronę narodowego przemysłu obuwia. Projekt ten zawiera tylko trzy krótkie artykuły, których treść ze względu na ich aktualność, podajemy poniżej w całej rozciągłości:

Art. 1. Żadna fabryka obuwia nie będzie mogła być otwarta bez zezwolenia Państwa.

Art. 2. Żaden magazyn sprzedaży nie będzie mógł prowadzić wyłącznej sprzedaży obuwia zagranicznej produkcji. W żadnym wypadku stosunek wystawionych na sprzedaż wyrobów zagranicznych nie będzie mógł przekroczyć 5%.

Art. 3. Przywóz obuwia zagranicznego będzie regulowany kontyngentami według przeciętnej wysokości importu z lat 1926, 1927, 1928.

Wystarczy przytoczyć na uzasadnienie tego projektu, że w roku 1930 przywieziono do Francji 2.500.000 do 3.500.000 par obuwia, wywieziono natomiast z Francji w tym samym czasie zaledwie 3.000 par. Projektodawca w uzasadnieniu swego projektu ustawy krytykuje politykę handlową rządu i zaznacza, że w dobie obecnej powiększenie stawek celnych na obuwie importowane nie przyczyni się w żadnej mierze do złagodzenia kryzysu w szewstwie, a zarządzenia o charakterze protekcjonistycznym firmy zagraniczne potrafią obejść przy pomocy różnych procederów. Poseł Basset podaje w uzasadnieniu projektu jeden z takich sposobów obejścia przepisów przez firmy zagraniczne, a mianowicie jedna z firm importująca do Francji obuwie donosi swoim odbiorcom: „Zwracamy WPanom w załączeniu dwie faktury, które Panowie nadesłaliście nam z listem z dnia 21-go marca 1931 r., zaznaczając, że te dwie faktury są sporządzone regularnie. Nasza faktura z dnia 2 lutego 1931 r. jest tylko fakturą sporządzoną dla formy, która była Panom przesłaną dla odpowiedniego użytku i dla urzędu celnego".

Rzemiosło i artyzm w Italji

Ustawa o faszystowskiej federacji rzemieślniczej, obowiązująca w Italji od 5. XII. 1926 uważa za przedsiębiorstwa rzemieślnicze takie zakłady, w których jeden lub kilku rzemieślników pracuje w sposób artystyczny, ręcznie lub z pomocą środków mechanicznych nad obrobieniem surowego materjału. Również rzemieślniczemi są warsztaty, w których prowadzi się zwykłe rzemiosło nawet bez intencyj artystycznych oraz takie, w których pracę wykonywują członkowie rodziny, wyjątkowo przy pomocy jakiejkolwiek służby domowej.

Artystyczne wykonanie gra tak dużą rolę w faszystowskiej ustawie, że dzieli ona rzemiosło na artystyczne i zwykłe, a warsztaty rzemieślnicze na cztery kategorje, z których dwie pierwsze obejmują zakłady, odnawiające i naśladujące zabytki dawnego artystycznego rzemiosła, stanowiące dumę Italji, dru-

ga obejmuje zakłady, tworzące nowe produkty rzemiosła według wzorów nowego artyzmu; trzecią kategorję zakładów stanowią warsztaty mieszane, odnawiające lub kopiujące dawne zabytki rzemiosła i jednocześnie wytwarzające przedmioty nowego rzemiosła. Dopiero na czwartem i ostatniem miejscu stoją rzemiosła zwykłe, włączając w to rzemiosła najniższe.

Ustawa faszystowska dzieli rzemieślników na następujące stopnie: właściciel warsztatu (bottega), mistrz-twórca, podmistrz-modelator, terminator i rękodzielnik — robotnik.

Zrzeszenia (cechy) rzemieślnicze, mające nazwę „communita" wybierają sobie szefa (capo), który podlega sekretarzowi lokalnemu, a następnie mianowanemu z góry, sekretarzowi prowincjonalnemu i sekretarzowi generalnemu federacji rzemieślniczej, na której czele stoi prezydent federacji, mianowany przez samego wodza faszyzmu (Mussoliniego), będącego z urzędu szefem honorowym całego rzemiosła italskiego.

Ustawa rzemieślnicza faszystowska, kładąc silny nacisk na artyzm i tradycje rzemiosła narodowego, wymaga od rzemieślników postępu w technice i bezwzględnego patrjotyzmu pod groźbą wykluczenia ze związku.

Emblematem federacji rzemieślniczej są znaki męki Chrystusowej, dwa młotki i gwóźdź, złączone z koroną żelazną i z dawnem godłem rzemiosła italskiego: „Wszystko się dzieje przez Twoje cierpienia, Panie".

Argumentacja szewstwa francuskiego w sprawie warsztatów więzienniczych

Zagadnienie wyrobu i dostawy obuwia dla wojska przez warsztaty wytwórcze przy zakładach karnych istnieje także i we Francji. Wzrastające wciąż bezrobocie, kryzys w przemyśle szewskim i zastój w handlu wywołały protesty ze strony pracodawców szewców i robotników zatrudnionych w przemyśle szewskim, którzy w ten sposób formułują swe poglądy na to ważne dla rzemiosła zagadnienie:

„Gdy w całej Francji wzmaga się kryzys handlowy i przemysłowy i wzrasta bezrobocie w niepokojącej skali, gdy rodziny całe żyją w nędzy wskutek braku pracy, wyrzutki społeczeństwa, które jesteśmy zobowiązani karmić w więzieniach zabierają nam resztę pracy. Oczywiście administracja przetargów w Ministerstwie Wojny odpowie, że udzielając zamówienia warsztatom wytwórczym przy zakładach karnych, robi oszczędności, tymczasem łatwo jest udowodnić, że administracja państwowa nic nie zaoszczędza. Najlepiej zilustruje to jeden przykład. Zakłady karne w Clairveaux produkują 500 par butów dziennie, czyli rocznie 150.000 par, jeżeli się uwzględni 25 dni roboczych w miesiącu.

Gdyby zamówienie to było udzielone prywatnemu przedsiębiorstwu, państwo pobrałoby: podatek obrotowy, opłaty stemplowe, opłaty od patentu, taksy terminatorskie, opłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych, podatek od dochodu, podatek od zysków przemysłowych i handlowych, taksy komunalne, różne taksy od polis ubezpieczeniowych od ognia i wypadków itd. Łatwo jest wywnioskować, że państwo w danym wypadku zamiast zaoszczędzać poniesie stratę. Nie zrażajmy się cyframi i obliczmy we frankach wartość dostawy 150.000 par obuwia. Oto ceny średnie płacone za pracę wykonaną w warsztacie: 12 fr. 50 ct. od pary butów, co stanowi za wyrób 150.000 par rocznie 1.875.000 Fr. Przemysłowiec musi zapłacić 2% podatku od obrotu czyli 37.500 fr., 1 fr. 50 ct. procentu z tytułu opłat stemplowych, co stanowi 22.500 fr., podatek od patentu 25.000 fr., 0,20 ct. jako taksę terminatorską czyli 1.500 fr., obciążenie z tytułu ubezpieczeń społecnzych 33.000 fr. razem 119.500 franków. Biorąc pod uwagę, że robotnik może wykonać w fabryce dziennie trzy pary butów, do wykonania całego tego zamówienia czyli 150.000 par należałoby przyjąć 50.000 ludzi. Ponieważ praca została powierzona warsztatom wytwórczym przy zakładach karnych, warsztaty rzemieślnicze i fabryki szewskie musiały zredukować w odpowiedniej ilości swych pracowników wskutek braku pracy, którym fundusz bezrobocia będzie płacił zapomogę w sumie 10 fr. dziennie, co uczyni wydatek dzienny dla 50.000 robotników w sumie 500.000 fr. razem 619.500 franków. Ponieważ pomiędzy prywatnemi cenami ofertowemi i kosztami wykonania w zakładach karnych w Clairveaux jest różnica około 4 fr. na parze obuwia, co stanowi przy 150.000 par obuwia sumę 600.000 fr., to skarb Państwa zyskując z jednej strony 600.000 fr. traci równocześnie 619.000 fr., czyli nadwyżka strat wynosi 19.500 fr. Do tej sumv należy dodać dla pamięci podatek od zysków przemysłowych i handlowych, podatek dochodowy, taksy od polis ubezpieczeniowych od ognia, wypadków itd."

Powyższe cyfry mówią same za siebie i nie potrzebują komentarzy. Jeżeli tezę powyższą uważamy za słuszną z punktu widzenia interesów gospodarstwa państwa francuskiego, w którem do niedawna odczuwano brak rąk do pracy, to tezę tę należy uznać bez żadnych zastrzeżeń za słuszną i bardzo korzystną dla państwa Polskiego, które na swym obszarze posiada 81.680 warsztatów szewckich zatrudniających 205.060 pracowników, a zdolnych zatrudnić o wiele więcej.

W związku z powyższem Rada Izb Rzemieślniczych już na początku swej działalności zwróciła uwagę kompetentnych władz na konkurencję, jaką uprawiają zakłady karne oraz inne zakłady, które przyczyniają się swą wytwórczością do jej wzmożenia i domagała się w swych memorjałach wydania odpowiednich przepisów ochronnych dla szewctwa, krawiectwa, stolarstwa itd.

PROF. A. A. KRYŃSKI

o pochodzeniu słowa „rzemiosło"

Celem ustalenia, skąd pochodzi wyraz rzemiosło, Redakcja naszego pisma zwróciła się do znakomitego znawcy języka polskiego p. profesora A. A. Kryńskiego, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Słowo „rzemiosło" pochodzi od niemieckiego „Rieme" t. zn. rzemień, a powstanie jego sięga średniowiecza. Osnowę wyrazu przyjęły prawie wszystkie narody północno-słowiańskie, dodając już czysto słowiański przyrostek „sło".

Stąd w języku polskim mamy rzemio-sło, w czeskim rzeme-slo, w rosyjskim riemie-sło itd. W gwarze kaszubskiej jeszcze do dziś dnia utrzymały się wyrazy — „rzemięsło" i „rzemięślnik".

Na pytanie: czy przyjęcie terminu z zakresu rymarstwa jako ogólnej definicji rzemiosła mogłoby wskazywać na to, że rymarstwo jest najstarszą formą rzemiosła, p. profesor Kryński oświadczył, iż trudno sprawę tę rozstrzygnąć, można jednak postawić tezę, iż rymarstwo, jako dział rzemiosła jest bardzo dawne i sięga tych czasów, kiedy wyłoniła się potrzeba ekwipowania konnicy w potrzebny sprzęt rymarski.

CO SIĘ DZIEJE NA ŚWIECIE

Śmiało można powiedzieć, że pokolenie nasze, któremu dane było przeżywać w pełni świadomości politycznej okres od roku 1914, t. zn. od wybuchu wojny światowej do dnia dzisiejszego, jest świadkiem tak wielkich wypadków historycznych, tak daleko sięgających przeobrażeń politycznych i gospodarczych, jak rzadko kiedy miało to miejsce w dziejach świata. Pomijając okres wielkiej wojny, w ciągu której komunikaty wojenne rozchwytywane były przez wszystkie narody kuli ziemskiej a w Polsce z tem większą skwapliwością, iż wśród ogromu przelanej krwi ludzkiej wyłaniała się jutrzenka wolności — należy stwierdzić, że również i po podpisaniu Traktatu Wersalskiego, kładącego podwaliny pod nowy ustrój polityczny Europy, każdy prawie dzień przynosił zjawiska niezmiernie ważne, przykuwające do siebie powszechną uwagę.

Niewątpliwie każdy dzisiejszy czytelnik „Rzemiosła" miał sposobność nie tylko śledzić, ale często i brać czynny udział w rozmaitych wypadkach, które wytworzyły dzisiejszy stan rzeczy, a więc być może ustalił w większości wypadków swe własne poglądy na bieg dziejów. To też redakcja naszego pisma niema zamiaru wpływać na taki czy inny pogląd, uważa jednak za właściwe w miesięcznych biuletynach zdawać czytelnikom bezstronnie sprawę z tego, co dzieje się na szerokim świecie, jakie ważkie zmiany zaszły na arenie polityki światowej i jak i w jakim stopniu — oddziaływują one na nasze państwo, a przedewszystkiem na **narodowe gospodarstwo** Polski.

Wśród ogromnej ilości wypadków bieżących na plan pierwszy wysunęła się ostatnio sprawa zbrojnego konfliktu pomiędzy **Janponją a Chinami**, która obecnie, wobec bezpośrednich pertraktacyj obu stron ma się ku końcowi, chociaż jak twierdzą niektórzy jest to zakończenie pierwszego okresu wojny. Oficjalnie mówi się, że nie było tam wojny, gdyż nie była ona przez żadną ze stron wypowiedziana, a konfliktowi nadaje się charakter „zatargu". W tym jednak „zatargu", straciły już dotychczas życie dziesiątki tysięcy ludzi, a uporczywe walki trwały przy zastosowaniu najnowszych technicznych zdobyczy i wynalazków.

Nieoficjalnie sprawa jest jasna dla każdego. Japonja przy jej przeludnieniu, przy skurczonym terenie ekspanji gospodarczej dzięki bojkotowi towarów jakońskich przez Chińczyków, wyzyskując głęboką depresję największych potęg świata oraz bezwład sąsiedniej Rosji Sowieckiej, skorzystała z doskonałej dla siebie konjunktury i postanowiła zagarnąć pod swe wpływy wielką i bogatą dzielnicę Chin, Mandżurję. Jest to kraj liczący ponad 900.000 klm. kwadratowych, a więc z górą dwa razy tyle, co Polska, pozatem odznacza się urodzajnością gleby i wielkiemi bogactwami naturalnemi.

Dzięki stosunkowo rzadkiej ludności, jest ona również doskonałym terenem emigracyjnym dla duszących się na swych wulkanicznych wyspach Japończyków. W obecnej fazie wojny Mandżurja jest właściwie w zupełności opanowana przez Japonję, a proklamowanie jej niepodległości z „niezależnym" cesarzem na czele, jest formalną przykrywką okupacji.

Odgłosy wrzawy wojennej na Dalekim Wschodzie wpłynęły ujemnie na stanowisko i powagę **Ligi Narodów,** która jak wiadomo, w myśl jej twórcy ś. p. Prezydenta Wilsona, miała być ową nadrzędną instytucją zapobiegającą wszelkim zatargom zbrojnym między narodami, które do niej przystąpiły. Okazało się, że Liga Narodów, w której obok delegata japońskiego zasiada jeszcze dotychczas delegat Chin, nie zdołała zapobiec wojnie, albowiem Japonja, ufna w swe siły militarne odrzucała wszelką ingerencję zewnętrzną. Pozatem losy się tak złożyły, że wojna japońsko-chińska trwała w czasie obrad międzynarodowej Konferencji rozbrojeniowej w Genewie, a prawie w tym samym momencie zamknął oczy jeden z najwybitniejszych apostołów idei pacyfizmu międzynarodowego, wielki mąż stanu Arystydes Briand, długoletni premjer i minister spraw zagranicznych Francji.

Po zgonie Brianda musiały też zajść zmiany w polityce **Francji.** Władzę objął premjer Andrzej Tardieu, tem dalszy od pacyfistycznych idei Brianda, im bardziej bojowo zaczął przejawiać się w Niemczech ruch odwetowy, kierowany przez Adolfa Hitlera, przewódcę t. zw. nacjonalistycznych socjalistów, któremu każdy rok, przynosi nowe, miljonowe rzesze zwolenników. Tardieu chcąc podnieść powagę i znaczenie Ligi Narodów wniósł projekt wyposażenia jej w siłę zbrojną, a przeciwdziałając t. zw. „Anschlussowi", t. j. dążeniu do połączenia Niemiec z Austrją, zaproponował utworzenie unji państw leżących nad Dunajem (Austrja, Węgry, Rumunja, Jugosławja itd.), któraby wiązała je gospodarczo na zasadzie wspólnych ceł, taryf itd. Wobec niechętnego stanowiska Niemiec i Włoch, oraz rezerwy Anglji, wątpliwe jest, czy plan ten się powiedzie.

W chwili kiedy numer niniejszy był już pod prasą drukarską, nadeszła z Paryża tragiczna wiadomość, która zelektryzowała cały świat. Oto kulami emigranta rosyjskiego został zamordowany czcigodny Prezydent Republiki francuskiej ś. p. Paweł Doumer. Czyja tajemnicza ręka kierowała tym ohydnym mordem wyjaśni dopiero przyszłość. Tragiczny zgon ś. p. Pawła Doumera okrywa żałobą cały kulturalny świat, a dotyka szczególnie Polskę, która w ś. p. Zmarłym miała prawdziwego przyjaciela.

W Niemczech wybrano na Prezydenta ponownie Hindenburga, ale nie należy zapominać, że bojowy Hitler uzyskał około 14 miljonów głosów (na 19 miljonów głosów złożonych na Hindenburga), a więc zdaje się nie ulegać wątpliwości, że awanturniczy ten demagog prędzej czy później, w tej czy

innej formie zaważy na losach Niemiec. Wątpliwe jest bowiem, czy Prezydent Hindenburg przy naporze Hitlerowców zdoła utrzymać linję, jak dotychczas poniekąd umiarkowaną.

Stan finansowy Niemiec jest wprost katastrofalny. Olbrzymie bezrobocie, sięgające 6½ miljona głów, bankructwo w zakresie możliwości spłaty odszkodowań wojennych, podcięcie wszelkiego zaufania do Niemiec ze strony zagranicy dzięki niespłacaniu olbrzymich długów zaciągniętych od obcych państw i prywatnych kapitalistów — wszystko to składa się na nienotowany dotychczas w swej skali chaos gospodarczy w Rzeszy. Wprawdzie kanclerz Brüning wydaje wprost drakońskie zarządzenia, wprowadza nadzór państwa nad bankami, obcina pobory, świadczenia socjalne, emerytury, znosi taryfę zarobkową, ściga tych Niemców, którzy ratując swe kapitały osiedlili się zagranicą i posuwa się wręcz do naruszenia własności prywatnej, ale czy wyda to jakieś pozytywne rezultaty, to wykaże dopiero dalsza przyszłość. Wobec stwierdzenia faktu, że wbrew zobowiązaniom Niemcy wydają olbrzymie sumy na nielegalne zbrojenia, skierowane głównie przeciw Polsce, należy raczej oceniać horoskopy na przyszłość pesymistycznie.

Stosunki gospodarcze pomiędzy **Niemcami a Polską** kształtują się w dalszym ciągu w wysokim stopniu niekorzystnie. Wbrew dobrej woli naszego Państwa, Niemcy nie ratyfikowały traktatu handlowego z Polską, chociaż opracowany on był we wszystkich szczegółach przez obie strony, a dzięki temu wymiana towarowa odbywa się z wielkiemi trudnościami i raczej od wypadku do wypadku. Pozatem Niemcy zatrzasnęli drzwi dla naszej emigracji sezonowej, która wchłaniała dotychczas około 80.000 ludzi rocznie, co przyczyniło się u nas poważnie do zwiększenia bezrobocia. Ograniczenia emigracyjne stosują jednak również i inne, nawet zaprzyjaźnione państwa europejskie, n. p. Francja.

O finansowych kłopotach **W. Brytanji** jest mowa na innem miejscu numeru. Pragniemy tu dodać, że sytuację W. Brytanji komplikuje w wysokim stopniu dążność wielu krajów, wchodzących w skład imperjum Brytyjskiego (dominjów) do uniezależnienia się politycznego i gospodarczego. W niektórych dominjach ruch ten przybrał charakter żywiołowy zwłaszcza w Indjach Zachodnich, pozostających pod silnym wpływem przewódcy Hindusów, Ghandiego.

Spadek waluty angielskiej wywarł ujemny wpływ na eksport do Anglji polskich produktów spożywczych, jak wędliny, mięso, bekony, a więc z zakresu rzemieślniczej branży rzeźnicko-wędliniarskiej. Zarówno ze strony producentów polskich jak i rządu podjęto wysiłki, które zdążają do utrzymania tego ważnego odcinka eksportowego, wyrażającego się sumą stu kilkudziesięciu miljonów rocznie.

Wypadki na Dalekim Wschodzie wykazały, że **Rosja Sowiecka** jak dotychczas, nie jest w możności przeciwstawić się Japonji, mimo że zagrożone są tam jej bardzo żywotne interesy. Agresja Japonji przy bierności Sowietów może doprowadzić do odepchnięcia Rosji od Oceanu Spokojnego, co miałoby w konsekwencji utratę jej międzynarodowego znaczenia. Rzecz jasna, że w tych warunkach Rosja na swych granicach zachodnich wykazuje tendencje pokojowe i zawiera z sąsiadami pakty o „nieagresji". Pakt taki został już parafowany przez Polskę, a rząd nasz, raz jeszcze dał dowód, jak obce mu są wszelkie zamierzenia o charakterze zaczepnym.

Jeżeli chodzi o gospodarczy ustrój Sowietów, to wbrew ich twierdzeniom, jakoby przybrał on formę skrystalizowanego systemu, wykazuje on ciągłą fluktację począwszy od powstania rządów komunistycznych do dni dzisiejszych. O ile jedni ekonomiści sowieccy uporczywie twierdzą, że jedyną racjonalną formą jest bezwzględna centralizacja przemysłowa pod bezpośrednią ingerencją i kontrolą państwa, o tyle inni, z niemniejszym uporem są za decentralizacją przemysłową przez tworzenie trustów i karteli obliczonych nawet na zyski. Tak zwana „piatiletka", czyli plan uniezależnienia się Sowietów pod względem przemysłowym przy pomocy armji specjalistów amerykańskich i niemieckich w ciągu 5 lat jest tworem systemu centralizacyjnego. Już dziś wiadomo, że plan „piatiletki" nie udał się, że proklamuje się dalszą „piatiletkę". Oczywiście, że wyników „piatiletki" nie można lekceważyć, jakiekolwiek one są, ale również nie należy ich przeceniać, jak ma to miejsce tu i ówdzie w opinji publicznej. Plan zakreślony przez Sowiety wymaga nietylko olbrzymich nakładów pieniężnych i pracy bodaj pokoleń, ale przedewszystkiem podniesienia ludności kraju zarówno pod względem intelektualnym jak i gospodarczym na taką wyżynę, któraby zapewniała możność konsumcji wewnętrznej. Zanim to jednak mogłoby nastąpić, już dziś brak środków, tak że w ostatnich czasach cała masa wysoko honorowanych specjalistów zagranicznych wraca do ojczyzny, gdyż rząd Sowiecki nie ma pieniędzy na opłacanie honorarjów.

Wymiana towarowa między **Polską a Sowietami** ogranicza się do przywozu do Polski rudy żelaznej, ryb i pewnych surowców i wywozu niektórych artykułów ciężkiego przemysłu, a w obrocie nie przekracza kilkudziesięciu miljonów złotych. Dla wszystkich innych gałęzi produkcji Rosja jest zamknięta, a więc i dla rzemiosła polskiego, które w b. imperjum miało najlepszy i najpojemniejszy rynek zbytu.

Beztroskie do niedawna, najbogatsze na kuli ziemskiej **St. Zjednoczone** walczą również z wielkiemi trudnościami. Dość przytoczyć, że ilość bezrobotnych wynosi tam 9 miljonów głów, że budżet państwowy wykazuje deficyty w wysokości ponad 20 miljardów złotych, aby zrozumieć, że położenie jest ciężkie i wymagające wielkiej czujności.

Przechodząc do polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych nie można nie podkreślić, że bilans handlowy dla Polski kształtuje się fatalnie. Przy imporcie na trzysta kilkadziesiąt miljonów, wywozimy do Stanów Zjednoczonych na sumę zaledwie kilkunastu miljonów. Ten fatalny stan rzeczy stał się troską rządu a zwłaszcza p. Ministra Przemysłu i Handlu, D-ra Ferd. Zarzyckiego, który z właściwą sobie energją przystąpił do akcji wzmożenia eksportu głównie do silnych ośrodków emigracyjnych, przyczem zwrócił szczególną uwagę na eksport wyrobów rzemieślniczych.

Reagując na wezwanie p. Ministra, Rada Izb Rzemieślniczych przystąpiła do wytężonej pracy na tym odcinku i spotkała się z pełnem uznaniem i pomocą ze strony szerokich warstw rzemieślniczych. Oby jaknajpomyślniej!

— — — — — — — — — —

Jakże na tem tle przedstawia się polityczna i gospodarcza sytuacja **Polski?** Polska prowadzi w dalszym ciągu jedynie racjonalną politykę pokojową i przez wszystkie państwa rozumujące trzeźwo, uważana jest za bardzo ważny czynnik pokojowej współpracy narodów i konsolidacji gospodarczej. Sprzymierzona z Francją, popiera rozbrojeniowe tezy francuskie, ale niezależnie od tego wysunęła szereg samodzielnych wniosków przyjętych przychylnie przez większość narodów zrzeszonych w Lidze Narodów. Ścisły sojusz z Rumunją oraz możliwość bliskiego podpisania traktatu o nieagresji z Rosją (Polska uzależnia podpisanie tego traktatu od zawarcia analogicznego układu pomiędzy Rosją a Rumunją) odciąży poniekąd naszą uwagę na Wschodzie i pozwoli baczniej zająć się zaostrzającą się sytuacją na zachodnich granicach państwa i w Gdańsku.

Oceniając w kilku słowach sytuację gospodarczą należy kierować się jak najbardziej objektywnym umiarem. O ile nikt nie może zaprzeczyć, że w kraju jest pod każdym względem ciężko, że kryzys daje się dotkliwie we znaki we wszystkich gałęziach wytwórczości o tyle wszyscy zgadzają się z tem, że Polska wykazała ponad oczekiwanie wysoki stopień odporności na destrukcyjne objawy kryzysu i że sam proces depresji gospodarczej przejawia się znacznie łagodniej aniżeli ma to miejsce gdzieindziej. Niezwykle ostrożna polityka rządu umiejącego nietylko przewidzieć, ale i skutecznie zapobiec trudnościom, zanim one mogłyby zawisnąć złowrogo nad Państwem sprawia, że społeczeństwo dalekie jest od poddawania się jakimkolwiek nastrojom o charakterze paniki gospodarczej.

Dodać należy, że Polska należy do tych nielicznych już dziś państw na świecie, którego waluta jest ustabilizowana i oparta na złocie, że nie wprowadzono reglamentacji dewizowej, że dzięki wysiłkom kierowniczych czynników bilans handlowy jest nadal aktywny, i że dzięki tym pomyślnym objawom gospodarstwo narodowe stwarza dla siebie cenną premję, która prędzej czy później, ale niezawodnie przychyli szalę na korzyść Polski w zakresie gospodarczo bodaj najważniejszym: uzyskania tanich i wygodnych kredytów międzynarodowych.

KSIĄŻKI POŻYTECZNE

Z najnowszej bibljografji polecić możemy następujące książki, które powinny się znaleść w bibljotece każdego samoistnego warsztatu:

INŻ. E. T. GEISLER, profesor politechniki Lwowskiej: **Podstawy osiągnięcia dochodowości w małych przedsiębiorstwach przemysłów metalowego i pokrewnych.** Nakładem Instytutu przemysłowo-rzemieślniczego przy Muzeum Przemysłu i Handlu w Warszawie, str. 223, r. 1932.

Jest to wyczerpujący podręcznik omawiający zasady handlowej kalkulacji rzemieślniczej, racjonalizacji produkcji, korespondencji i buchalterji. Treść ilustruje szereg wykresów, tablic, planów i wzorów wysoce interesujących i pożytecznych. Jakkolwiek w części szczegółowej praca zajmuje się głównie przemysłem metalowym, jednak w części ogólnej znajduje się mnóstwo wskazań i pouczeń ważnych dla każdego warsztatu rzemieślniczego.

INŻ.-TECHNOLOG SEWERYN BORSUK: Skóra w handlu i przemyśle. Nakładem Instytutu przemysłowo-rzemieślniczego, str. 136, aneksy. 1931 r.

Praca **niezbędna** dla każdego warsztatu garbarskiego zawiera następujące rozdziały: Wstęp (Rzut oka na historję rozwoju garbarstwa, Zastosowanie skóry, Schemat przerobu skór); Rozdział I: Skóry surowe (Właściwości skóry, Gatunki skór surowych używanych w garbarstwie); Rozdział II: Garbniki; Rozdział III: Garbowanie skóry (Cel i metody garbowania, garbowanie roślinne, garbowanie mineralne; Rozdział IV: Wykończenie skór. Rozdział V: Stan polskiego przemysłu garbarskiego: Rozdział VI: Materjały zastępcze skóry; Rozdział VII: Organizacja garbarni i hygjena. W treści liczne ilustracje i tabele. W aneksie wzory wyfarbowania na skórze cielęcej chromowej z Pabjanickiego Tow. Akc. Przemysłu Chemicznego.

Dr. FR. JURAS i MISTRZ KRAWIECKI W. SAMARZEWSKI: Kalkulacja krawiecka. Wydawnictwo popularne śląskiego instytutu rzemieślniczo-przemyłowego. Str. 72.

Wysoce cenna książeczka dla warsztatów krawieckich. W części ogólnej poruszone są zagadnienia kalkulacji krawieckiej, kosztu materjału, robocizny, wydatków biurowych, utrzymania warsztatu, podatków, procentów od kapitału, kosztów ogólnych itd. Część szczegółowa zawiera praktyczne wskazówki. jaką ilość czasu potrzeba dla wykonania różnych części odzieży, zestawienie drobnych dodatków dla różnych części odzieży, szczegóły o różnych rodzajach garniturów, zbiór pytań przy egzaminach mistrzowskich i wiele innych. Książka pisana popularnie, przystępna dla każdego pracownika krawieckiego. W tekście tabele i zestawienia.

MARJAN PADECHOWICZ: Drewno w przemyśle, rękodziele i gospodarstwie domowem. Część I. Materjał (opis). Nakładem miejskiego Muzeum przemysłowego imienia D-ra Adrjana Baranieckiego w Krakowie. Wydanie II. str. 95.

Drugie z kolei wydanie tej wartościowej pracy świadczy wymownie o jej poczytności. Książeczka ta okazała się bardzo potrzebną nie tylko dla wielu rękodzieł i przemysłu, ale nawet i dla laików w codziennem życiu. a dla warsztatów grupy drzewnej jest wręcz niezastąpiona. Autor wylicza kilkadziesiąt gatunków drewna ująwszy je w grupy: szpilkowe, liściaste, drzewa mniej znane (berberys, brzechinja, dereń itd.), drzewa owocowe, drzewa zagraniczne i charakteryzuje ich przydatność do rozmaitych gałęzi wytwórczości, a więc dla: stolarstwa, tokarstwa drzewnego, kołodziejstwa, snycerstwa, wyrobu instrumentów muzycznych, laskarstwa, parasolnictwa, oraz wszelkich zawodów budowlanych. Układ książki przejrzysty i jasny, treść ujęta popularnie, zrozumiała nawet dla młodocianego ucznia w warsztacie.

Autor omawia również rolę rozmaitych gatunków drewna w przemyśle przetwórczym, jak przy produkcji węgla drzewnego, smoły, potażu itd. oraz w lecznictwie.

INŻ. EDWARD MIROSŁAW PIETRASZKIEWICZ: Obróbka metali. Nakładem Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Str. 183.

Jest to wyczerpujący podręcznik techniczny obróbki metali ujęty w 6 zasadniczych działach. Dział pierwszy omawia tokarki (głowica, konik, suport, noże tokarskie, uchwytowe narzędzia tokarskie, roboty tokarskie, przykłady i ćwiczenia); drugi: wiertarki (szybkobieżna wiertarka, słupowa, narzędzia do wiercenia, uchwyty do wierteł, opór skrawania i moc wiertarek, przykłady i ćwiczenia); trzeci: frezarki (frezarka uniwersalna, frezy, zastosowanie podzielnicy, opór skrawania i moc frezarek, przykłady i ćwiczenia); czwarty: strugarki (strugarka podłużna i poprzeczna); piąty: szlifowanie (koła szlifierskie, obsługa szlifierek, szlifierka narzędziowa, szlifowanie narzędzi); szósty: pomiary warsztatowe (narzędzia miernicze).

Tekst bogato ilustrowany. Książka aczkolwiek pisana możliwie dostępnie ma charakter naukowy i nadaje się dla bardziej zaawansowanych pracowników przemysłowych i rzemieślniczych.

Dr. KAZIMIERZ KARAFFA-KORBUTT, Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Hygjena. Podręcznik dla szkół zawodowych i technicznych kursów dokształcających. Wydawnictwo drukarni i księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie. Wilno 1932. Str. 202.

Zasady hygjeny, tak mało niestety dotychczas przestrzegane w zbiorowych warsztatach pracy są w tej książce dokładnie omówione. Autor po poddaniu szczegółowej analizie tak ważnych zagadnień jak hygjena układu kostnego i mięśniowego, hygjeny skóry, narządów oddychania, ruchu i ćwiczeń cielesnych, odżywiania itd., przechodzi w części trzeciej najpierw do ogólnej następnie do szczegółowej hygjeny zawodowej, dając cenne wskazówki dla pracowników rzemieślniczych w zawodach: kowalskim, ślusarskim, grawerskim, ciesielskim, stolarskim, bednarskim, garbarskim, szewskim, krawieckim, piekarskim, rzeźnickim itd. Każdy szef warsztatu, któremu nie jest obojętne zdrowie przyszłych pokoleń, a jeżeli weźmiemy pod uwagę nawet bliższe cele: wzorowe wykonanie pracy przez czeladnika lub starszego terminatora, powinien swemu pracownikowi zapewnić takie warunki pracy, które odpowiadałyby jego potrzebom fizycznym, ochroniły go przed wszelkiego rodzaju defektami w układzie kręgosłupa, oszczędziły płuca, wzrok i mięśnie i uczyniły go odpornym na t. zw. zachorzenia zawodowe, które tak dotkliwie dają się we znaki w licznych branżach rzemieślniczych.

Pozatem wiele miejsca poświęcono w pracy ważnym następującym tematom: hygjena mieszkań, hygjena miast i wsi, hygjena dnia codziennego, społeczna, przeciwgruźlicza, zwalczanie alkoholizmu, opieka nad dzieckiem itd. Książkę kończy rozdział o ratownictwie, również bardzo aktualny dla rzemiosła a poruszone są tam następujące tematy: krwawienie i sposoby tamowania, złamanie kości i zwichnięcie stawów, omdlenie, porażenie cieplne, słoneczne i od pioruna lub prądu elektrycznego, oparzenie, odmrożenia, zmarznięcia, utonięcie, obce ciała w ustroju, ukąszenie, otrucia i odtrutki.

Z rozmiarów książki, z obfitości poruszanych zagadnień łatwo wyciągnąć wniosek, że „Hygjena prof. Dr. Kazimierza Karaffa-Korbutta jest niezwykle wartościowa nie tylko dla warsztatów i ich pracowników, ale i dla każdego człowieka, który siły swe i żywotność pragnie zachować na długie lata dla dobra swego i swych najbliższych.

— — — — — — — — — — — — —

Nakładem Rady Izb Rzemieślniczych R. P. ukaże się niebawem książka inż. J. Jaszuńskiego p. t. **„Co każdy rzemieślnik wiedzieć powinien"**, jako pierwszy tom „Bibljoteki rzemieślnika polskiego". Zawiera ona szereg ważnych, praktycznych wskazówek technicznych dla wszystkich niemal typów warsztatów rzemieślniczych. Praca p. Jaszuńskiego została nagrodzona przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

DZIAŁ URZĘDOWY

RADY IZB RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

1. IX. 1931 — 1. V. 1932 r.

PRACE RADY IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P.*

Rada Izb Rzemieślniczych rozpoczęła pracę dnia 1. IX. 1931 przejmując zakres swego działania od Izby Rzemieślniczej w Warszawie, która z upoważnienia Zjazdów Izb Rzemieślniczych, referowała również sprawy ogólne. Ta podwójna rola Izby Rzemieślniczej w Warszawie, wśród rosnącego z każdym dniem splotu różnorodnych zagadnień o charakterze ogólno-krajowym, wymagających rozważania, wolnego od wszelkiego zabarwienia sprawiły, iż istniejący dotąd stan rzeczy okazał się nie do utrzymania. Dojrzał moment, kiedy ponad regjonalne interesy poszczególnych dzielnic, ujęcie całokształtu skomplikowanych często problematów gospodarczych, fiskalnych, kredytowych, spółdzielczych, socjalnych, eksportowych itd, przez koordynującą instytucję centralną, stało się koniecznością i wprost racją stanu rzemiosła. Wyrazem tych konieczności organizacyjnych była jednomyślna uchwała Zjazdu delegatów Izb Rzemieślniczych powzięta w dniu 10 sierpnia 1931 roku powołująca do życia Radę Izb Rzemieślniczych.

Uchwała ta została przyjęta do wiadomości przez p. Wiceministra Przemysłu i Handlu (Monitor Polski z dnia 20 sierpnia 1931 r.).

Na przewodniczącego Rady wybrano p. Senatora Stefana Wiechowicza, dyrektorem Rady został p. Mieczysław Grzybowski. W skład Rady weszli następujący pp. prezydenci lub wiceprezydenci Izb: W. Dąbrowski (Stanisławów), M. Drzewicki (Lwów), M. Glaserman (Lwów), J. Grześkowiak (Bydgoszcz), Konwicki (Włocławek), A. Mencel (Warszawa), S. Olszański (Tarnopol), Ch. Rasner (Warszawa), W. Stopa (Poznań), W. Szumański (Wilno), M. Wabnik (Brześć), J. Wolny (Kraków).

Po krótkich przygotowaniach i skompletowaniu personelu, Rada Izb przystąpiła natychmiast do pracy w myśl ustalonego programu, według którego podzielono całokształt prac na szereg działów, a mianowicie: kredytowy i spółdzielczy, świadczeń socjalnych, polityki ekonomicznej i szkolnictwa zawodowego, podatków i ustaw, spraw taryfowych, eksportowych i celnych oraz ustawodawstwa międzynarodowego.

W związku z nadchodzącą sesją sejmową musiano przedewszystkiem zwrócić baczną uwagę na przedłożenia ustawowe, które dotyczyły rzemiosła. Na pierwszy ogień poszła wniesiona przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nowela do ustawy o pracy młodocianych, zmierzająca w swej tendencji do wyrugowania terminatorów z rzemiosła i zastąpienia ich żywicielami rodzin. Nowela godziła w najbardziej istotne zadania rzemiosła, a mianowicie w ustawowo przewidzianą wolność wychowania młodego pokolenia i dążyła do podporządkowania tych zagadnień rygorom socjalnym, wbrew prawomocnym umowom zawartym między mistrzami a terminatorami. Wysuwane argumenty o przeciwdziałaniu w ten sposób bezrobociu okazały się kruche i nie wytrzymujące próby życia. Jeśli bowiem w przemyśle wyrugowanie młodego robotnika może ewentualnie pociągnąć za sobą jako skutek zatrudnienie dorosłego robotnika — żywiciela rodziny, to znajdujący się na nauce u rzemieślnika terminator z uwagi na charakter jego pracy nie da się nigdy zastąpić dorosłym robotnikiem. W konsekwencji przeto ustawa w jej zaprojektowanem brzmieniu spowodowałaby tylko utratę pracy uczniów rzemieślniczych nie zwiększając zakresu pracy w rzemiośle.

Niezwykle szybkie tempo obrad sejmowych, a w związku z tem utrudnienie wszechstronnego wypowiedzenia się samorządu rzemieślniczego spowodowały, że nowela przeszła w Sejmie i dopiero po usilnych staraniach Prezydjum Rady zdołało uzyskać w Senacie poprawkę, przyjętą następnie i przez Sejm, iż nowelizacja nie dotyczy terminatorów, a szczegółowe przepisy w tej sprawie zostaną wydane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Po uchwaleniu ustawy o zasilaniu funduszów Izb Rzemieślniczych w nowem brzmieniu, która organizację samorządu rzemieślniczego postawiła na zdrowych zasadach, ciała ustawodawcze przeszły do długotrwałych obrad nad kwestją podatków, które zwłaszcza w zakresie podatku obrotowego, żywo dotyczyły warsztatów rzemieślniczych. Wychodząc z założenia, że wprowadzenie ryczałtowych stawek podatku obrotowego jest dla rzemiosła korzystne, Rada Izb w swej komisji podatkowej poddała szczegółowej analizie projekt rozporządzenia Ministerstwa Skarbu w tej sprawie i wniosła szereg poprawek, które zostały przez Min. Skarbu całkowicie uwzględnione, a mianowicie górna granica ryczałtu została podwyższona do 45.000 zł obrotu w Warszawie i w miastach zaliczonych do 1-szej klasy, i do 35.000 zł w pozostałych miejscowościach. Dla rzemieślników nie płacących dotychczas podatku obrotowego (z krzywdą dla innych obciążonych warsztatów rzemieślniczych) wprowadzono opłatę ryczałtową w wysokości 21 zł 60 gr rocznie, licząc w tem i świadczenia na rzecz związków komunalnych. Jest to obciążenie bardzo nieznaczne, a wyrównywa ono dotychczasową niewspółmierność świadczeń ze strony poszczególnych warsztatów na rzecz państwa i samorządów. Równocześnie zostało skreślone w najwyższym stopniu dla rzemiosła dokuczliwe prawo nakładania dodatkowych wymiarów, jakie przewidywał projekt Min. Skarbu.

Na czoło zagadnień bieżących wysunęła się następnie sprawa kredytów dla rzemiosła. Podkreślić należy, iż w momencie powstania Rady konjunktura kredytowa niesłychanie się pogorszyła a to w związku z ogólnoświatowym wstrząsem gospodarczym, który między innemi doprowadził do załamania się tak potężnej i zdawałoby się niezwyciężonej waluty, jaką dotąd był funt angielski. Anglja porzucając parytet złota uczyniła to pod presją fatalnych konsekwencyj swej fałszywej polityki kredytowej, przerostu świadczeń socjalnych itd., z drugiej strony jednak obniżenie wartości funta miało się przyczynić do wzmożenia jej eksportu, powstrzymania przywozu i polepszenia w ten sposób bilansu handlowego. W związku z porzuceniem parytetu złota przez Anglję, szereg państw albo poszedł w jej ślady albo wprowadził reglamentację dewizową. Równocześnie, w dążeniu do powstrzymania importu zaczęto się otaczać wysokiemi barjerami celnemi. co wywołało chaos i zamęt gospodarczy na rynkach całego świata. Czynnik wzajemnego zaufania, który jest najważniejszym regulatorem międzynarodowej polityki handlowej przestał istnieć, a miejsce jego zajęła nieufność i podejrzliwość. W ten sposób powstał kryzys zaufania, wnosząc właściwe mu pierwiastki destrukcyjne do każdego zakresu życia gospodarczego i wywołując prawdziwą wojnę gospodarczą o aktywność bilansów handlowych i płatniczych.

Nic więc dziwnego, że również i Rząd polski musiał uciekać się do rozmaitych środków obronnych, a przedewszystkiem zmuszony był stworzyć rezerwę gotówkową, niezbędną dla odparcia grożących niebezpieczeństw. Stąd też wynikły ograniczenia kredytowe, które dotknęły wszystkie dziedziny życia gospodarczego a pomiędzy niemi i rzemiosło.

W ciągu swych zabiegów o uzyskanie mimo wszystko kredytów dla rzemiosła, przedstawiciele Rady, aczkolwiek wysłuchani wszędzie z należytem zrozumieniem, spotkali się jednak z pewnem niedowierzaniem w zakresie wypłacalności rzemiosła. Kwestję tę należało natychmiast wyjaśnić. Rozpisano więc przy współudziale Banku Gospodarstwa Krajowego ankietę do wszystkich Kas Komunalnych, które rozprowadzają jak wiadomo kredyty państwowe. Wyniki ankiety (przedstawione na innem miejscu) były nieoczekiwanie pomyślne. Okazało się, że rzemieślnik jest pierwszorzędnym płatnikiem, albowiem prawie w 100% spłaca swe zobowiązania bez dopuszczenia weksli do protestu. Stwierdzenie tego faktu wywarło niezwykle korzystne wrażenie w bankach państwowych a w konsekwencji tego, władze Banku Gospodarstwa Krajowego w osobach pp. Wiceprezesa Dr. F. Maciszewskiego i Dyrektora Departamentu Konderskiego, zapewniły, że kredyty dla rzemiosła uruchomione będą przy najbliższej możliwości kredytowej, przed kredytami dla innych działów gospodarczych.

Równocześnie badano również w drodze ankiety udział rzemiosła w spółdzielniach kredytowych. Materjał przesłany Radzie przez spółdzielnie, zrzeszające w większej lub mniejszej liczbie żywioł rzemieślniczy, obejmował około 500 sprawozdań i bilansów, a więc nie stanowi on całokształtu udziału rzemiosła w kredytowym ruchu spółdzielczym. Jednak nawet fragmentaryczne zestawienie wymownie świadczy o tem, jak wielkie jest znaczenie spółdzielczości dla interesów rzemiosła, które tylko na terenie wymienionych 500 kas, korzystało z kredytów spółdzielczych w ciągu r. 1930, w sumie 68 miljonów złotych.

Rozwój i konsolidacja ruchu spółdzielczego wśród szerokich warstw rzemieślniczych, jest dziś jednem z najważniejszych zadań bieżących, a jeżeli idzie o program Rady Izb, to dąży on do utworzenia Związku rewizyjnego spółdzielni rzemieślniczych i w oparciu o związek do założenia przy sprzyjającej konjunkturze, Centralnego Banku Rzemieślniczego.

Dziedzina świadczeń socjalnych wzbudza już od dawna solidarne zastrzeżenia w całym kraju. Za wielkie ciężary — za małe, nikłe albo wprost żadne świadczenia ze strony instytucyj ubezpieczeniowych na rzecz rzemiosła — oto powszechne przekonanie. Rzemiosło domaga się radykalnych zmian a nawet wyraża konieczność gruntownej przebudowy ustawodawstwa socjalnego. Nie mniej wszyscy zdają sobie sprawę z tego, iż zasadnicza reforma byłaby zagadnieniem przyszłości. Na razie możliwa jest akcja tylko na pewnych odcinkach, którą Rada Izb podjęła z całą energją. I tak w zakresie ubezpieczenia od wypadków uzyskano specjalne tytuły rzemieślnicze w systematycznym podziale przedsiębiorstw według tytułów i kategoryj niebezpieczeństwa, dalej, celem definitywnego odgraniczenia przemysłu od rzemiosła ustalono, że kryterjum przynależności do rzemiosła jest posiadanie karty rzemieślniczej. W sprawie zaległości składek wystąpiono o ich umarzanie w wypadkach indywidualnych, względnie rozłożenie na szereg lat. W stadjum pomyślnego załatwienia znajduje się kwestja uproszczenia ksiąg płacy i książeczek obrachunkowych, które ukrócą dowolny dotąd wymiar obciążeń na rzecz Kas Chorych.

Wielkie zainteresowanie wśród rzemiosła wywołała sprawa rzemieślniczej kasy rentowej. Wszystkie prawie Izby zapytywane w tej sprawie przez Radę wypowiedziały się za wprowadzeniem kas rentowych opartych na systemie dobrowolnej oszczędności. Obecnie rozważa się ramy organizacyjne i stronę techniczną tej instytucji ubezpieczeniowej, która po raz pierwszy w historji rzemiosła polskiego zdążać będzie do ubezpieczenia rzemieślnika na starość.

W związku z wniesieniem do Sejmu ustawy o scaleniu świadczeń socjalnych Rada Izb poddała na swej komisji do Spraw Ubezpieczeń Społecznych projekt ustawy dokładnej analizie przyczem opinje swe wypowiadali również zaproszeni rzeczoznawcy i fachowcy. W ogólnym zarysie stanowisko rzemiosła w tej sprawie streszczałoby się w następujących punktach:

1) scalenie ustawowe, organizacyjne i rzeczowe ubezpieczeń społecznych jest korzystne dla rzemiosła i ze wszechmiar pożądane;

2) rozciągnięcia obowiązku ubezpieczenia na krewnych i powinowatych spowodowałoby dodatkowe obciążenie warsztatów rzemieślniczych. Propozycja powiększenia grona ubezpieczonych przez rozszerzenie obowiązu ubezpieczenia na członków rodziny rzemieślnika jest ze względów gospodarczych i społecznych niemożliwą do przyjęcia przez rzemiosło;

3) terminatorzy i praktykanci w niektórych rzemiosłach winni być wyeliminowani z pod obowiązku ubezpieczenia od wszelkiego ryzyka;

4) warsztaty rzemieślnicze muszą być wyłączone z wielkiego przemysłu. Należy stworzyć w projekcie ustawy o ubezpieczeniu społecznem specjalny dział dla rzemiosła. Rzemiosło winno być potraktowane odmiennie pod względem świadczeń jak i wynikających z tego tytułu obciążeń;

5) art. 217 projektu ustawy musi być zmodyfikowany odnośnie do rzemiosła tak, ażeby składki były ponoszone w połowie przez właścicieli warsztatów rzemieślniczych a w połowie przez pracowników — rzemieślników;

6) Składki wpłacone przez pracodawców rzemieślniczych, terminatorów, praktykantów i czeladników nie mogą im ginąć bezpowrotnie, jeżeli chodzi o ubezpieczenie emerytalne. Składki te wpłacone za pracowników rzemieślniczych powinny pozostać własnością ich nawet w wypadku, gdy ci ostatni stają się samodzielnymi rzemieślnikami;

7) do projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem należy wprowadzić zasadę ubezpieczenia emerytalnego dla samoistnych rzemieślników. Projekt ustawy musi przewidzieć formę tego ubezpieczenia, zasięg ubezpieczenia jak również odrębność instytucyj, które będą administrowały funduszami składek rzemieślniczych przeznaczonych na opłacenie ubezpieczenia emerytalnego;

8) sama organizacja instytucyj, którym będzie powierzony fundusz ze składek rzemieślników samoistnych powinna być regulowana oddzielnem rozporządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

Dezyderatów rzemiosła, wymienionych w powyższych punktach bronią na terenie Komisji Sejmowej posłowie E. Idzikowski i C. Ptasiński.

— — — — — — — — — — — — —

Dzięki zabiegom Rady rzemiosło uzyskało swe własne przedstawicielstwo w Państwowej Radzie Ubezpieczeń Społecznych w ilości dwóch członków (dotychczas przedstawicielstwa takiego nie było) a również na dobrej drodze jest sprawa przyznania przedstawicielstwa w Państwowej Radzie Ochrony pracy.

Podobne starania podjęła Rada Izb w kierunku przyznania rzemiosłu przedstawicielstwa w Państwowej Radzie finansowej przy Ministerstwie Skarbu, w Państwowej Radzie spółdzielczej i kolejowej. Są to również niezwykle ważne placówki, w których rzemiosło dotąd nie miało swych rzeczników.

Jedną z dotkliwych bolączek jest konkurencja dla rzemiosła, która występuje w następujących trzech głównych postaciach: 1) prowadzenie nielegalnych warsztatów, 2) t. zw. warsztaty chałupnicze, 3) warsztaty rzemieślnicze, prowadzone przy instytucjach rządowych i samorządowych. Produkcja tych wszystkich rodzajów konkurencji jest bardzo wielka, a tem samem godzi wprost w byt rzemiosła legalnego.

Najdotkliwszą z form wymienionych są warsztaty nielegalne. Prowadzą je osoby posiadające kwalifikacje, ale

uchylające się od rejestracji, następnie osoby niewykwalifikowane i wreszcie ci drobni wytwórcy, którzy zasłaniają się pozorami chałupniczego sposobu produkcji. Rada Izb stwierdziła, iż ten nienormalny stan rzecz wynika ze zbyt daleko idącego liberalizmu stosowanego względem warsztatów nielegalnych przez władze pierwszej instancji oraz z braku odpowiedniej kontroli ze strony organów administracyjnych. Tereny poszczególnych Izb tworzą pod tym względem prawdziwą i naprawdę dziwną mozajkę, gdyż każde województwo, a nawet niemal każde starostwo prowadzi inną politykę. Rygor zawarty w 140 artykule prawa przemysłowego, na mocy którego władzy pierwszej instancji przysługuje prawo zamknięcia nielegalnego warsztatu, wykonywa się tylko w wypadkach zupełnie wyjątkowych. Ma się wrażenie, że władze swą tolerancją premjują produkcję nielegalną z nieuzasadnioną krzywdą dla borykającego się z socjalnemi i fiskalnemi ciężarami warsztatu legalnego.

Podobne, niezdrowe objawy widzimy również w produkcji chałupniczej. Ujmując zjawiska chałupnicze nie z punktu widzenia teoretycznego, ale w tej formie jak ją nam niesie codzienne życie, zdaje się, że popełniamy błąd twierdząc, iż tylko dzięki brakowi wyczerpującej definicji chałupnictwa w ustawie przemysłowej nie jesteśmy w możności skutecznie bronić uzasadnionych i sprawiedliwych interesów rzemiosła. Jedno bowiem należy tu stwierdzić ponad wszelką wątpliwość. Chałupnik produkujący dotychczas z ramienia nakładcy w postaci indywidualnego najemnika, tworzy dzisiaj coraz częściej całe warsztaty, zatrudniając szereg osób oraz stosując system skrajnej eksploatacji względem swych współpracowników. W tym właśnie wypadku nie jest to chałupnictwo, ale wyraźnie warsztat nielegalny, nigdzie nierejestrowany, przeważnie nieobarczony świadczeniami i nieodpowiedzialny za jakość produkcji.

Zarówno Rada jak i poszczególne Izby czynią wysiłki w kierunku polepszenia stanu rzeczy i przywrócenia stanu prawnego. Niestety nie zawsze ze skutkiem. To też należy na tem tle powitać z pełnem uznaniem zarządzenie w tej sprawie p. Wojewody Kieleckiego Paciorkowskiego. (Szczegółowo podajemy je w oficjalnej części Izbowej.) Podobne zarządzenie wydało również województwo tarnopolskie.

Przebieg prac Rady w kierunku ukrócenia konkurencji ze strony warsztatów więziennych, jest na ogół pomyślny. Okólnikiem z dnia 19 października 1931 r. Ministerstwo Sprawiedliwości ograniczyło wytwórczość zakładów karnych do wewnętrznych potrzeb urzędów wymiaru sprawiedliwości, szczególnie w zakresie szewstwa i krawiectwa oraz zabroniło reklamowania wyrobów warsztatów więziennych. Co do warsztatów rządowych i samorządowych, to kwestja ta łączy się pośrednio z dostawami.

Projekt rozporządzenia o dostawach dla władz i urzędów państwowych, zaopinjowany przez Radę Izb z uwzględnieniem interesów wszystkich branż rzemieślniczych, nie został dotychczas wprowadzony w życie, wobec czego Rada interwenjowała w poszczególnych Ministerstwach, zwracając uwagę na doniosłość udziału rzemiosła w dostawach państwowych oraz wskazując na konieczność pewnego uprzywilejowania rzemieślników ze względu na zubożenia warsztatów rzemieślniczych, brak kredytów itd. Rada śledzi czujnie wszelkie posunięcia w tym zakresie i w odpowiednim momencie występuje z całą energją w obronie postulatów rzemiosła.

Akcja pomocy bezrobotnym, koncentrująca się w Naczelnym Komitecie do Spraw Bezrobocia przy Prezesie Rady Ministrów znalazła żywy oddźwięk w całym kraju. Rada Izb wychodząc z założenia, że nałożenie równomiernych opłat na terenach poszczególnych Izb byłoby trudne z powodu różnego stopnia zamożności warsztatów, pozostawiła Izbom wolną rękę. I tu należy zaakcentować wysoce obywatelskie stanowisko rzemiosła, albowiem wszystkie bez wyjątku Izby w kraju zgłosiły przystąpienie do komitetów wojewódzkich, zwalczając bezrobocie bądź to w formie dobrowolnego opodatkowania warsztatów, bądź nadprogramowego zatrudnienia bezrobotnych rzemieślników.

* * *

Jak już wspomniano wojna gospodarcza, która wybuchła z końcem 1931 r. pomiędzy wszystkiemi prawie państwami Europy, zmusiła Rząd do zaostrzenia i wzmożenia czujności. Jeżeli chodzi o obronę odcinka rzemieślniczego, to zarysowały się tutaj dwie zasadnicze konieczności: 1) powstrzymanie zbędnego importu, godzącego w interesy rzemiosła, 2) szukanie dróg dla ekspansji wyrobów rzemieślniczych na tych rynkach, które przedstawiają większą lub mniejszą pojemność importową. Dzięki intenrwencjom Rady Izb w Ministerstwie Przemysłu i Handlu obrona interesów rzemiosła znalazła swój właściwy wyraz w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1931 r. wprowadzającemu szereg zakazów przywozów, które dotyczą niemal wszystkich branż rzemieślniczych.

W zakresie eksportu powołano do życia Sekcję Eksportową przy Radzie Izb, której celem jest badanie rynków zagranicznych, oraz przystosowanie organizacyjne rzemiosła do technicznych i handlowych zadań eksportowych. Siłą faktów zwrócono uwagę głównie na kraje zamorskie a przedewszystkiem te, które posiadają poważny rynek konsumcyjny zwłaszcza wśród emigrantów polskich. Materjały zebrane przez Radę w tym okresie są znaczne i poważne. Pewne trudności ze względów finansowych przedstawia sprawa ekspedycyj handlowców i agentów, ale samo rzemiosło dobrze uświadamia sobie, iż będzie musiało ponieść z tego powodu pewne ciężary. Należy się spodziewać, że przy pomocy ze strony Państwa akcja eksportowa w najbliższej przyszłości może przybrać zupełnie konkretne kształty. Tymczasem prace Sekcji Eksportowej przy Radzie Izb postępują szybko naprzód. Na szeregu posiedzeń ustalono, że dalszy bieg prac Sekcji ma pójść w dwóch kierunkach:

1) organizowania zrzeszeń eksportowych (spółek, spółdzielni względnie syndykatów) w tych gałęziach, które wykazują wyraźną zdolność wywozową, a więc w rękawicznictwie, w wyrobie kufrów i waliz, galanterji skórzanej itd.;

2) badania rynków zbytu drogą stałego studjowania wszelkich zmian celnych, traktatowych itp. oraz wysyłania ekspedycyj handlowych z wzorami towarów dla nawiązania bezpośredniego kontaktu z zagranicznemi domami eksportowemi. Zrzeszenia eksportowe miałyby na celu wspólny zakup, jako też podział odpowiednio przygotowanego do wyrabiania standarowych typów surowca między poszczególnych członków i wreszcie sprzedaż wspólną towaru.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa eksportu do Stanów Zjednoczonych, a to z uwagi na to, iż przy ogromnej różnicy bilansów handlowych polsko-amerykańskich, Stany Zjednoczone nie będą mogły stosować żadnych środków ograniczających import towarów polskich.

Projektowany jest wyjazd delegacji, zaopatrzonej we wzory wyrobów rzemieślniczych do St. Zjednoczonych dla nawiązania kontaktu z powstałemi już na terenie Ameryki domami handlowemi, które mają na celu sprowadzanie towarów z Polski.

Nie mniej ważnem jest zagadnienie wzmożenia konsumcji wyrobów krajowych na rynku wewnętrznym. W tym też celu powołano do życia Centralne Towarzystwo popierania wytwórczości krajowej, z którem Rada nawiązała żywy kontakt. Praca propagandowa w kierunku popierania produkcji krajowej ma niezmiernie ważne znaczenie dla rzemiosła, które w olbrzymiej większości produkuje dla potrzeb wewnętrznych kraju. Zwalczając towar obcy, zwiększamy stan zatrudnienia, wzmagamy obroty warsztatów i pomnażamy ich dobrobyt.

Ustalona ustawą przemysłową lista rzemiosł nie obejmuje całego szeregu przemysłów, które de facto są rzemiosłami. Czyniąc zadość wysuwanym postulatom Rada Izb za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych zbiera w tej sprawie materjały a po skompletowaniu ich przedłoży nową listę do zatwierdzenia Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu (w myśl art. 142 ustawy).

W związku z ustąpieniem połowy członków komisyj szacunkowych i odwoławczych do spraw podatku przemysłowego wskutek upływu dwuletniej kadencji, Rada Izb wysto-

sowała do Ministerstwa Skarbu memorjał wskazujący na konieczność powołania do komisyj odpowiedniej reprezentacji rzemieślniczej, a to ze względu na fakt, że 93% płatników tej kategorji stanowią rzemieślnicy, z których większość nie prowadzi ksiąg handlowych. Tylko fachowa i objektywna opinja komisji może być podstawą wymiaru podatku. W odpowiedzi Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie uwzględniające powyższe postulaty.

Również przychylnie załatwiło Ministerstwo Skarbu postulat wysunięty przez Radę w sprawie uniezależnienia kwalifikowania kategorji przedsiębiorstwa (świadectwa przemysłowego) od ilości zatrudnionych pracowników. W związku bowiem z walką z bezrobociem zakłady rzemieślnicze zatrudniają okresowo bezrobotnych, którzy nie wchodzą w skład stałego personelu.

Ponieważ dotychczas w gronie sądów handlowych rzemieślnicy nie zasiadali, Rada Izb przesłała w tej sprawie obszernie umotywowany memorjał Ministerstwu Przemysłu i Handlu z prośbą o przekazanie go Ministerstwu Sprawiedliwości. Sprawa jest w toku i niewątpliwie załatwiona będzie pomyślnie.

Ogłoszone dnia 7 sierpnia 1931 r. rozporządzenie o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, które miało wejść w życie w listopadzie 1931 r. wywołało liczne zastrzeżenia wśród zainteresowanych czynników w całym kraju. Rada Izb, pragnąc ustalić możliwie wyczerpującą opinję uzyskała przedewszystkiem odroczenie terminu na pół roku, tj. do dnia 7 maja 1932 roku, a następnie powołała do życia komisję do spraw rzeźnicko-wędliniarskich. Komisja doszła do wniosku, iż wymienione rozporządzenie powinno ulec nowelizacji, na następujących zasadach: unifikacji przepisów, uwzględnienia praw nabytych dla starszego pokolenia majstrów rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, uwzględnienia zasad hygjeny, przepisów sanitarnych i postępu aprowizacji, wyraźnego ujęcia przepisów dla zapobiegania dowolności w ich stosowaniu i uzgodnienia z innemi normami prawnemi.

Projekt ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności spotkał się również z szeregiem sprzeciwów ze strony organizacyj rzeźnicko-wędliniarskich. Na posiedzeniu tejże komisji Rady Izb stwierdzono, iż jest on sprzeczny z art. 7 i 16 ustawy przemysłowej oraz zawiera inne jeszcze niedokładności. Wobec krótkiego terminu wypowiedzenia się (3 dni) Rada wypowiedziała się przeciwko projektowi ze względów formalno-prawnych, prosząc o udzielenie terminu przynajmniej 3 miesięcznego dla zajęcia merytorycznego stanowiska.

Wiadomo powszechnie, iż największy bodaj kryzys wśród wszystkich branż rzemieślniczych przechodzi szewstwo. Znaczne zmniejszenie konsumcji obuwia spowodowane ogólnym kryzysem oraz ekspansja obuwia zagranicznego, głównie czeskiego, kryzys ten zaostrzyła w nieznanej dotychczas skali, a już prawdziwą tragedją dla szewstwa jest uruchomienie na terytorjum polskiem (w Chełmku woj. krakowskie) wielkiej fabryki obuwia przez fabrykanta Batę. Walka z ekspansją zagranicznego przemysłu obuwianego na rynek polski jest niezwykle ciężka, albowiem na mocy traktatów handlowych ma on często daleko idące przywileje, a zerwanie lub wypowiedzenie niektórych traktatów wywołałoby komplikacje w innych dziedzinach gospodarczych. Niemniej Rada Izb zapomocą szeregu memorjałów przedłożonych Panu Prezesowi Rady Ministrów, Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu i Panu Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej wskazała na niebezpieczeństwa wypływające z tego stanu rzeczy oraz podkreśliła konieczność obrony stanu posiadania szewstwa. Akcję swą Rada prowadzi w oparciu i porozumieniu z zainteresowanemi sferami gospodarczemi i rzeczoznawcami-fachowcami. W związku z zakazem przywozu skór Rada Izb poczyniła kroki celem zapewnienia szewstwu odpowiedniego kontyngentu, a jej zabiegi zostały uwieńczone pożądanym skutkiem. W konsekwencji zorganizowano komisję rozdzielczą złożoną z przedstawicieli rzemiosła, kupiectwa i wytwórców mechanicznego obuwia. Biuro i sekretarjat komisji rozdzielczej prowadzi Izba Rzemieślnicza w Warszawie.

W zakresie zawodów budowlanych Rada Izb uzyskała okólnikiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu obostrzenie warunków wydawania kart rzemieślniczych na prowadzenie rzemiosł budowlanych, oraz przedłożyła Ministerstwu Robót Publicznych wniosek, aby do wykonywania robót budowlanych mogli być dopuszczeni tylko dyplomowani mistrzowie. Ministerstwo Robót Publicznych odniosło się do tego wniosku przychylnie. Celem sprecyzowania uprawnień w poszczególnych dziedzinach rzemiosł: mularskiego, ciesielskiego i kamieniarskiego Rada wniosła do Ministerstwa Oświaty petycję, aby absolwentom szkół budowlanych nie nadawano tytułów uniwersalnych majstrów budowlanych, lecz majstrów w poszczególnych działach. I ten postulat będzie uwzględniony przy układaniu nowych przepisów dla szkół budowlanych.

Nawiązując do ogólnych zagadnień z zakresu szkolnictwa zawodowego należy podkreślić, że uchwalona ostatnio przez ciała ustawodawcze przebudowa szkolnictwa wnosi na odcinku rzemieślniczym niezwykle doniosłe i korzystne zmiany, które dokładniej omówimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. Samo już jednak stwierdzenie, iż w nowym projekcie szkołom zawodowym nadaje się uprawnienia szkół średnich, że dalej, Rząd według ścisłego programu zgodnie z projektem przystępuje do rozbudowania szkolnictwa zawodowego w tej mierze, jak tego wymaga życie i konieczność skierowania znacznej części naszej młodzieży do zawodów praktycznych, świadczy, iż w opinji nastąpił przełom, dzięki któremu rzemiosło już w latach najbliższych zostanie zasilone młodym, teoretycznie i praktycznie wyszkolonym elementem. W krajach zachodnich potrzebę intelektualnego podniesienia pracowników zrozumiano już dawniej tak, że np. we Francji, Niemczech itd. warsztaty rzemieślnicze prowadzone są dziś coraz częściej przez ludzi z wykształceniem uniwersyteckiem. Prąd ten przenika choć powoli do Polski, to też w dzielnicach naszych gospodarczo najlepiej zorganizowanych, spotykamy coprawda rzadko jeszcze, szefów warsztatów rzemieślniczych z zaszczytnym tytułem doktorów praw, magistrów itd.

Zanim jednak nowe ustawodawstwo wejdzie w życie rzemiosło walczyć musi na odcinku, szczególnie dokształcania zawodowego ze znacznemi trudnościami. Leżą one głównie w utrudnieniach w zakresie egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Na mocy obowiązujących przepisów dyplom czeladniczy można było uzyskać dopiero po przedłożeniu świadectwa z ukończenia zawodowej szkoły dokształcającej. Było ich jednak tak niewiele, że ukończyć je mogli tylko wybrańcy losu. Dopuszczono więc następnie egzamin dla eksternów, dla pewnej nielicznej kategorji kandydatów, obejmujący program szkół dokształcających. W praktyce jednak wynikły rozmaite komplikacje. Pewne rzeczywiste ulgi wprowadziło dopiero rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 lipca 1930 r., jednak wielkie rzesze czeladnicze, nie mogły z nich skorzystać w oznaczonym krótkim terminie.

Rada Izb musiała więc zająć w tych sprawach stanowisko. Komisja szkolna przy Radzie Izb pod przewodnictwem czołowego, wielce zasłużonego na niwie oświaty rzemieślniczej działacza, Prezydenta Izby w Warszawie p. A. Mencla, doszła do wniosków, że wykazywanie się świadectwem z ukończenia szkoły może dotyczyć tylko tych kandydatów, którzy byli do tego przepisami zobowiązani. Ulgowy przepis zawarty w art. 3 i 4 rozporządzenia Min. Przem. i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty winien być przedłużony do 31 grudnia 1934 r. (zamiast 1931 r.). Komisja wypowiedziała również opinję, że do normalnego egzaminu mistrzowskiego, mogą być dopuszczeni w terminie ustalonym przez Izbę Rzemieślniczą ci kandydaci przeegzaminowani na czeladników, którzy wykażą się conajmniej pięcioletnią praktyką w charakterze pomocnika (czeladnika) lub kierownika (dzierżawcy).

Wnioski te, po uzgodnieniu z poszczególnemi Izbami przedłożone będą właściwym władzom do zaakceptowania.

W wymienionych dotychczas dziedzinach prac Rady omówiono tylko ważniejsze i te, które częściowo lub całkowicie zostały załatwione w myśl postulatów rzemiosła. Pozatem Rada pracując w 15 wewnętrznych komisjach, w których skład

wchodzą reprezentanci Izb Rzemieślniczych i rzeczoznawcy-fachowcy, zajęła się pilnie całym jeszcze szeregiem spraw bieżących o charakterze specjalnym, których wobec szczupłości miejsca szczegółowo przytoczyć niepodobna.

Jednej sprawy nie można pominąć, a mianowicie akcji prasowej Rady. Chcąc interesy rzemiosła spopularyzować w najszerszych kołach społeczeństwa, Rada utworzyła dział prasowy, którego zadaniem było nawiązanie kontaktu z prasą i za jej możnem pośrednictwem poinformowanie opinji publicznej o znaczeniu rzemiosła dla gospodarstwa narodowego, o jego brakach i dezyderatach. Na tem miejscu z całem uznaniem podkreślić należy, iż prasa polska wykazała pełne zrozumienie dla interesów rzemiosła i nad wyraz przychylnie traktowała je na łamach swych wydawnictw. To też Rada Izb, prosząc o dalszy przychylny stosunek, uważa sobie za miły obowiązek wyrazić całej prasie gorące podziękowanie.

II. OGÓLNO-KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW IZB RZEMIEŚLNICZYCH W WARSZAWIE

Dnia 29 lutego i 1 marca br. odbył się II ogólno-krajowy Zjazd Delegatów Izb Rzemieślniczych. Obradom przewodniczył p. Senator Stefan Wiechowicz, z ramienia Min. Przemysłu i Handlu uczestniczył Naczelnik Wydziału p. Inż. Wacław Hauszyld.

Poszczególne Izby reprezentowali: z Warszawy: pp. Wiceprez. Karol Wendt, wiceprez. Ch. Rasner, dyrektor Władysław Prosnowski, z Białegostoku: pp. Prezydent Franciszek Grosser, dyr. Czesław Miller, z Bydgoszczy: pp. Prezydent Józef Grześkowiak, wiceprezydent Józef Zakrzewski, dyrektor Antoni Dutkowski, z Brześcia n. B.: pp. Prezydent Stefan Żuk, wiceprezydent Maks Wabnik, z Grudziądza: pp. Prezydent Piotr Jakubowski, dyrektor Franciszek Biszoff, z Kielc: pp. Prezydent Edward Balcer, członek zarządu Boruch Najman, dyrektor Grzegorz Axentowicz, z Krakowa: pp. Prezydent Jan Wolny, dyr. Eustachy Gaertner, prezes Joachim Steinberg, ze Lwowa: pp. Prezes Michał Drzewicki, Wiceprezydent Maks Glaserman, z Lublina: pp. Wiceprezydent Józef Zygiel, dyrektor Cecyljan Ptasiński, poseł na Sejm, z Łodzi: pp. Prezydent Franciszek Zarzycki, wiceprezydent Bernard Kazimierski, dyrektor Dr. K. Gaszyn, z Łucka: pp. Prezydent Konstanty Reus, poseł na Sejm, wiceprezydent Zachary Segał, dyrektor Dr. Mieczysław Rettinger, z Nowogródka: pp. Prezydent Stanisław Kleniewski, wiceprezydent M. Konopko, dyrektor Rudolf Józef Stark, z Poznania: pp. Prezydent Władysław Stopa, wiceprezydent Franciszek Górczak, poseł na Sejm, dyrektor Dr. Władysław Glück, ze Stanisławowa: pp. Prezydent Włodzimierz Dąbrowski, wiceprezydent Salomon Seibald, dyrektor Zygmunt Wirth, z Tarnopola: pp. Prezydent Stanisław Olszański, wiceprezydent Żudyk Zelter, dyrektor Dr. Adam Hamerski, z Wilna: pp. Prezydent Władysław Szumański, wiceprezydent Łazarz Kruk, dyrektor Jan Łazarewicz, z Włocławka: pp. Wiceprezydent Jakób Agrest, członek zarządu Szymon Liderman, p. o. dyrektora Stefan Michałkiewicz.

Porządek obrad obejmował: 1) Zagajenie, 2) Komunikat Dyrektora z działalności Rady, 3) odczytanie przez Komisję Rewizyjną sprawozdania rachunkowego za rok 1931 i przyjęcie tego sprawozdania, 4) sprawa statystyki rzemiosła polskiego, 5) sprawy egzaminów czeladniczych oraz zagadnienia dotyczące dokształcania zawodowego, 6) sprawa prowadzenia nielegalnych warsztatów, 7) udział przedstawicieli rzemiosła w Komisjach i Radach państwowych, 8) zagadnienia eksportowe, 9) sprawy podatkowe, 10) preliminarz budżetu Rady na r. 1932 r.

Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Senatora Wiechowicza, dyrektor Rady Izb Rzemieślniczych p. M. Grzybowski w obszernym komunikacie przedstawił na tle ogólnej sytuacji położenie gospodarcze Polski ze specjalnem uwzględnieniem rzemiosła oraz nakreślił w ogólnych zarysach bieg prac Rady Izb Rzemieślniczych R. P.

Bilans pracy Rady w ciągu pierwszego półrocza jej istnienia kształtuje się aktywnie. Na wszystkich odcinkach dotyczących rzemiosła zdołano osiągnąć pozytywne rezultaty począwszy od obrony rzemiosła w ciałach ustawodawczych, a kończąc na sprawach specjalnych i branżowych. Ujmując zagadnienia rzemieślnicze z punktu widzenia głównych grup zainteresowań, stwierdzić należy, iż sprawy kredytowe a zwłaszcza możność uzyskania długoterminowych kredytów z funduszów państwowych posunęła się znacznie naprzód z tą chwilą, kiedy Rada zdołała cyfrowo wykazać, że rzemieślnik jest dzisiaj najlepszym materjałem kredytobiorczym w kraju. Sprawy świadczeń socjalnych zostały dokładnie prześwietlone i wszechstronnie zbadane, a stąd wypływające wnioski dowodzą, iż świadczenia te nie stoją w żadnym stosunku do świadczeń wzajemnych ze strony Zakładów Ubezpieczeń na rzecz rzemiosła.

Postulaty rzemiosła w tym kierunku zostały w wyczerpujących memorjałach przedłożone właściwym władzom.

W zakresie podatków Rada poświęciła wiele energji i pracy w sprawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu o ryczałcie podatku obrotowego.

Należy stwierdzić, że poprawki Rady przedłożone Ministerstwu zostały w zupełności uwzględnione. Ryczałt w obecnem jego brzmieniu należy uznać za korzystny dla rzemiosła, bo przynosi on ze sobą pewną stabilizację ciężarów podatkowych, które pozwalają korzystającym z ryczałtu warsztatom pracy na planowe, spokojne funkcjonowanie.

W związku z posunięciami w ogólnej polityce handlowej utworzono przy Radzie Izb, Sekcję Eksportową, która w oparciu o państwowy Instytut Eksportowy w przyśpieszonem tempie prowadzi prace nad skoncentrowaniem warstw rzemieślniczych zainteresowanych w wywozie, biorąc jako główną bazę zaniedbany dotychczas odcinek eksportu zamorskiego.

W grupie zagadnień bardziej szczegółowych, Rada reprezentowała interesy rzemiosła w rozmaitych dziedzinach, a więc brała czynny udział w pracach Naczelnego Komitetu dla Spraw Bezrobocia, zaczęła współpracę z nowopowstałem Centralnem Towarzystwem dla popierania wytwórczości krajowej, opinjowała projekt uregulowania sprawy dostaw, poddała szczegółowej analizie zagadnienia konkurencji w rzemiośle, nielegalnych warsztatów rzemieślniczych i chałupnictwa itd.

Imieniem Zjazdu pp. Prezydent Balcer i Wiceprezydent Glaserman wyrazili gorące podziękowanie przewodniczącemu Rady p. S. Wiechowiczowi i Dyrektorowi p. M. Grzybowskiemu, iż w tak krótkim czasie Rada Izb zdołała poruszyć tak wiele zagadnień i często już osiągnąć pomyślne rezultaty.

W imieniu Komisji rewizyjnej p. Prezydent Jakubowski (Grudziądz) złożył sprawozdanie podkreślając bardzo oszczędną gospodarkę Dyrekcji Rady i wniósł o udzielenie absolutorjum, co też jednogłośnie uchwalono. Następnie zatwierdzono budżet na r. 1932, poczem przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

Po wysłuchaniu referatu kierownika działu polityki socjalnej p. Jaroszewskiego, Zjazd upoważnił Radę, celem ujednostajnienia w poszczególnych Izbach Rzemieślniczych prac statystycznych do opracowania typowych kwestjonarjuszy statystycznych i spowodowania w najbliższej przyszłości przeprowadzenia statystyki rzemiosła, któraby uzupełniłaby obecne, niekompletne statystyki Izb Rzemieślniczych. Zjazd uchwalił również wnioski Rady dotyczące odpowiedniego wyzyskania dla rzemiosła cech statystycznych, zawartych w kwestjonarjuszu, którym się posługiwano przy powszechnym spisie ludności.

W sprawach egzaminów czeladników, mistrzów i szkolnictwa dokształcającego, Zjazd na podstawie referatu kierownika działu polityki ekonomicznej p. Piekarskiego stwierdził, iż w obecnych warunkach prawnych wielu kandydatów nie może być dopuszczonych do egzaminów. Po zapoznaniu się z wytycznemi stanowiska Komisji dla spraw egzaminów, Zjazd poruczył jej opracowanie konkretnych wniosków.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołał referat kierownika działu ustawodawczego p. Feueringa na temat nielegalnych warsztatów, których prowadzenie wzrasta w obecnej chwili do rzędu zagadnień o bodaj największem znaczeniu dla rzemiosła. Po wszechstronnem oświetleniu tematu referent stwierdził, iż do zlikwidowania obecnego stanu rzeczy przyczynić się może scentralizowana akcja zmierzająca do perjodycznych kontroli warsztatów rzemieślniczych i nakładania surowych kar z art. 126 prawa przemysłowego na zaniedbujących zgłoszenie swoich warsztatów oraz zamykania warsztatów uruchomionych przez osoby nie mające dowodów uzdolnienia zawodowego zgodnie z art. 140 prawa przemysłowego, przy jednoczesnem ustaleniu granic między chałupnictwem a rzemiosłem. Konieczność kontroli uznali zebrani jednomyślnie, jednakże co do formy jej przeprowadzenia zdania były podzielone, i tak: niektórzy mówcy uważali, iż kontroli powinni dokonywać przedstawiciele Izby Rzemieślniczych (p. Dyr. Stark), inni wskazywali jako wyjście wprowadzenie cechów przymusowych (p. Prez. Wolny), a wyrażono również zdanie, iż jedynie nowelizacja ustawy może przynieść poprawę (p. Wicepr. Rasner).

Wobec rozbieżności zdań oraz ze względu na to, iż powinny tu być uwzględnione pewne pierwiastki o charakterze lokalnym postanowiono na wniosek p. Prez. Stopy przesłać referat wszystkim Izbom dla merytorycznego wypowiedzenia się, poczem Rada będzie mogła wystąpić do władz z uzgodnionemi wnioskami.

Następnie omówiono kwestję udziału rzemiosła w Radach państwowych. W okresie kiedy tworzyły się normy prawne dla poszczególnych Rad z powodu braku dokładnych statystycznych o ilości warsztatów rzemieślniczych, sile i wartości gospodarczej rzemiosła, przedstawiciele rzemiosła nie zostali powołani do Rad państwowych.

Rada, licząc się z tem, że Państwowa Rada Ubezpieczeń Społecznych, Ochrony pracy, Finansowa przy Min. Skarbu, Spółdzielcza, Kolejowa i inne doradzają i opinjują w sprawach mających często doniosłe znaczenie dla warsztatów rzemieślniczych i że decydują często o ich losie i egzystencji, podjęła starania w kierunku nowelizacji odpowiednich przepisów przez wyraźne powołanie przedstawicieli rzemiosła do omawianych Rad i przez powołanie tych przedstawicieli proporcjonalnie do ilości przedsiębiorstw rzemieślniczych i wartości gospodarczych rzemiosła.

Zjazd delegatów przychylając się do stanowiska referenta p. Mec. Herszberga uznał omawianą sprawę za właściwą i konieczną, zarówno z punktu widzenia interesów rzemiosła jak i dobra gospodarczego całego kraju.

Żywe debaty wywołały również zagadnienia eksportowe. Podkreślono konieczność organizacyjnej konsolidacji tych warsztatów, które w eksporcie biorą udział, oparcia całej akcji na Radzie Izb i stworzenie specjalnego funduszu, któryby umożliwił przedsięwzięcie poważnych i energicznych kroków zmierzających do ekspansji produkcji rzemieślniczej na rynki zagraniczne. Jeżeli rzemiosło w ramach organizacyj własnych sprosta zadaniu, wtedy można liczyć na pomoc państwową. Sprawę referował p. inż. Stefan Otwinowski, kierownik działu eksportowego.

Referat na temat spraw podatkowych wygłosił członek komisji podatkowej w Sejmie p. poseł E. Idzikowski, który stwierdził, że z obecnej walki o reformy podatkowe rzemiosło po raz pierwszy wyszło zwycięsko. Zwycięstwo to polega na tem, iż udało się oderwać rzemiosło od przemysłu i przekonać władze, że rzemiosło jest doniosłym czynnikiem gospodarczym i że należy mu się specjalna opieka.

W konsekwencji tego ustawa o podatku przemysłowym potraktowała rzemiosło w odmienny sposób aniżeli przemysł, ustalając zasadę, że decydującem kryterjum dla oceny, co należy uznać za przedsiębiorstwo rzemieślnicze jest posiadanie przez właściciela karty rzemieślniczej. Ta zasada wywołała sprzeciw Izb Przemysłowo-Handlowych a spór rozstrzygnął dopiero Pan Minister Skarbu przyjmując wszystkie postulaty rzemiosła. Tak więc wszystkie przedsiębiorstwa, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze, od 1/I. 1932 r. opłacają 1,5% podatku od obrotu. Jednocześnie ustalono, że ustawa o podatku przemysłowym nie odróżnia chałupnictwa od przemysłu, że przeto w pojęciu fiskalnem chałupników należy uważać za przemysłowców i że z żadnych ulg podatkowych nie powinni oni korzystać.

Pod koniec Zjazdu zabrał głos Dyrektor C. Ptasiński, który stwierdził, że dzięki skoncentrowaniu prac w Radzie widoczne są ich wyniki. Doświadczenie dotychczasowe wykazało, że Rada rozwinęła swoją działalność planowo i umiejętnie, wypośrodkowując zwłaszcza w dziedzinie opinjodawczej stanowisko najbardziej korzystne dla rzemiosła. W pracy

swej napotyka jednak Rada na tą trudność, że nie otrzymuje od władz wszystkich projektów ustaw, które żywo dotyczą interesów rzemiosła. W związku z tem stawia w imieniu Izby Rzemieślnicze w Lublinie następujący wniosek:

„Zjazd Delegatów Izb Rzemieślniczych R. P. wzywa Radę Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej do spowodowania, aby projekty ustaw i rozporządzeń tyczące się rzemiosła, przesyłane były Izbom Rzemieślniczym do zaopinjowania za pośrednictwem Rady Izb".

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Zamykając Zjazd p. Senator Wiechowicz złożył podziękowanie p. Naczelnikowi W. Hauszyldowi za jego wysoce cenną i harmonijną współpracę z Radą od chwili jej powstania i prosił o wyrażenie w imieniu Zjazdu słowa podziękowania za życzliwą opiekę Panu Ministrowi Generałowi Ferdynandowi Zarzyckiemu i Panu Wiceministrowi Inżynierowi Józefowi Kożuchowskiemu, co obecni delegaci przyjęli gorącemi oklaskami.

W dyskusji nad poszczególnemi punktami porządku dziennego zabierali głos pp.: W. Stopa, Dr. W. Glück (Poznań), P. Jakubowski i F. Biszoff (Grudziądz), J. Wolny i J. Steinberg (Kraków), Dr. A. Hamerski (Tarnopol), A. Glaserman i M. Drzewicki (Lwów), Dr. M. Rettinger (Łuck), S. Kleniewski i R. Stark (Nowogródek), J. Łazarewicz i L. Kruk (Wilno), S. Żuk (Brześć n/Bugiem), C. Ptasiński (Lublin), E. Balcer (Kielce), Ch. Rasner (Warszawa), senator S. Wiechowicz (Warszawa), poseł E. Idzikowski (Warszawa) i inni.

IV. Posiedzenie Rady Izb Rzemieślniczych

Dnia 27 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Rady Izb Rzemieślniczych R. P. Na posiedzeniu, któremu przewodniczyli pp. Prezydent W. Dąbrowski (Stanisławów) i prezes M. Drzewicki (Lwów), rozpatrywano sprawę zaliczenia do rzemiosł kilku gałęzi drobnego przemysłu. W rezultacie wyczerpującej dyskusji postanowiono poprzeć starania zainteresowanych sfer o zaliczenie do rzemiosła hafciarstwa, kufernictwa i walizkarstwa, modniarstwa i bieliźniarstwa. Izby Rzemieślnicze wystąpią przeto z odpowiedniemi wnioskami, na zasadzie uchwał swoich zebrań, Rada zaś udzieli swego poparcia.

W sprawie produkcji narzędzi przez rzemiosło w Polsce wygłosił obszerny referat p. inż. Abłamowicz, który wskazał na to, że dotychczas narzędzia sprowadzane są z zagranicy, a krajowe wytwórstwo narzędzi nie mogło się należycie rozwinąć, aby wyprzeć narzędzia zagraniczne. Wartość sprowadzanych z zagranicy narzędzi wynosi około 6 milj. zł rocznie. Wpływa to ujemnie na nasz bilans handlowy, a jednocześnie zmniejsza zdolność obronną kraju. Czynniki rządowe byłyby przeto skłonne udzielić daleko idącej pomocy dla racjonalnego zorganizowania wytwórczości narzędzi w kraju. W tym celu musiałaby powstać niezależna organizacja handlowa, która przy poparciu czynników rządowych oraz moralnem poparciu Rady Izb mogłaby przystosować rzemieślnicze warsztaty do produkcji narzędzi, przyjmować do wykonania zamówienia i rozdzielać je celowo między poszczególne warsztaty itd. Mogłaby też być prowadzona poradnia techniczna, któraby rzemieślnikom udzielała odpowiednich wskazówek celem technicznego usprawnienia ich warsztatów. Organizacja ta weszłaby w kontakt z fabryką np. Starachowicką, któraby dostarczała półfabrykatów potrzebnych do produkcji narzędzi. Przeprowadzenie w życie tego planu miałoby doniosłe znaczenie dla zmniejszenia bezrobocia w rzemiośle. Po dyskusji Rada postanowiła upoważnić Dyrekcję Rady do podjęcia odpowiednich kroków organizacyjnych.

W końcu Rada przyjęła do wiadomości dotychczasowe poczynania w dziedzinie eksportowej, zatwierdzając je w całości.

Przegląd Ustaw i Rozporządzeń

Zryczałtowanie podatku obrotowego. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 4 lutego 1932 r. („Dziennik Ustaw" Nr. 14 poz. 86), wydanem w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, ustalono, że w latach podatkowych 1932 i 1933 podatek przemysłowy od obrotu będzie pobrany w formie ryczałtu od przedsiębiorstw drobnych, w tej liczbie od przedsiębiorstw rzemieślniczych i rękodzielniczych posiadających świadectwa przemysłowe VI i VII kategorji oraz karty rzemieślnicze, względnie na obszarze województwa śląskiego — poświadczenia władz przemysłowych pierwszej instancji, o ile ich obrót nie przekroczył w poprzednich trzech latach 35.000 zł (w Warszawie i miastach I klasy 45.000 złotych). Przedsiębiorstwa rzemieślnicze, posiadające świadectwo przemysłowe VIII kategorji oraz kartę rzemieślniczą, a zatrudniające nie więcej niż jednego najemnego pracownika również płacą podatek ryczałtowy. Rozporządzenie zawiera tablicę stawek, które wynoszą 30 zł od obrotu 3.000 zł i dochodzą do 445 zł od obrotu 45.000 zł nie licząc dodatku nadzwyczajnego 10%.

Podatek od elektryczności. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 3 lutego 1932 r. wydanem w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych oraz Przemysłu i Handlu (Dz. Ust. 1932. Nr. 15 poz. 88) ustalono tryb pobierania państwowego podatku od energji elektrycznej. Władze komunalne mogą ustanawiać dodatek do podatku państwowego od elektryczności.

Obniżenie kar za zwłokę. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 lutego 1932 r. (Dz. Ust. 1932 Nr. 19 poz. 133) kary za zwłokę, pobierane w postępowaniu administracyjnem, obniżono z 2% do 1% miesięcznie poczynając od 12 marca 1932.

Podwyższenie opłat sądowych. Ustawą z dnia 17 marca 1932 r. (Dz. Ust. 1932 Nr. 27 poz. 251, 252 i 253) na całym obszarze Rzeczypospolitej podwyższono opłaty od spraw wnoszonych do sądów w postępowaniu cywilnem. Wpis wynosi 3% od sumy powództwa (dotąd było 2%), a od każdego załącznika lub podania pobiera się nadto 50 gr. Jeżeli suma sporu nie jest podana, sąd grodzki oznacza tymczasowo wpis od 3 do 30 zł, a sąd okręgowy od 30 do 700 zł.

Wykazy i sprawy młodocianych. Na zasadzie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 grudnia 1931 r. (ogłoszonego w Nr. 8 „Dziennika Ustaw" z dnia 6 lutego 1932 roku), wszystkie przemysłowe zakłady pracy, a więc i rzemieślnicze obowiązane są prowadzić wykazy młodocianych w formie książki sznurowej z pieczęcią inspektora pracy właściwego obwodu oraz wywieszać w zakładzie spis młodocianych, podając w nim imię i nazwisko młodocianego, godziny pracy, przerwę w pracy i rodzaj pracy. Rozporządzenie to obowiązuje od 3 marca 1932 r. i wydane zostało w miejsce podobnego rozporządzenia z dnia 14 grudnia 1924 r.

Zwiększony podatek dochodowy. W numerze 8 „Dziennika Ustaw" z dnia 6 lutego 1932 r. pod pozycją 50 ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 29 grudnia 1931 roku o sposobie obliczania i pobierania nadwyżki podatku dochodowego w tych wypadkach, gdy płatnik w poprzednim roku brał wynagrodzenie od dwóch lub więcej pracodawców, którzy mu potrącali podatek dochodowy każdy z osobna. Po upływie roku płatnik winien zliczyć razem wszystkie wynagrodzenia, obliczyć podatek od ogólnej sumy, który oczywiście będzie większy, i różnicę między tym większym podatkiem a mniejszą kwotą już potrąconych spłat wpłacić do zarządu skarbowego w czterech ratach do 5 marca, 5 czerwca, 5 września i 5 grudnia każdego roku. Obliczenie różnicy winien płatnik sporządzić na osobnym formularzu drukowanym, który wydają urzędy skarbowe.

DZIAŁ URZĘDOWY IZB RZEMIEŚLNICZYCH

KOMUNIKATY IZB RZEMIEŚLNICZYCH

IZBA RZEMIEŚLNICZA W KIELCACH.

W sprawie nielegalnie wykonywanego rzemiosła

WOJEWODA KIELECKI
L. PHI. 1/1/2-32. **Kielce,** dnia 16 lutego 1932 r.
Nielegalny stan w rzemiośle — zwalczanie.

OKÓLNIK Nr. 17.
Do
wszystkich Panów Starostów
Województwa Kieleckiego.

I. Spostrzeżenia ogólne. Ze złożonego ostatnio memorjału Izby Rzemieślniczej w Kielcach jak i z całego szeregu napływających ustawicznie skarg z terenu Województwa, wnoszonych przez organizacje rzemieślnicze — popartych zarówno konkretnemi faktami jak i zestawieniami cyfrowemi — wyprowadziś muszę wniosek, że intencje moje wyrażone w okólniku Nr. 59 z dnia 9 kwietnia 1930 r. L. PH. 974/1/30 — nie znalazły pełnego zrozumienia ze strony Panów Starostów — co znajduje swój wyraz w trwałym wzroście stanu ilościowego nielegalnie prowadzonego przemysłu rzemieślniczego, który to stan zdradza wyraźną tendencję do utrwalenia się nabierając cech zjawiska powszechnego — masowego.

Co gorsza — w sferach rzemieślniczych zaczyna wyraźnie dominować i ustalać się przekonanie, że obowiązujące prawo przemysłowe nie stwarza żadnej faktycznej ochrony dla interesów zawodowych rzemiosła, że prawo to jest w istocie swej fikcją — pozbawiającą rzemiosło nawet tej opieki prawnej z jakiej ono korzystało na mocy dawniej obowiązujących ustaw zaborczych, zaś bierność władz, wobec masowo ujawniających się faktów nieprawnego wykonywania przemysłu rzemieślniczego — stwarza wśród tychże sfer błędne domniemanie, że władze albo świadomie tolerują niesprawiedliwy dla interesów rzemiosła stan rzeczy — lub też — ujemnego zjawiska nie są w stanie opanować.

Jak dalece szkodliwym jest ten objaw już nietylko z punktu widzenia interesów samego rzemiosła — ale i z punktu widzenia interesu ogólno-państwowego, oraz z uwagi na autorytet władzy państwowej — dałem temu dobitny wyraz we wspomnianym już okólniku Nr. 59 z dnia 9 kwietnia 1930 r.

Że taki stan rzeczy nie powinien i nie może być nadal utrzymany, ani też tolerowany w żadnej mierze — nie wymaga bliższego uzasadnienia.

W związku z tem ponownie wzywam Panów Starostów do wszczęcia akcji w kierunku zarówno zlikwidowania stanu niedopuszczalnego ze stanowiska obowiązującego prawa — jak i w kierunku stworzenia radykalnej tamy przeciwko szerzeniu się szkodliwego zjawiska na przyszłość.

II. Ogólne zasady akcji. Ażeby akcja, którą podejmą Panowie Starostowie osiągnęła zakreślony cel — musi ona odpowiadać, niezależnie od indywidualnego traktowania i dostosowania jej do właściwości zjawiska na terenie poszczególnych powiatów — pewnym zasadom natury ogólnej, akcja powinna być oparta — przy uwzględnieniu wszelkich właściwości i charakteru zjawiska występującego na danym terenie (jak np. kwestja przemysłu nakładczego, domowego, chałupnictwa) — na zgóry przemyślanym i opracowanym planie — plan zaś winien przewidzieć:

1) **zorganizowanie trwałej akcji** na terenie poszczególnych ośrodków powiatu drogą umiejętnego zainteresowania zagadnieniem urzędów gminnych (magistratów), oraz czynnika obywatelskiego w postaci organizacyj rzemieślniczych, istniejących w danym ośrodku (miasto, gmina), które zależnie od uznania Panów Starostów i w sposób przez nich ustalony — wyłonią specjalne **permanentne komitety lokalne,** w skład których weszliby delegaci wszystkich licznie reprezentowanych w danym ośrodku zawodów rzemieślniczych — zadaniem których byłaby ustawiczna obserwacja terenu w omawianym zakresie i kontrola — przy współdziałaniu organów samorządu terytorjalnego — a w wypadku konieczności — przy asystencji organów Policji Państwowej. Trudność największa w przeprowadzeniu akcji wyniknąć może w ośrodkach miejskich, dlatego koniecznem jest powołać wspomniane komitety w każdym **ośrodku miejskim.** Niezależnie od formy uznanej przez Panów Starostów za właściwą dla danego terenu — z reguły jednak organizacje rzemieślnicze, w szczególności cechy — winny wziąć udział w akcji, przyczem zarządom poszczególnych cechów względnie komitetom — należy zwrócić uwagę, że informacje i doniesienia kierowane do władz przemysłowych I instancji — muszą zawierać **materjał zupełny,** a więc przedstawiać **dokładny stan faktyczny,** stwierdzający w sposób niewątpliwy nielegalny stan rzeczy w każdym indywidualnym wypadku, z **powołaniem świadków i dowodów rzeczowych;**

2) **celowość akcji** — gdy chodzi o bezpośrednią ingerencję władzy przemysłowej, jako władzy karnej. Nie wystarczy, bowiem, formalne li tylko załatwienie doniesienia karnego i nałożenia na winnego grzywny, której wysokość częstokroć nie odpowiada zasadzie słuszności i sprawiedliwości, nie wystarczy też traktować wszystkich wypadków w sposób formalny i jednolity z zastosowaniem utartego w referacie karnym szablonu. Muszą być natomiast ustalone pewne wytyczne polityki karno-represyjnej przy stosowaniu środków represyjnych w następujących kierunkach:

a) uwzględnienie rozmiaru nielegalnego przedsiębiorstwa, jego skali produkcyjnej, sytuacji materjalnej, kwestji utrzymania rodziny, oraz kwalifikacyj zawodowych winnego, którego — o ile jest z zawodu fachowcem w danym zawodzie i posiada w zasadzie warunki do samoistnego wykonywania przemysłu — celowem jest raczej najpierw pouczyć o konieczności uczynienia zadość formalnym wymogom prawa (uzyskanie karty rzemieślniczej), podając konsekwencje prawne, zaś represja karna winna nastąpić dopiero na skutek oporu czy też lekceważenia otrzymanego **upomnienia** (art. 126 p. 1). — Na komitetach lokalnych, względnie organizacjach powołanych do współdziałania w omawianej akcji z władzami — powinien spoczywać w granicach możliwości obowiązek przyczynienia się do znalezienia pracy dla takiego rzemieślnika, który, posiadając kwalifikacje fachowe w danym zawodzie — rozpoczął wykonywanie samoistne danego rzemiosła — jednak nie odpowiada formalnym wymogom ustawowym (art. 145, 198 ust. 4 i 5) dla uzyskania karty rzemieślniczej. **Zaznaczam, że ostrze podjętej akcji winno być zasadniczo zwrócone przeciwko tym, którzy nic wspólnego z zawodem rzemieślniczym nie mają i nie posiadają żadnych absolutnie kwalifikacyj zawodowych do jego prowadzenia;**

b) stosowanie w sposób wyraźnie progresywny — represyj karnych w wypadku stwierdzenia **recydywy** przy uwzględnieniu momentów wskazanych wyżej pod pkt. „a";

c) bezwzględne stosowanie do świadomie i złośliwie lekceważących obowiązujące przepisy prawne, upomnienia i nakazy władzy — rygorów z art. 126 i 140 prawa przemysłowego, względnie też i środków przymusowych przewidzianych w rozp. Prez. R. P. z dnia 22/III. 1928 r.

o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 342) — celem wyegzekwowania wydanego zakazu dalszego prowadzenia nielegalnego przemysłu;

d) należy unikać w zasadzie nakładania grzywien w wysokości 1—2 zł co raczej przyczynia się do lekceważenia prawa jak i zarządzeń władz niż do ich poszanowania;

3) **szybkość reakcji i należyty stopień energji władz,** co winno spowodować w pierwszym rzędzie uspokojenie opinji zainteresowanych sfer, oraz usunąć mylne wyobrażenie tych sfer zarówno o obowiązującem prawie przemysłowem jak i o ustosunkowaniu się władz przemysłowych do zagadnień — istotnych dla interesów rzemiosła;

4) opracowanie **szczegółowej instrukcji,** którаby w sposób jasny i przejrzysty określała:

a) zakres i sposób działania przedstawicielstwa rzemieślniczego (komitetów permanentnych względnie cechów);

b) współdziałanie urzędów gminnych i organów P. P. z przedstawicielstwem, o którem mowa wyżej w pkt. a. Przy ustalaniu zakresu i sposobu działania organów P. P należy z jednej strony baczyć, by organów tych nie przeciążać — z drugiej zaś — aby zapewnić poparcie z ich stron w prowadzeniu całej akcji — w szczególności na wypadek stawiania uporu przy dokonywaniu kontroli warsztatów rzemieślniczych przez organa do tego powołane w myśl zasad powyższych;

c) sposób i formę legitymowania się osób, upoważnionych przez Panów Starostów do przeprowadzania kontroli w poszczególnych ośrodkach. Osoby te muszą wchodzić w skład bądź to komitetów lokalnych, bądź też — pochodzić z łona powołanej do akcji organizacji rzemieślniczej. Z samego charakteru zakreślonej akcji i z doniosłości zagadnienia wynika, że do funkcyj kontrolnych dopuszczone mogą być jedynie osoby, których kwalifikacje zawodowe jak i moralne — stanowią **pełną gwarancję,** że pokładanego w nich zaufania nie zawiodą, poruczone zaś im funkcje potrafią wykonywać z należytem poczuciem odpowiedzialności obywatelskiej, oraz z pożytkiem dla sprawy;

5) należyte i **osobiste** zainteresowanie się przez Panów Starostów sprawą, oraz bezpośredni kontakt z tokiem i rozwojem akcji na podległym terenie.

III. Walka z nieprawnem kształceniem terminatorów. Ze sprawą zwalczania nielegalnie wykonywanego przemysłu rzemieślniczego ściśle wiąże się kwestja nielegalnego przyjmowania na naukę i kształcenia terminatorów przez osoby nie posiadającee do tego uprawnienia w myśl 149 prawa przemysłowego (prawa do używania tytutułu mistrza danego zawodu).

Jak się okazuje i w tej materji stan rzeczy na podległych Panom Starostom terenach — pozostawia wiele do życzenia i alarmuje zainteresowane sfery — czemu również daje wyraz przytoczony na wstępie memorjał Izby Rzemieślniczej Już okólnik Nr. 178 z dnia 10 listopada 1930 (K. D. W. Nr. 29 poz. 408) wskazywał na doniosłość i zasadnicze znaczenie poruszonego w nim zagadnienia, nakazując Panom Starostom usilne tępienie nieprawnego kształcenia młodzieży rzemieślniczej czyli inaczej — niszczenie partactwa w zarodku, a tem samem — partactwa i nieuctwa zawodowego pro futuro. Zagadnienie to na tle obecnego kryzysu gospodarczego oraz związaną z nim kwestją bezrobocia — staje się szczególnie aktualne — bowiem wynika stąd tendencja zatrudniania w warsztatach sił młodocianych — niewykwalifikowanych, na których pracy opiera się wówczas nieuzasadniona gospodarczo kalkulacja produkcyjna oraz kosztów przedsiębiorstwa i co w konsekwencji powoduje kurczenie się rynku pracy dla wykwalifikowanych w danym zawodzie czeladników.

Dla względów powyższych walka z obydwoma szkodliwemi dla interesu społeczno-gospodarczego zjawiskami, powinna być objęta jedną wspólną akcją i ześrodkowana w ręku tych organów, które zostaną powołane do współdziałania z władzami w myśl zasad podanych wyżej pod I—II. Z tego tytułu zagadnienie nieprawnego kształcenia terminatorów w rzemiośle należy **objąć zarówno planem jak i instrukcją,** których wytyczne punkty zostały już omówione wyżej.

Sprawy (doniesienia, materjały informacyjne, wykazy itp.) kierowane do Panów Starostów w związku z podjętą akcją należy — w granicach możliwości techniczno-biurowych podległego urzędu — traktować jako sprawy pilne, zaś ostateczny wynik dochodzeń karnych (ukaranie, zarządzenia likwidacji warsztatów) należy komunikować Izbie Rzemieślniczej w Kielcach, zainteresowanym natomiast cechom względnie organizacjom o tyle — o ile Panowie Starostowie uznają to za potrzebne lub wskazane.

IV. Przemysł nakładczy. Nieunormowana dotychczas kwestja przemysłu nakładczego posiada doniosłe znaczenie — w szczególności dla rzemiosł szewskiego, cholewkarskiego i krawieckiego — gdy chodzi o zwalczenie nieprawnego wykonywania tych rzemiosł. Istota przemysłu nakładczego polega na wykonywaniu przez osobę (nakładcę), trudniącą się zawodowo (art. 1 pr. przem.) **handlem gotowego obuwia i ubrań** (mowa wyłącznie o obuwiu oraz ubraniach, w tych bowiem branżach najdotkliwiej daje się odczuwać działalność nakładców, jakkolwiek i w innych zawodach, jak np. meblarstwo sprawa ta nie jest bez znaczenia) — prac na swój własny rachunek, wchodzących w zakres rzemiosła szewskiego i krawieckiego, przy użyciu fachowych sił najemnych (przeważnie t. zw. chałupników) i z własnego materjału.

W związku z tem, oraz celem umożliwienia Panom Starostom objęcia planem odnośnej akcji — całokształtu przejawów występujących jako nieprawny przemysł — wyjaśniam:

przyjmowanie i wykonywanie przyjętych na obuwie i ubranie **zamówień według miary** — również zamówień do wykonywania reparacji — niezależnie od tego czy zleca się je **osobom trzecim** czy też nie — należy zakwalifikować do czynności **posiadających charakter ściśle rzemieślniczy.** Z tego tytułu do czynności powyższych uprawnione są **jedynie i tylko osoby odpowiadające postanowieniom art. 144, 145 wzgl. art. 198 ust. 4 i 5.** Natomiast czynności związane ściśle **ze sprzedażą** gotowego obuwia lub ubrania w składzie obuwia względnie w firmach konfekcyjnych i które to czynności stanowią jedynie dopasowanie gotowego wyrobu do potrzeby kupującego (konieczne poprawki) — **nie są odrębna czynnością rzemieślniczą** jakkolwiek wymagają pracy o charakterze rękodzielniczym.

Osoby wykonujące przemysł obuwniczy i konfekcyjny — wbrew powyższym zasadom — podpadają pod przepisy art. 126 i 140 pr. przem. Osoby takie, z uwagi na wyrządzaną wspomnianym zawodom konkurencję, której nieuczciwość jaskrawo uwydatnia się przy uwzględnieniu faktu, że odnośne przedsiębiorstwa z tytułu wskazanych czynności — nie ponoszą właściwych ciężarów publicznych — należy ścigać i zwalczać przy użyciu wszelkich legalnych środków.

Wreszcie — odnośnie mogących nasunąć się wątpliwości — czy osoby, które pracują **wyłącznie** na zlecenie właściciela sklepów sprzedaży gotowego obuwia i ubrań — należy traktować jako samoistnie wykonujących rzemiosło — to

a) jeżeli dana osoba produkuje nowe obuwie względnie ubranie **tylko dla jednej firmy i z materjałów dostarczonych ze strony tejże firmy** — należy ją uważać za pracownika tej firmy, a nie za **samoistnego rzemieślnika;**

b) jeżeli natomiast dana osoba wykonuje pracę jak wyżej pod pkt. „a" z **własnego materjału dla kilku firm,** przytem przyjmuje również zamówienia i dla osób prywatnych — to osobę taką należy **niewątpliwie traktować jako samoistnego rzemieślnika.**

V. Podstawy formalno-prawne akcji. Podstawy te zostały omówione w powołanych okólnikach Nr. 59 i 178 z roku 1930 — pozostają one w mocy nadal jako integralna część niniejszego.

* * *

Wyrażam nadzieję, że Panowie Starostowie w zrozumieniu doniosłości poruszonych w powyższem zagadnień — dołożą wszelkich starań w kierunku usunięcia nieprawnego stanu rzeczy przytem zaznaczam, że w przyszłości — kierowane do mnie skargi i zażalenia — będę czynił **przedmiotem osobnych dochodzeń.**

Równocześnie zarządzam aż do odwołania — przedkładanie mi kwartalnych sprawozdań o wyniku podjętej akcji, w których należy:

a) cyfrowo uwidocznić ogólną ilość osób pociągniętych do odpowiedzialności karno-administracyjnej oraz ilość zlikwidowanych nielegalnych warsztatów, wyodrębniając z tych liczb ilość stwierdzonych wypadków naruszenia art. 149 pr. przem. (okólnik Nr. 178 z roku 1930) oraz ilość z tego tytułu ukaranych osób;

b) ogólne cyfry rozbić na 7 grup zawodowych (patrz. reskrypt tut. z dnia 2 czerwca 1928 L. PH. 1613/1/28).

Pierwsze kwartalne sprawodzanie zechcą Panowie Starostowie przedłożyć mi do dnia 15 kwietnia 1932, w którem należy jednocześnie przedstawić ogólne zasady opracowanego planu akcji, wykonanie planu (ilość utworzonych komitetów, oraz ilość organizacyj powołanych do współdziałania itp.) wreszcie charakter wydanych w tej mierze zarządzeń.

WOJEWODA: Paciorkowski.

WOJEWODA KIELECKI

L. PHI. 1/1/2/32. **Kielce,** dnia 16 lutego 1932 r.

Izbie Rzemieślniczej
w Kielcach

do wiadomości.

Równocześnie zechce Izba rozpowszechnić treść powyższego zarządzenia wśród zainteresowanych sfer i organizacyj rzemieślniczych, które należy wezwać do usilnego i bezinteresownego współdziałania z władzami przemysłowemi I instancji w kierunku wprowadzenia w życie wszystkich zarządzeń jakie zostaną w tej mierze wydane przez wspomniane władze. W granicach możliwości Izba ze swej strony winna ułatwiać wykonanie odnośnych zarządzeń zdobywane zaś materjały **o bezwzględnej wartości merytorycznej i dowodowej** — udzielać właściwym władzom.

Zaznaczam, że jedynie **rzetelny wysiłek i współpraca zorganizowanego rzemiosła** z akcją władz — przyniesie rezultaty, których rzemiosło oczekuje i wyrazem czego są postulaty memorjału Izby z dnia 3. II. 1932 r. L. dz. 509/2.

Zał. 1.

WOJEWODA: (—) Paciorkowski.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W LUBLINIE.

Dnia 10 kwietnia br. w obecności instruktora korporacyj przemysłowych radcy woj. St. Pukasiewicza, odbyło się zebranie członków Izby Rzemieślnicej w Lublinie, na którem rozpatrywane były następujące sprawy:

1. Przyjęto w brzmieniu, przedłożonem przez Zarząd, po wysłuchaniu protokułu rewizyjnego i referatu radcy L. Bombola, sprawozdanie rachunkowe na rok 1931, zamykające się po stronie dochodów kwotą 174.709,44 zł, a po stronie wydatków kwotą 138.575,49 zł. Pozostałość na rok 1932 po uwzględnieniu wydatków, ulegających zwrotowi, wynosi 42.133,95 złotych.

2. Referat poświęcony aktualnemu zagadnieniu skartelizowania produkcji, wygłosił prezydent Izby, M. Chodorowski, poczem rozwinęła się dyskusja. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciwko kartelom, które w naszych warunkach stanowią jedynie źródło wielkich dochodów dla nielicznych jednostek, a wpływają ujemnie na całokształt gospodarstwa narodowego. Podkreślono, że polityka Rządu, znajdująca wyraz choćby w ostatnio wydanym dekrecie węglowym, zasługuje z punktu widzenia interesów rzemiosła, na całkowite poparcie. Udzielono Zarządowi pełnomocnictw do czynienia w tym względzie wszelkich kroków, jakie uzna za odpowiednie.

3. Ciekawa i charakterystyczna była dyskusja nad ubezpieczeniami socjalnemi, zapoczątkowana referatem radcy L. Bombola. Zebranie stanowczo wypowiedziało się za wprowadzeniem przymusu ubezpieczenia samoistnych rzemieślników, choćby to miało narazie, wśród mniej uświadomionego ogółu wywołać pewne niezadowolenie. Przymusowe ubezpieczenie, według rozumienia mówców, miałoby się rozciągnąć na wszystkie rodzaje ubezpieczenia, istniejące według projektu ustawy scaleniowej. Rozważono szczegółowo projekt tej ustawy i zwrócono szczególną uwagę na to, że rzemiosło nie może być obciążone narówni z przemysłem, gdyż odmienne są, a mianowicie znacznie dotkliwsze dla ubezpieczonego i dla zakładów ubezpieczenia, warunki pracy w przemyśle niż w rzemiośle, a nadto obciążenie z tego tytułu wyprodukowanej jednostki towaru jest w rzemiośle przy jednakowych składkach kilkanaście razy dotkliwsze, niż w przemyśle.

Pozatem prezydent Izby zakomunikował, że Pan Minister Przemysłu i Handlu zatwierdził budżet Izby na rok 1932, wprowadzając w porównaniu z preliminarzem, uchwalonym przez zebranie dnia 6 grudnia r. ub. zmianę tylko w jednej pozycji, zatwierdzając na akcję podniesienia rzemiosła 15.000 zł zamiast preliminowanych 30.000 zł.

Wreszcie po przemówieniu radcy J. Juścińskiego zebrani oklaskami przyjęli do wiadomości, że sekretarz Izby Lubelskiej, C. Ptasiński, uzyskał mandat poselski do Sejmu, dzięki czemu reprezentacja rzemiosła w parlamencie znowu powiększyła się, a rzemiosło województwa lubelskiego uzyskało swego przedstawiciela.

Prezydent: (—) M. Chodorowski

Sekretarz: (—) C. Ptasiński

IZBA RZEMIEŚLNICZA W ŁUCKU.

Ponieważ sprawa przydziałów terenu pod halę rzemieślniczą napotkała trudności ze strony stowarzyszeń, które są tytularnymi właścicielami placu, Izba Rzemieślnicza w Łucku wystąpiła z wnioskiem do Magistratu o przydział nowego terenu, na którym niezwłocznie przystąpionoby do budowy hali wystawowej.

Izba Rzemieślnicza w Łucku i wszystkie Związki rzemieślnicze Wołynia wydały odezwę nawołującą społeczeństwo do czynienia zamówień wyłącznie u rzemieślników i pomijania masowych wyrobów fabrycznych.

Izba Rzemieślnicza w Łucku prowadzi obecnie trzy kursy dla terminatorów niemających świadectwa ukończenia dokształcającej szkoły zawodowej: w Równem, Dubnie i Ołyce. W najbliższym miesiącu otwarte zostaną kursy dla takich terminatorów w Kowlu i Włodzimierzu.

* * *

Dnia 24 marca br. odbyło się Plenarne Zebranie Izby Rzemieślniczej, które przyjęło jednomyślnie zamknięcie rachunkowe Izby za rok 1931. Z ważniejszych innych spraw i uchwał powziętych na zebraniu należy wymienić rezolucję podtrzymującą stanowisko Izby, dotyczącą stosunku ilości terminatorów do czeladników poszczególnych warsztatów, a przeciwstawiającą się opinji okręgowego Inspektora Pracy w tej mierze. Plenarne Zebranie postanowiło powierzyć przeprowadzenie lustracji warsztatów mężom zaufania, których mianować będzie Izba na wniosek cechów z tem, że mężów zaufania w ich działalności obowiązywać będzie regulamin opracowany przez Izbę Rzemieślniczą.

W dyskusji nad Ustawą o zasilaniu funduszów Izb Rzemieślniczych Plenarne Zebranie ustaliło, że rzemieślnicy prowadzący swoje warsztaty za pomocą mechanicznej siły napędowej, opłacają oprócz stawek zależnych od kategorji świadectwa przemysłowego, stawki dodatkowe w następującej wysokości:

od motoru o sile	1 HP.	— 1,— zł	rocznie
„ „	2 HP.	— 2,— zł	„
„ „	3 HP.	— 3,— zł	„
„ „	4 HP.	— 4,— zł	„
„ „	5 HP.	— 5,— zł	„
„ „	6 HP.	— 5,50 zł	„
„ „	7 HP.	— 6,— zł	„
„ „	8 HP.	— 6,50 zł	„
„ „	9 HP.	— 7,— zł	„
„ „	10 HP.	— 7,50 zł	„

W sprawie kredytów rzemieślniczych Plenarne Zebranie postanowiło zwrócić się do Rady Izb z prośbą o przeprowadzenie zasady, aby w komisjach opinjodawczych zasiadali przedstawiciele rzemiosła, cieszący się zaufaniem ogółu rzemieślników.

IZBA RZEMIEŚLNICZA w TARNOPOLU.

WOJEWODA TARNOPOLSKI.

L. AP. 96. Tarnopol, dnia 2 marca 1932 r.

Nieuprawnione prowadzenie rzemiosła.

Do
Wszystkich Panów Starostów Powiatowych Województwa Tarnopolskiego.

Z powodu mnożących się w ostatnich czasach wypadków nielegalnego prowadzenia rzemiosła i z powodu zatrudniania uczniów przez rzemieślników uprawnionych wprawdzie do prowadzenia rzemiosła, jednak nie posiadających uprawnienia do kształcenia uczniów — panuje silne rozgoryczenie w sferach rzemieślniczych. Co więcej, urobiła się w tych sferach opinja, jakoby obecnie obowiązujące prawo przemysłowe nie zawierało przeciw nieuprawnionym rzemieślnikom dość skutecznych sankcyj karnych i przymusowych w celu ochrony interesów uprawnionych rzemieślników, a nawet, że w granicach obowiązującego prawa przemysłowego nie doznają uprawnieni rzemieślnicy należytej ochrony ze strony powołanych Władz Przemysłowych I instancji.

Podkreślając niesłuszność poglądu, jakoby austrjacka ustawa przemysłowa w większej mierze chroniła interesy uprawnionych rzemieślników przed fuszerami, niż to czyni obecnie obowiązujące prawo przemysłowe, w szczególności rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z 7 czerwca 1927 r (Dz. U. Rz. P. Nr. 53 poz. 468), zaznaczam z naciskiem, że celem należnej ochrony interesów uprawnionych rzemieślników przed nieuprawnionymi Władze Przemysłowe I instancji są obowiązane stosować wszelkie środki represyjne przewidziane w pow. rozp.

Wobec tego przypominam, że jakkolwiek tak Konstytucja Rzeczypospolitej w art. 101 jak i pow. rozp. w art. 3 gwarantuje wszystkim obywatelom Państwa swobodę wyboru zawodu i sposobu zarobkowania, — rozporządzenie przemysłowe jednak nakłada na obywateli obowiązek przestrzegania warunków zawartych w tem rozporządzeniu, a w szczególności odnośnie do rzemieślników obowiązek wykazania się dowodem uzdolnienia do prowadzenia rzemiosła, względnie uzyskania dyspensy od takiego dowodu od Władzy Przemysłowej II instancji.

Należy przeto wymagać i dopilnować, by wszyscy rzemieślnicy bezwzględnie stosowali się do tych postanowień rozporządzenia przemysłowego choćby przedewszystkiem w interesie Skarbu Państwa, gdyż fuszerzy prowadząc warsztaty rzemieślnicze nieraz na większą skalę i ciągnąc z tego nielegalnego zarobkowania poważne zyski, nie tylko krzywdzą uprawnionych, pozbawiając ich wielkiej ilości odbiorców, którzy nie bacząc na problematyczną wartość oferowanych im przez fuszerów produktów ich pracy, zachęceni niższą ceną, chętnie u nich produkty te nabywają, — ale działają także na szkodę Skarbu Państwa, uchylając się od płacenia podatków.

By jednak nie zwiększać stanu bezrobocia i nie zaostrzać wskutek tego nader przykrego położenia materjalnego wśród najniższych sfer ludności, z której fuszerzy w największej części rekrutują się, rzeczą Panów Starostów będzie przedewszystkiem prowadzić umiejętną i należycie z ogólnym interesem społecznym i gospodarczym uzgodnioną akcję w kierunku zlikwidowania tego anormalnego stanu.

Ponieważ zwalczanie fuszerstwa, oraz nielegalnego trzymania uczni jest przedewszystkiem interesem sfer rzemieślniczych, należy akcją tą zainteresować w pierwszym rzędzie ich fachowe organizacje.

Zarządom Cechów Rzemieślniczych należy zwrócić uwagę, by doniesień swych w tych sprawach nie opierały na domysłach, lecz konkretnych danych i aby pisemne doniesienia do Władz Przemysłowych sporządzały w formie obrazującej dokładny stan faktyczny i stwierdzający nielegalne prowadzenie warsztatu rzemieślniczego z powołaniem świadków i ew. dowodów rzeczowych.

Ponadto do akcji tej należy wciągnąć Zarządy gminne, które na podstawie ustaw gminnych są powołane do wykonywania policji nad czeladzią.

Zwierzchności gminne należy pouczyć, że w wykonywaniu tego obowiązku, mają badać, czy wykonywujący w gminie rzemiosło odpowiadają warunkom rozporządzenia przemysłowego, a w szczególności czy posiadają karty rzemieślnicze, czy rzemieślnicy prowadący swe rzemiosło legalnie, a zatrudniający uczniów mają tego rodzaju uprawnienia, w szczególności dyplom mistrzowski lub kartę przemysłową wydaną przed wejście w życie obecnie obowiązującego rozporządzenia o prawie przemysłowem.

Przytem należy zwrócić uwagę organom zwalczającym fuszerkę, że każde zarobkowe zatrudnienie wytwórcze, wykonywane ubocznie i wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny lub służby domowej nie podlega w myśl art. 2 punkt 17 rozp. przem. postanowieniu tego rozporządzenia.

Również nie podlega przepisom tego rozporządzenia t. zw. przemysł chałupniczy.

Jednak przy wykonywaniu tych przemysłów winno się przestrzegać przepisów sanitarnych, bezpieczeństwa publicznego i ochrony pracy i przy przeprowadzaniu kontroli winny Zarządy gminne zwracać uwagę również i na należyte przestrzeganie tych przepisów.

O wszelkich ujemnych spostrzeżeniach, mają Zarządy gminne natychmiast donosić Panom Starostom, podając dokładny stan faktyczny z ewentualnem podaniem dowodów rzeczowych, a Panowie Starostowie winni doniesienia takie traktować jako pilne.

WOJEWODA: Moszyński m. p.

WOJEWODA TARNOPOLSKI.

L. 54/32/0. Tarnopol, dnia 23 marca 1932 r.

Do
Stowarzyszeń Przemysłowych w okręgu Izby Rzemieślniczej!

Przesyłając załączony odpis reskryptu Pana Wojewody Tarnopolskiego z dnia 2 marca 1932 r. L. AP. 96 w sprawie nieuprawnionego prowadzenia rzemiosła, prosimy na specjalnem Walnem Zebraniu, treść powyższego podać do wiadomości jaknajszerszym warstwom rzemieślników.

Stanisław Olszański, Prezydent

Dr. Adam Hamerski, Sekretarz.

WOJEWODA TARNOPOLSKI.

L. 76/32/0. Tarnopol, dnia 21 marca 1932 r.

Przedłużenie terminu do wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego uproszczonego.

Do
Stowarzyszeń Przemysłowych w okręgu Tarnopolskiej Izby Rzemieślniczej!

W związku z napływającemi stale zapytaniami ze strony różnych stowarzyszeń oraz poszczególnych rzemieślników w sprawie terminu wnoszenia podań o uzyskanie dyplomu mistrzowskiego w drodze egzaminu uproszczonego wyjaśniamy, iż ostateczny termin wnoszenia podań był zakreślony do dnia 31 grudnia 1931 r. co zostało wszystkim Stowarzyszeniom podane do wiadomości z prośbą o zakomunikowanie interesowanym.

Podania zatem po tym terminie wnoszone winny być petentom zasadniczo zwracane jako nie rozpatrzone z powodu niezastosowania się do powyższego terminu.

Ponieważ jednak kryzys ekonomiczny jaki dotknął rzesze rzemieślników spowodował ogólne zubożenie a w związku z tem niemożność opłacenia niejednokrotnie nawet dość niskiej, bo tylko 15 zł wynoszącej taksy egzaminacyjnej, Izba Rzemieślnicza chcąc przyjść z jaknajdalej idącą pomocą tym rzemieślnikom, którzy z wyżej wymienionych powodów dotychczas nie wnieśli podań o wydanie im dyplomów mistrzowskich, postanowiła na odbytem ostatnio posiedzeniu Zarządu termin wnoszenia tych podań ponownie przedłużyć, a to do dnia 30 czerwca 1932 r. z tem, że po tym terminie już wszyscy

rzemieślnicy, a więc również ci, którzy uzyskali karty przemysłowe przed 15 grudnia 1927 r. będą musieli, chcąc używać tytułu mistrza zdawać normalny egzamin mistrzowski, co będzie połączone ze znaczniejszym kosztem, opłata bowiem przy egzaminach mistrzowskich normalnych wynosi 100 zł.

Treść powyższego okólnika zechcą Stowarzyszenia z odpowiedniem pouczeniem podać do wiadomości wszystkim rzemieślnikom, którzy uzyskali karty przemysłowe przed 15 grudnia 1927 r. a dotychczas z jakichkolwiek powodów nie wnieśli do Izby podań o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego uproszczonego.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W TARNOPOLU:

Dr. A. Hamerski, Sekretarz St. Olszański, Prezydent

EGZAMINA RZEMIEŚLNICZE

WARSZAWA

Imienny wykaz rzemieślników, którzy złożyli egzamin mistrzowski w czasie od 1. I. 1932 r.

W zawodzie krawieckim damskim: 1) Cynamonowa Łucja, 2) Chrobakowa Helena, 3) Grzesiukowa Aniela.

W zawodzie kowalskim: 1) Kosieradzki Juljan.

W zawodzie blacharskim: 1) Wiśniewski Józef, 2) Łuszczyński Wacław.

W zawodzie fotograficznym: 1) Mazelman Nusym, 2) Rotenberg Mordka, 3) Erlich Majer Chil, 4) Rozen Chaim Ber, 5) Pulerewicz Izaak, 6) Pumpiański Mojżesz, 7) Alperin Chaim, 8) Kirszenbaum Gerszon H.

W zawodzie jubilerskim: 1) Rozenbaum Szlama, 2) Szkolnicki Hirsz, 3) Rotmil Aron, 4) Plichta-Płachta Fiszel, 5) Weinberg Chil Josef vel Józef, 6) Haberberg Majer, 7) Tetelbaum Nachman.

W zawodzie malarskim: 1) Szkiela Wojciech, 2) Piotrowski Władysław, 3) Piechowski Stanisław.

W zawodzie tapicerskim: 1) Łaska Chaim Hersz, 2) Zygelman Szlama, 3) Wigdorowicz Hersz.

W zawodzie krawieckim męskim: 1) Cukier Rubin, 2) Warszawczyk Hirsz, 3) Mejdmann Mojżesz.

W zawodzie kapeluszniczym: 1) Feldman Szmul, 2) Brajderman Jankiel, 3) Szulc Abram Józef.

W zawodzie fryzjerskim: 1) Landsberger Teofil, 2) Cukier Chaim, 3) Lew Moszek, 4) Kikoler Samuel Stanisław, 5) Handelsman Bajta Marja.

STANISŁAWÓW

W zawodzie blacharskim: Neuman Mejer.

W zawodzie kowalskim: Purchla Jakób, Bojsan Bazyli, Zborowski Franciszek, Hapun Dmytro, Dawidczak Józef, Kokoszyński Wiktor, Wasylów Wasyl, Sałatuj Jerzy.

W zawodzie ślusarskim: Konarski Michał.

W zawodzie stolarskim: Snihura Antoni, Brauner Leib Noe, Macuk Mikołaj, Dubik Jan, Kowaliszyn Józef.

W zawodzie ciesielskim: Patkowski Władysław.

W zawodzie malarskim i lakierniczym: Bulik Jan.

W zawodzie szewskim: Pawłowski Franciszek.

W zawodziee krawieckim: Feder Leib, Klüger Mozes Ber, Ławrowski Michał, König Jakób.

W zawodzie piekarskim: Friedman Leib, Hysiak Antoni.

W zawodzie rzeźnickim: Strimber Leib.

W zawodzie wędliniarskim: Harz Karol, Krzaczek Marjan, Czarkowski Jan Stefan, Schülter Wilhelm.

W zawodzie fryzjerskim: Fiebert Józef.

W zawodzie mularskim: Wirszczuk Michał, Bożenko Jan, Kozakiewicz Władysław.

WARSZAWA

Imienny wykaz rzemieślników, którzy złożyli egzamin czeladniczy w czasie od 1. I. 1932 r.

W zawodzie ślusarskim: 1) Wojcicki Roman, 2) Kalawski Roman, 3) Sikorski Stefan, 4) Zawada Władysław, 5) Kalinowski Henryk.

W zawodzie wędliniarskim: 1) Kowalski Wacław, 2) Nowiszewski Leonard, 3) Szerling Waldemar, 4) Szewczyk Stefan, 5) Tudek Antoni, 6) Bytniewski Edward, 7) Springer Edward Jan.

W zawodzie krawieckim damskim: 1) Zienkiewicz Bronisława.

W zawodzie piekarskim: 1) Wardziak Jan, 2) Kępka Stefan, 3) Jankowski Bronisław.

W zawodzie bronzowniczo-mosiężniczym: 1) Hyra Stanisław.

W zawodzie kowalskim: 1) Sujecki Franciszek, 2) Raciborski Albin.

W zawodzie szewskim: 1) Coner Teofil, 2) Morawski Andrzej.

W zawodzie stolarskim: 1) Gilewicz Władysław, 2) Stefański Mieczysław.

STANISŁAWÓW

W zawodzie ślusarskim: Stecko Józef, Merk Wilhelm, Juzwak Jarosław, Wilszyński Bazyli, Jakubynec Józef, Skibiński Wiktor, Polhopin Bronisław, Lorenz Antoni, Wiśniewski Władysław, Wiśniewski Albin, Pyszczuk Jan, Rzepka Jan, Rogosz Wiktor, Jaromij Franciszek, Stójkiewicz Marjan, Kalandyk Władysław, Pyżański Jan, Altheim Henryk, Jakimów Adam, Pondo Stanisław, Mielnik Stanisław, Wierzbicki Kazimierz Wład., Beutelman Walenty, Prokesz Bolesław, Bóbski Franciszek, Żyburski Antoni, Ohn Józef, Jethon Walenty, Kullman Karol, Kohl Karol.

W zawodzie kowalskim: Majer Bernard, Biliński, Dwożan Pantelemon, Standio Stanisław, Butryna Michał, Hackimer Adam, Stelmach Teodor, Pancześnik Stanisław, Gumienny Leon, Wiatr Piotr.

W zawodzie zegarmistrzowskim: Glattstein Hersch Leib.

W zawodzie kotlarskim: Rożański Andrzej, Dubyk Jan.

W zawodzie blacharskim: Baron Ludwik, Fränkel Nachman.

W zawodzie tokarskim: Macura Paweł.

W zawodzie piekarskim: Haberman Dawid.

W zawodzie rzeźnickim: Grüss Hersch.

(Dalszy ciąg egzaminów w następnym zeszycie „Rzemiosła".)

PRZEDRUK DOZWOLONY TYLKO Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
WARSZAWA, UL. ŚW. TERESY 2/4
Telefon 9-17-40
Konto P. K. O.: Rada Izb Rzemieślniczych R. P. Nr. 2345

PRENUMERATA: kwartalnie zł 2, półrocznie zł 4, rocznie zł 8. Cena numeru 80 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: II, III, IV str. okładki zł 400. W tekście: cała strona zł 300, pół strony zł 160, 1/4 strony zł 90. Tabelaryczne i fantazyjne plus 30%.

Redaktor naczelny: MIECZYSŁAW GRZYBOWSKI

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH Sekretarz Redakcji: KAZIMIERZ JAROSZEWSKI

Wydawca: RADA IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ